

GŁOS POMORZA

Cena 40 gr (4000 zł)

GAZETA CODZIENNA - ukazuje się od 2 września 1952 roku

Wojewoda słupski Kazimierz Kleina przestał Zarządowi Regionu NSZZ „Solidarność” swoją odpowiedź na postulaty zgłoszone przez ten związek podczas marszu protestacyjnego 31 maja br. „Solidarność” złożyła wówczas listę 10 postulatów, w tym trzy leżące w kompetencji wojewody.

Wojewoda odpowiada „Solidarności”:

Na walkę z bezrobociem potrzebne są pieniądze!

Kilka dni temu związek wycofał żądanie nieodpłatnego przekazania budynku przy ul. Piotra Skargi w Słupsku dla Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Pozostałe postulaty dotyczyły walki z bezrobociem, restrukturyzacji wsi, rezygnacji z cięć oszczędnościowych w oświacie, zwiększenia nakładów na służbę zdrowia.

Wojewoda odpowiada, że na walkę z bezrobociem stara się pozyskać fundusze z Unii Europejskiej, bo województwo nie ma na ten cel wystarczających środków. Przypomina, że Słupskie ma już gotową, opracowaną przez zachodnią firmę „Deloitte and Touche” analizę gospodarki; jest ona pierwszym etapem do opracowania właściwej strategii rozwoju województwa i walki z bezrobociem. Aktualnie czynione są starania o pozyskanie pieniędzy na sfinansowanie tego programu.

U premiera leży wniosek o włączenie woj. słupskiego do europejskiego programu pomocowego UE PHARE STRUDER, którego fundusze mogłyby być wykorzystane na wsparcie małych i średnich firm powstających na wsiach, a także na szkolenie i przekwalifikowanie bezrobotnych.

W najbliższym czasie rząd rozpatrzy i podejmie decyzje o dofinanso-

waniu „Programu restrukturyzacji gospodarki i przeciwdziałaniu bezrobociu”, dla siedmiu województw północnych, w tym słupskiego.

Wojewódzki Urząd Pracy opracuje „Kierunki działania oraz możliwości ograniczenia skutków bezrobocia”, które określą zadania dla urzędów pracy.

K. Kleina przypomina, że od roku realizowany jest program „Strategia wielofunkcyjnego rozwoju wsi w województwie od roku 2000”, w szczególności program restrukturyzacji i modernizacji mleczarstwa, rozwoju przetwórstwa rolno-spożywczego. Trwają prace nad powołaniem giełdy rolno-spożywczej, w tym roku gotowy ma być pilotażowy program rozwoju gminy Główny.

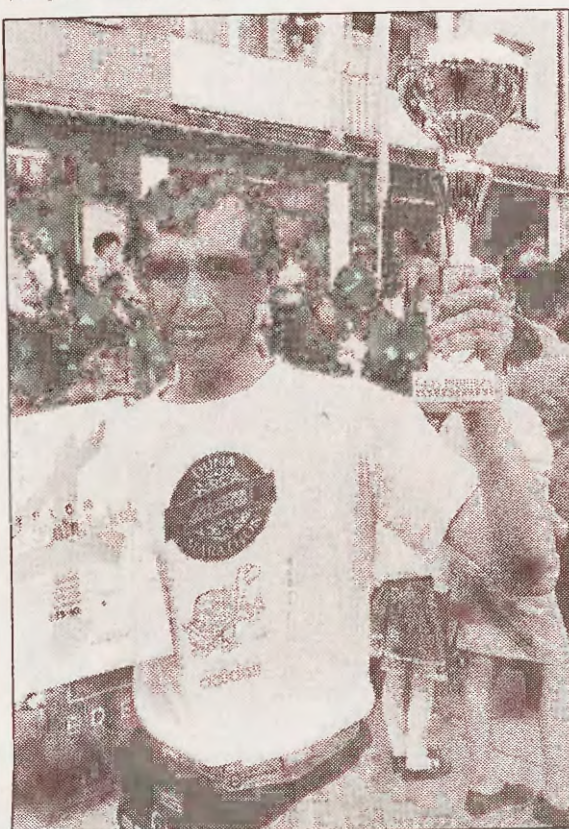
Rozdysponowanych zostanie 4 mln ECU z funduszy PHARE, przyznanych Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa na aktywizację bezrobotnych. Z pieniędzy tych prawdopodobnie skorzysta też województwo słupskie.

Postulat zwiększenia nakładów na służbę zdrowia nie leży w gestii wojewody, mimo to na początku czerwca, w ramach własnych uprawnień, przeznaczył on 5 mld starych złotych na najbardziej pilne remonty szpitali, przychodni i innych obiektów lekarskich. (z)

Nasz puchar pojechał na Ukrainę

Goście zagraniczni bezkonkurencyjni

Idealną, bo pochmurną pogodę mieli na starcie zawodnicy niedzielnego IV Maratonu Ekologicznego im. Tomasza Hopfera i IX Mistrzostw Polski Weteranów w Maratonie w Łęborku. Później przegrzało słońce i bieg stał się coraz trudniejszy. Na starcie stanęła rekordowa liczba 233 zawodników (w tym 9 niepełnosprawnych).



Honorowymi starterami, w kolejności biegów, byli: Arkadiusz Sip – dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku (bieg inwalidów na wózkach), Kazimierz Naczk – prezes oddziału łębskiego Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów i Rencistów (bieg niepełnosprawnych), Kazimierz Kleina – wojewoda słupski (bieg główny).

Tuż przed startem zastanawiano się, czy polscy biegacze zdołają pokonać maratończyków z Ukrainy i Białorusi, których przyjechało kilkunastu. Od początku ton biegowi nadawali główni faworyci: Jerzy Wróblewicz ze Stargardu Szczecińskiego, Waldemar Lisicki z Gdyni, Mariusz Mach z Łęborka, Zdzisław Udowien z Siłnowa pod Szczecinem, Andriej Gordcev z Białorusi i Dmitrij Piatnischuk z Ukrainy.

Rywalizacja układała się zgodnie z przewidywaniami. Przez dłuższą część trasy prowadzili: Gordcev, Wróblewicz, Piatnischuk, a także Tadeusz Siegmund z Jastrzębia. Na 35 kilometrów zawodnik Białorusi osłabł i na czoło wyszedł Wróblewicz przed Piatnischukiem, który w końcówce popisał się najlepszym finiszem – wygrywając bieg maratoński w czasie 2 godz. 23 minuty i 40 sekund. Drugi na mecie J. Wróblewicz – 2:24.19, trzeci A. Gordcev – 2:26.52.

Wśród kobiet najlepszą okazała się ubiegłoroczna tryumfatorka Alla Zadrozna z Białorusi (2:48.32), druga – Maria Kawiorska z Pszczewa (2:49.35), trzecia – Mirela Zięcina z Krakowa (3:01.59).

W biegu zawodników niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich najszybciej trasę 42 km 195 metrów pokonał Bogdan Król z Ornety – Start Elbląg (1:54.13). Drugi był – Zbigniew Wandachowicz ze Szczecina (1:59.53), trzeci – Krzysztof Głombowicz z Bydgoszczy (2:30.57).

Biegacze na trasie oklaskiwali liczni kibice. Jeszcze raz maraton okazał się piękną, choć trudną dyscypliną sportową, a bieg łębski – liczącą się imprezą w kraju. Wszystko to dzięki wspaniałej organizacji, na którą złożyły się wysiłki wielu osób i hojność sponsorów. (z, fen).

Na zdjęciu: tryumfator Dmitrij Piatnischuk z pucharem. Fot. Jan Maziejuk

Przeciw narkotekom

Dzisiaj, z okazji Międzynarodowego Dnia Zapobiegania Narkomanii, w Słupsku odbędzie się koncert pod hasłem „Wszystkie dzieci są nasze”, w którym wystąpią młodzi ludzie, pragnący pokazać, że można pokonać słabości.

Koncert jest dedykowany wszystkim darczyńcom i rodzicom. Został zorganizowany przez Wojewódzką Poradnię Profilaktyki i Leczenia Uzależnień od Środków Odurzających wspólnie z Towarzystwem Zapobiegania Narkomanii oraz Młodzieżowym Centrum Kultury. Rozpocznie się o godz. 17. Wstęp wolny.

Koncert ma być formą podziękowania i zwrócenia uwagi na problem uzależnień, który z roku na rok przybiera coraz drastyczniejsze formy i dotyczy wciąż rosnącej grupy młodych ludzi. Potwierdzają to

alarmujące statystyki służby zdrowia i obserwacje terapeutów, którzy podkreślają, że ciągle obniża się wiek młodocianych narkomanów. Zdarzają się przypadki pierwszych kontaktów ze środkami odurzającymi już w wieku przedszkolnym.

Problemami narkomanii dotychczas zajmowały się głównie Wojewódzka Poradnia Uzależnień i Towarzystwo Zwalczenia Narkomanii. Jednym z efektów tej działalności było utworzenie, przy współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, świetlic środowiskowych i grup terapeutycznych. Już wkrótce Danuta Górka, szefowa poradni, zaprosi wszystkich zainteresowanych do uczestnictwa w letnich zajęciach seminarijno-warsztatowych na temat narkomanii. Przygotowywane są z myślą o rodzicach. (maz)

Dlaczego spłonęła w hotelu?

Do tragedii doszło w sobotę, późnym wieczorem, w Łęborku, w budynku (bliźniak) przy ul. Mieszka I. Około godz. 22.45 sąsiedzi powiadomili strażaków o pożarze w mieszkaniu nr 1a. Strażacy zastali w pokoju, w płonącym hotelu, martwą 46-letnią kobietę.

Wczoraj dyżurni policjanci w Komendzie Wojewódzkiej w Słupsku i Rejonowej w Łęborku nie mogli nam podać szczegółów tej tragedii. Dlaczego zapalił się hotel, w którym siedziała kobieta? Czy zastrąbiła?

Jak nam się udało dowiedzieć, budynek-bliźniak jest zamieszkały przez jedną rodzinę. W momencie przybycia strażaków, w mieszkaniu nr 1a nie było innych osób. W pokoju był włączony telewizor. (joj)

mi podał jamnik Lutra. Darek Korzak z Miastka (licealista) dojechał do Słupska pociągami, a dalej... na rowerze(!) do Runowa i na trasę rajdu.

W Szkole Podstawowej w Leśnicach zorganizowano festyn dla uczestników. Występował kabaret „Leśni Skauci”, zespół zuchów i harcerzy. Było ognisko, gry, zabawy i losowanie nagród ufundowanych przez Zarząd Gminy Nowa Wieś Łębska i Miasta Łębork.

Pozналиśmy ciekawe okolice, wróciliśmy pełni wrażeń. Następną imprezą po wakacjach. (maj)

Na zdjęciach: uczestnicy wyprawy „Z Głosem Pomorza w plener” na terenie „Grodziska Runowo”. Przy tablicy informacyjnej rodzinka Czapiewskich (z jamnikiem) studiują mapkę dalszej trasy.

Fot. Jan Maziejuk



Dni Morza w Ustce

Fajerwerk lekkomyślności?

Przez trzy dni minionego weekendu w Ustce świętowano Dni Morza, inaugurujące sezon turystyczny. Najbardziej widowiskowe imprezy – mimo złej pogody – zgromadziły na promenadzie i w Ośrodku Sportu i Rekreacji po kilkaset osób. Silny wiatr uniemożliwił jednak przeprowadzenie regat żeglarskich i kajakowych.



Wietrzna pogoda była prawdopodobnie przyczyną wypadku, do którego doszło w piątek podczas zorganizowanego przez władze miejskie pokazu ognia sztucznych. Pierwszy fajerwerk, zaraz po odpaleniu, rozprysnął się i ranił 13-letniego chłopca. Natychmiast zapaliła się bluza, w którą był ubrany.

– Nikt się tym nie zainteresował. Strzelali dalej, tak, jakby się nic nie stało – powiedziała nam matka poszkodowanego, która sama musiała gasić „żywą pochodnię” i wezwać pogotowie. Chłopiec ma poparzenie II stopnia od pasa do piersi. Kobieta powiadomiła policję, bowiem, jej

zdaniem, impreza była nieopowiednio zabezpieczona. Nie wytyczono nawet strefy bezpieczeństwa, oddzielającej widzów od strzelających.

W komendzie ustekiej Straży Miejskiej w niedzielę nie jeszcze o wypadku nie wiedzieli. Dowiedzieliśmy się tam jedynie, że fajerwerki – na zlecenie władz miejskich – odpalała prywatna firma ze Słupska. Straż nie zabezpieczała imprezy, bowiem nikt jej o to nie prosił. W rejonie plaży nie było podobno także strażaków ani pogotowia ratunkowego. (mb)

Na zdjęciu: święteczna parada orkiestry Marynarki Wojennej. Fot. Sławomir Żabicki

Byliśmy w plenerze

Co nam byle „kapuśniaczek...”

Pogoda sprawiła psikusa. W sobotę mżyło i na wyprawę „Z Głosem Pomorza w plener”, w okolice Leśnic pod Łęborkiem, nie ruszyły tłumy. A tak zwykle bywało na rajdach, które organizujemy wspólnie z Zarządem Oddziału Wojewódzkiego PTSM i dyrektorem Parku Krajoobrazowego „Dolina Słupi”. Prawdziwych turystów jednak nie zraził „kapuśniaczek”.

Na trasę z Runowa do Leśnic, liczącą 14 km, wyruszyło około stu piechurów i rowerzystów. Atrakcji było wie-

le. W Runowie zainteresowanie wzbudził pałac Puttkamerów, a na trasie m.in. kurhany, ogromny dąb, jar, w którym czuliśmy się jak w górach. Niektórzy nabierali grzybów – prawdziwków, kozaków.

Jak zwykle wędrowała młodzież i całe rodziny. Pani Bogusława Adamkiewicz ze Słupska wybrała się z córkami – 10-letnią Agnieszką i 9-letnią Kasią. Państwo Elżbieta i Zenon Czapiewscy z córką, 10-letnią Magdaleną – ruszyli w plener na rowerach, a za ni-



NR 145 (13294)
PONIEDZIAŁEK
26 czerwca 1995 r.
12 STRON

DZIENNIKARZ WYŚŁUCHA

Od godziny 9 do 16 dyżuruje w Słupsku

red. Marcin Barnowski
tel. 275-91

Masz kłopot, chcesz podzielić się swoimi spostrzeżeniami, miły Czytelniku, to zadzwoni!

POGODA

26 Jana, Pawła

Synopticy zapowiadają poprawę pogody. Zachmurzenie umiarkowane. Wiatr słaby, zachodni.

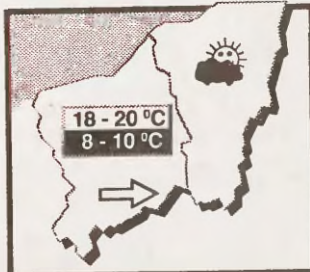
Wschód słońca:

Słupsk — 4.25, Koszalin — 4.26

Zachód słońca:

Słupsk — 21.27, Koszalin — 21.29

„Siła naszych przekonań nie dowodzi ich słuszności”. (J. Locke)



W KOSZALIŃSKIM

MAJĄCY CZTEROLETNIA tradycję i cieszący się sympatią publiczności festiwal „Interfolk” dotychczas był dofinansowywany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. W tym roku okazało się, że z obliczanych 25 tysięcy złotych (stanowiło to jedną czwartą kosztów) ani złotówka nie zasil budżetu festiwalowego. Czy „Interfolk” zniknie z mapy kulturalnej Polski? Być może pomocy udzieli Urząd Wojewódzki i kolobrzecki samorząd. Okaże się to niebawem. Międzynarodowa impreza ma rozpocząć się 24 lipca.

PODZAS WEEKENDU w Mielnie odbył się festyn sportowy – rekreacyjny „Mielno Rodzinie”. Była to jednocześnie inauguracja sezonu letniego. (ces)

Dzisiaj publikujemy kupon nr 19. Wygrywa ten, kto na swej wkładce odzuka podane liczby, a po ich prawej stronie zdrapie okienka ze słowem „poniedziałek”, datą „26 VI” albo jedno i drugie.

Uwaga! Kupon opublikowany danego dnia dotyczy tylko jednego dnia. W przypadku każdego wydania magazynowego „Głosu Pomorza” kupon opublikowany w sobotę odnosimy właśnie do soboty.

ZASADY KONKURSU

Codziennie „Głos Pomorza” drukuje zestaw liczb. Zdrap okienka po prawej stronie liczb. Jeśli odłóżysz nazwę dnia tygodnia, w którym opublikowano te liczby – wygrasz nagrodę A. Gdy odłóżysz właściwy dzień miesiąca – wygrasz nagrodę B. Gdy odłóżysz właściwy miesiąc – wygrasz nagrodę C. Oprócz tego, gdy odłóżysz nazwy dni całego tygodnia – wygrasz nagrodę D. Wygraną należy zgłosić telefonicznie (42-43-53, 42-51-01) lub osobiście w siedzibie „Głosu Pomorza” - Koszalin, ul. Zwycięstwa 137-139 w ciągu trzech dni.

KUPON NR 19

Dzisiaj, w poniedziałek, na wkładce konkursowej zdrapujemy zestaw liczb:

14 29
201 257

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

STAŁA GIEŁDA ZAPASÓW

W OFERCIE CZĘŚCI DO:

FIAT 126 p

FSO 1300/1500

ŁADA, WOŁGA, UAZ

SYRENA

STAR

JEDNOŚLADY

CENY LEPSZE NIŻ MYŚLISZ

POLMOZBYT

KOSZALIN, UL. PIASTOWSKA 1
MAGAZYN HURTOWNI HC
TELEFON 43-05-11, wewn. 52

Minał dzień

KRAJ

RADA MINISTRÓW przyjęła założenia do projektu budżetu państwa na przyszły rok. Priorytetami w przyszłorocznej polityce finansowej państwa są: bezpieczeństwo obywateli, nauka i szkolnictwo wyższe, restrukturyzacja wsi i reforma służby zdrowia. Według założeń rządu przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wzrosło o przeszło 23 proc. i będzie realnie wyższe o około 3 punkty niż w tym roku. W sferze budżetowej pensje mają wzrosnąć o 25,1 proc. (prześciętną inflację o przeszło 4 proc.). Realny wzrost rent i emerytur przewiduje się na poziomie 2,5 proc. Zaplanowano również tempo wzrostu cen. W przyszłym roku przewiduje się podwyższenie o 17 proc. cen towarów i usług; o 12 proc. energii elektrycznej; gazu o 14 proc.; centralnego ogrzewania i ciepłej wody o 18 proc.; leków o 17 proc. Koalicja rządząca wstępnie ustaliła również, że wysokość stawek podatku dochodowego będzie utrzymywana na obecnym poziomie: 21, 33 i 45 proc.

100 LAT TEMU w Rzeszowie powstała pierwsza partia chłopska — Stronnictwo Ludowe. Z tej okazji zorganizowano w tym mieście „Wiec Stulecia”, w którym mieli wziąć udział premier Józef Oleksy i parlamentarzyści. Z okazji stulecia ruchu ludowego odbyło się w Rzeszowie posiedzenie PSL. Podczas obrad lider PSL Waldemar Pawlak powiedział, że trzeba zwiększyć uprawnienia samorządów gminnych i chronić rynek rolny przed nadmiernym importem. Przy projektowaniu budżetu na przyszły rok „nie wolno uduśić gospodarki rolnej, gdyż zaowocuje to wzrostem bezrobocia i dalszą pauperyzacją wsi” — przestrzegł obecna koalicję przywódcą PSL.

W WARSZAWIE ODBYWA SIĘ I Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii. Uczestniczy w niej około 140 przedstawicieli biznesu polonijnego z 29 krajów i 80 przedsiębiorców krajowych. Najliczniej reprezentowani są Polacy z USA, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Grzegorz Kołodko podkreślił, że Polska jest wiarygodnym kredytobiorcą, zaś minister rolnictwa Roman Jagieliński obiecał, że Polacy mieszkający za granicą i mający podwójne obywatelstwo będą mogli łatwiej kupować ziemię. (ces)

ŚWIAT

PREZYDENT LECH WAŁĘSA przebywa w San Francisco, gdzie dziś weźmie udział w obchodach 50. rocznicy podpisania Karty Narodów Zjednoczonych. Lech Wałęsa, laureat Pokojowej Nagrody Nobla z 1983 r., w gronie innych laureatów tego wyróżnienia spotka się z sekretarzem generalnym ONZ i weźmie udział w specjalnej sesji noblistów pod hasłem „Wizja pokoju”. Dziś prezydent wystąpi na jubileuszowej sesji zgromadzenia ONZ i spotka się z prezydentem USA Billem Clintonem. Wałęsa spotkał się już z przedstawicielami Polonii zamieszkanej w Kalifornii. Powitał go prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej tego regionu, Christopher Keroski, który podkreślił zasługi Lecha Wałęsy w doprowadzeniu do upadku komunizmu.

„ZMNIEJSZYLI się różnice dzielące nas w kwestii rozszerzenia państwa i autonomii” — powiedział minister spraw zagranicznych Izraela Shimon Peres, po spotkaniu z szefem dyplomacji OWP Jaserem Arafatem w Gazie. Peres wyraził nadzieję, że w krótkim czasie uda się osiągnąć ostateczne porozumienie. Obaj politycy omawiali możliwości przeprowadzenia wyborów do władz palestyńskich na Zachodnim Brzegu Jordanu i w strefie Gazy oraz wycofania izraelskich wojsk z arabskich osiedli. Porozumienie w tej sprawie ma być zawarte do 1 lipca. Jednak izraelscy negocjatorzy wielokrotnie podkreślali, że do tego czasu nie da się ostatecznie podpisać układu.

RZĄD CHORWACJI złożył ONZ-owi protest przeciw — jak określono — „wzrastającej militarnej obecności Jugosławii na terytorium Chorwacji”. Według władz w Zagrzebiu jednostki jugosłowiańskie przekraczają granice na Dunaju i wchodzą na terytoryjnie wschodniej Sławonii, oprowadzając przez krańskich Serbów. Chorwaci twierdzą, że zaopatrzenie dla serbskich separatystów jest dostarczane z Jugosławii przez Adriatyk.

KILKUDZISIECIOSOBOWA grupa Polaków zatrzymanych w sobotę przez niemiecką policję, zablokowała granicę między Łodzią a Słubicami i Frankfurt nad Odrą. Według uczestników tej akcji, blokada jest protestem przeciwko niewłaściwemu potraktowaniu ich przez niemiecką straż graniczną i policję. Zainteresowany sprawą deputowany do Bundestagu, ustalił, że zatrzymujący Polaków policjanci używali pałek i psów bez kagańców, a także zakładali i plombowali opaski na rękach. Według deputowanego Polacy złamali zakaz pracy w Niemczech. Oni sami twierdzą jednak, że byli zatrudnieni przez legalnie działające niemieckie firmy. (ika)

Redaktor wydania:
Mirosław Węglewicz

Agencja szuka partnera

— Dopóki nie uporamy się z długami, wciąż będziemy mieli niewielkie możliwości inwestowania w nowe miejsca pracy na wsi — stwierdził Andrzej Kulesza, dyrektor Oddziału Terenowego Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Koszalinie, na niedawnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia.

AWRSP jest ustawowo zobowiązana do „tworzenia miejsc pracy w związku z przeprowadzaną restrukturyzacją” byłych pegeerów. I z tego zadania stara się wywiązywać. Jak podaje dyrektor Kulesza, o wyborze oferenta podczas przetargów decyduje m.in. liczba osób, które przyszły dzierżawca czy właściciel ziemi zamierza zatrudnić. Ile faktycznie osób pracuje — tego z całą pewnością nie da się stwierdzić, gdyż nowi pracodawcy niechętnie na ten temat udzielają informacji. Dowodem jest nie tak dawno rozestana anketa do dzierżawców. Odpowiedzi nadesłało około dwie trzecie z nich, ale nie wszyscy podali liczbę zatrudnionych pracowników.

W tym roku po raz kolejny prezes AWRSP zawarł porozumienie z ministrem pracy i prezesem Krajowego Urzędu Pracy w sprawie udzielania kredytów i bezrobotnym, i pracodawcom na tworzenie nowych miejsc pracy w rolnictwie. Tegoroczne warunki uży-

skania pożyczek są o wiele korzystniejsze niż w latach poprzednich, a efekt — żaden. Do tej pory nie zgłosił się ani jeden zainteresowany, choć przyszli pożyczkobiorcy nie muszą nawet mieć poręczycieli.

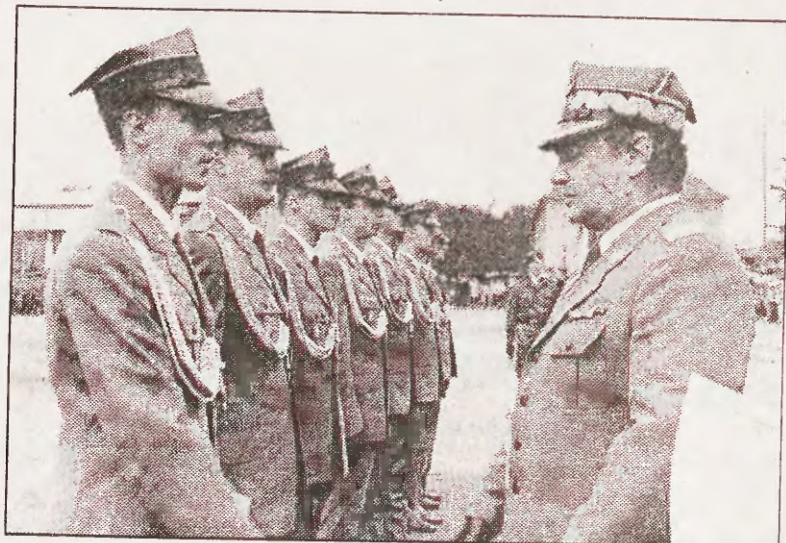
Co tu jednak żądać inicjatyw od bezrobotnych, skoro organizowaniem stałych miejsc pracy dla ludzi na wsi nie są zainteresowane same gminy. Bo czyż inny wniosek można wysnuć z faktu, że żadna koszańska gmina nie skorzystała z oferty Towarzystwa Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, które ma ludzi, kapitał i chce wchodzić z pieniędzmi do spółek (koniecznie z udziałem gmin), gospodarujących na majątku Agencji. Dyrektor Kulesza nie widzi przeszkód w tworzeniu spółek z TISE, więcej — obiecuje wyłączać z dużych kompleksów takie działki, jakie gminy będą chciały. Na razie — nie chcą, choć dysponują pełnymi wykazami nieruchomości, które nie są jeszcze zagospodarowane i można je wykorzystywać do działalności gospodarczej, także — pozarolniczej.

Dyrektor Agencji ma nadzieję, że uda się sporą grupę bezrobotnych zatrudnić

przy modernizacji 310 wiejskich hydroforn i ujęć wodnych oraz 57 oczyszczalni ścieków, a później — przy ich eksploatacji. Koszański Oddział AWRSP dokonał już przeglądu urządzeń i ocenił, że doprowadzenie ich do właściwego stanu technicznego będzie kosztować 5,28 mln zł.

Zgodnie z zapowiedzią wojewody, gminy będą mogły ubiegać się o dofinansowanie tych inwestycji ze środków budżetowych. — Już niektórzy wójtowie zdecydowali się na przyjęcie urządzeń. A jeśli będziemy mieli partnera, znajdziemy nawet pieniądze — obiecuje dyrektor Kulesza.

Warto, by samorządy zastanowiły się nad tworzeniem lokalnych programów przeciwdziałania bezrobociu. Wkrótce bowiem może się okazać, że są pieniądze, ale nie ma pomysłów na ich zagospodarowanie. Prezes AWRSP Adam Tański zapowiada, że część pieniędzy z 20 mln dolarów, które Polsce pożyczą Bank Światowy na prywatyzację majątku Agencji, zostanie przeznaczona na tzw. aktywizację zawodową byłych pracowników pegeerów. Kończą się też prace nad „uruchomieniem” 4 mln ECU, które również na aktywizację bezrobotnych AWRSP otrzymała z Funduszu PHARE — jako region o wysokiej stopie bezrobocia, będziemy mogli z tych pieniędzy skorzystać. Jesteśmy w harmonogramie — mówi dyrektor koszańskiej Agencji. (Jola)



Promocja kadetów

W sobotę, 24 czerwca, na placu apelowym Szkoły Chorążych Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie odbyła się jedenasta w historii szkoły promocja absolwentów.

47 kadetów 3-letniej Szkoły oraz 25 kadetów 2-letniej Szkoły Chorążych otrzymało promocję na wyższy stopień wojskowy z rąk gen. dyw. Tadeusza Jauera. Prymus szkoły, młodszy chorąży Piotr Telega, który naukę w SCh WOPL ukończył ze średnią 4,56, oprócz gratulacji od generała, otrzymał zegarek. Po uroczystościach na placu szkolnym nowo promowani chorążowie wyjechali na miesięczny urlop, po którym rozpoczną służbę w jednostkach przeciwlotniczych Wojska Polskiego. (io)

Fot. Izabela Oles

Policyjny sezon

Policja koszańska zakończyła już przygotowania organizacyjne do sezonu letniego. „Wakacyjny” posterunek w Sarbinowie, łódzie patrołowe na największych jeziorach Koszańskich, pomoc kilkudziesięciu słuchaczy ze Szkoły Policji — to niektóre sposoby na zapewnienie turystom i mieszkańcom bezpiecznego wypoczynku i spokoju. Teraz policjanci studiują prognozy pogody. — Deszczowe lato to mniej napływ turystów, a w konsekwencji mniej popełnianych przestępstw — zauważył nadkomisarz Jerzy Roł, naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego KWP w Koszalinie.

— Zrobiliśmy wszystko, co było możliwe — podsumował te wysiłki Zenon Sobczyński, zastępca komendanta wojewódzkiej policji w Koszalinie. Będzie więc „słoneczny patrol” w Sarbinowie, gdzie oddelegowano czterech policjantów, a podczas weekendów około 30 słuchaczy z policyjnej szkoły w Słupsku wspomagać będzie koszańskich policjantów. Zamierzenia, które komendant Lech Głowiński przedstawił wcześniej na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrony, zostały zrealizowane.

W Koszalińskim będzie w tym sezonie o kilkudziesięciu policjantów więcej. — Dzięki pomocy ze Słupska i temu, iż nie zabrano nam ludzi do Warszawy. Przecież w ciągu dwóch ostatnich lat ilość przestępstw wzrosła o jedną czwartą. O tyle samo z kolei zmala-

ła liczba policjantów — podkreśla Zenon Sobczyński.

Niektórzy policjanci, dotychczas pracujący „za biurkiem”, będą musieli na czas wakacji wspomóc służby prewencyjne. Policję niepokoi tegoroczna statystyka wypadków drogowych. To „czarny” początek sezonu — twierdzą. Te najtragiczniejsze były często wynikiem kierowania pojazdami po pijanemu. „Drogówka” jest bezsilna. Są w stanie kontrolować jedynie główne drogi. Tymczasem po zakończeniu dyskotek ludzie wracają do domów najczęściej drogą drugą — drogą. Na nich właśnie dochodzi do tragedii.

— Dlatego też policjanci z lokalnych komisariatów otrzymali polecenie kontrolowania tych dróg. Szczególnie podczas weekendów — stwierdził podinspektor Sobczyński. (ces)

Wyjątki dla cudzoziemca

Od tego roku zezwolenia na podjęcie pracy przez obcokrajowców wydaje dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Zezwolenie na pracę nie może przekraczać 12 miesięcy.

W Koszalińskim trudno o pracę, toteż zasady udzielania cudzoziemcom zezwoleń na zatrudnienie na terenie województwa są surowe. Członkowie Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w przyszłym na ostatnim posiedzeniu krytycznie zastrzegali, że wydanie zezwolenia musi mieć charakter wyjątkowy, bez naruszania interesów mieszkańców regionu.

Dyrektor WUP może wyrazić zgodę na podjęcie pracy przez cudzoziemca tylko wtedy, gdy: w ewidencji bezrobotnych nie ma odpowiednich kandydatów lub przemawiają za tym względy gospodarcze, społeczne lub cudzoziemiec jest właścicielem (albo współwłaścicielem) firmy, a jego pobyt w Polsce jest niezbędny do zarządzania przedsiębiorstwem. Przed podpisaniem zezwolenia pracownicy WUP muszą sprawdzić czy firma rzeczywiście prowadzi działalność gospodarczą, opłaca składki ZUS i nie ma zaległości podatkowych.

Starający się o zezwolenie na zatrudnienie w Koszalińskim powinien złożyć stosowny wniosek w Wojewódzkim Urzędzie Pracy. We wniosku trzeba podać okres zatrudnienia cudzoziemca, ale nie dłuższy niż rok. (Jola)

Zwycięstwo „MK Cafe-Gemini”

W piątek, 23 czerwca odbył się ostatni wyścig jachtów w klasie jednej tony podczas regat „Kielar Woche”.

W sztorowych warunkach pierwszy na metę zameldował się dotychczasowy lider — jacht „MK Cafe-Gemini”. Tym samym jednostka i jego załoga zwyciężyli w swojej klasie i w klasyfikacji generalnej.

W sobotę rano krótką informację telefoniczną przekazał kapitan Roman Paszke: — Cieszymy się z sukcesu. Za kilka dni wracamy do kraju. W Kołobrzegu wystartujemy w regatach „O Srebrny Dzwon” (1-2 lipiec dop. boj). Udział w imprezie zapowiedziało kilka polskich i zagranicznych jachtów, które również uczestniczyły w „Kielar Woche”. W imieniu całej załogi przesyłam Czytelnikom „Głosu Pomorza” serdeczne pozdrowienia i do zobaczenia w Kołobrzegu”. (boj)

RUCH SA
Zespół Kolportażowo-Handlowy w Koszalinie,
wynajmie (najlepiej jednej firmie) całe i pół pomieszczeń biurowych (oddzielne wejście, węzeł sanitarny, gabinet dyrektora z tarasem), ul. Zwycięstwa 106-108 o powierzchni 320 m kw. Włodowisko: ul. Polczyńska 63, pok. 5, tel. 42-40-75 w. 37.
K-918-0

AUTO SZYBY KOSIARKI DO TRAWY
KOSZALIN, ul. Szczecińska 31, tel. 42-60-93, 42-78-37 w. 321
SŁUPSK, ul. Przemysłowa 128, tel. 251-80 sprzedawca *montaż



Płynie woda ulicą

W Nowym Jorku Tramp Tower ma swoją kaskadę wodną, ma ją Pałac Filmów w Cannes, a od soboty również mieszkańcom ulicy Emilii Gierczak w Kołobrzegu samemu do okna woda spływająca z góry na dół, wzdłuż płotu plenerowej ekspozycji muzealnej.

Najpierw zachwycaliśmy się brukiem starówki, potem cieszyli stoliki, przy których można zjeść lody, wypić kawę i piwo. Przybyło zieleni, ławczek, a teraz jeszcze wzdłuż deptaka płynie świeża woda. Ptaszki mają się gdzie wykapać, jest gdzie opłukać ręce. Starówka nabiera uroku. (ED)

ZDARZENIA i wypadki

Rozbój w letnią noc

Nocą z soboty na niedzielę na drodze polnej nie opodal Krzycka (gm. Sławoborze) napadnięto na idącego samotnie mężczyznę. W ciemnościach, na odludziu, dwaj mężczyźni zaskoczyli swoją ofiarę. Po pobiciu ściągali mu z palca obrączkę i zrabowali 30 zł. Napad zgłoszono w niedzielę o godz. 6. Kilka godzin później policja ustaliła sprawców napadów.

Skradzione samochody

Koszalin — ford sierra, KGF 20-95, bordowy;

TOTEK

DL: 7; 9; 13; 15; 28; 49;
Ex: 15; 20; 21; 27; 35; (ces)

Kołobrzeg — mercedes 124, UE-WA-15, bordowy;
Darłowo — audi 80, BB-CN-230, biały; (ces)

Pożary

Strażacy w sobotę gasili o godz. 2.45 (w noc piątkową) płonącą stodołę w Przewłocze (gm. Ustka); w Słupsku, w mieszkaniu przy ul. Norwida 10/28, przed przyjazdem straży, lokatorzy zdołali ugasić płonący telewizor Neptun.

Kradzieże

Policja w Słupsku przyjęła w sobotę rano zgłoszenia: o kradzieży samochodu towarowego ford transit (z załadowanymi meblami) z parkingu przy ul. Banacha oraz o udaremnieniu przez właściciela kradzieży ziemia 126p, zaparkowanego przy ul. Rzemieślniczej.

„Wylądował” w rowie

W Studnicy (gm. Miastko) obywatel Niemiec, jadący mazdą, wpadł na łuku drogi na słupek i wylądował w rowie. Matka kierowcy z obrażeniami została odwieziona do szpitala w Miastku. (Jo)

Ogłoszenia ekspresowe

SPRZEDAŻ

TOYOTA tercel — nowy. Łębork, 628-139.

AUDI 80 TD (1992). Darłowo, 26-12.

FORD econovan bus (1989) diesel. Słupsk, 44-01-42, 43-34-34.

GEO-STORM GSI 1,6 (1991), sportowy, pełne wyposażenie. Koszalin, tel. 40-20-80 (po godz. 18)

RENAULT 19 1.8B, kat. (1992). Słupsk, 44-01-42, 43-34-34.

CITROEN AX (1991) sprzedam. Słupsk, 264-54.

ALUFELGI z oponami do volkswagena używane — 290 zł. Łęczeczko piętrowe z materacami — 90 zł. Słupsk, 439-065.

DOM, zabudowania, ogród, działka 0,30 ha. Dąbrówno 40 gm. Potęgowo, tel. 265-57.

SPRZEDAM mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Łębork, 626-629.

TRZYPOKOJOWE (78) wysoki parter na starówce — 40 000 zł. Słupsk, 28-030.

NAMIOTY turystyczne. Słupsk, 247-96.

LOKALE

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Samopomoc Chłopska” w Kołobrzegu, ul. Stowicków 1, tel. 231-64, 224-65 wdzierżawi stoisko o powierzchni 66 m kw. na piętrze Domu Handlowego.

KAWALERKE kupię. Słupsk, 43-16-03.

POSZUKUJE dwupokojowego z telefonem (wynajem). Słupsk, 430-968, 438-591.

TOWARZYSKIE

TAIS miłe panie, panowie. Słupsk, 433-673.

PRACA

ODSTAPIĘ stanowisko fryzjerskie. Koszalin, 185-287.

OSOBY do pracy w magazynie zatrudni firma handlowa — produkcyjna. Słupsk, 43-96-82, 43-96-86, 43-96-59.

TURYSTYCZNE

TYDZIEŃ w Ustce z angielskim. Zakwaterowanie, wyżywienie — 200 zł. Słupsk, 438-260.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 VI 1995 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 40 lat Nasz ukochany Mąż, Tatuś, Syn i Brat
ŚP.
Andrzej Sikorski
Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 czerwca 1995 roku o godz. 11.30 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie. Rodzina
CHARON

Wyrazy głębokiego współczucia zastępcy Wójta
mgr. Stanisławowi Dorszyńskiemu
z powodu śmierci MATKI składają
Rada, Zarząd i Pracownicy Samorządowi Gminy Przechlewo
G-1749

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu tragicznie zmarłego
Romualda Piotra Lelińskiego
serdeczne podziękowania składa
Rodzina
G-1748

Bez pudła po złoto

Rozmowa z TOMASZEM SIKORĄ, mistrzem świata w biathlonie w biegu na 20 km

— Czy liczył pan na zdobycie złota?

— Gdyby mistrzostwa były w styczniu, to wtedy spodziewałbym się medalu. Natomiast przed samym startem w Anterselva (Włochy) uważałem, że bardzo dobrze będzie, gdy zdobędę miejsce w pierwszej dziesiątce. Po pierwszym „kole” byłem siódmy, wiedziałem, że muszę pilnować strzelania. Na drugim zwiniełem, obawiałem się, że nie wytrzymam tempa. Po dwóch strzelaniach nie miałem „pudła”. Na trzecim okrążeniu już samo mnie niosło, biegiem mi się stosunkowo lekko, coraz bardziej widziałem medal. Ostatnie dwa strzelania były bezbłędne, żadnej minuty karnej nie miałem, kondycyjnie wytrzymałem i zwyciężyłem w stawce osiemdziesięciu czterech zawodników.

— Od kiedy uprawia pan biathlon?

— Od siedmiu lat. Już w szkole podstawowej biegałem na nartach. W szkole zakładowej w Rybniku pragnąłem kontynuować bieganie, a że była sekcja biathlonu, zacząłem trenować właśnie tę dyscyplinę w „Ryfnie”. Razem z mną trenowało 30 osób, teraz jest nas znacznie mniej, gdyż biathlon to sport drogi, karabin kosztuje 4,5 tysiąca marek, do tego amunicja. W 1991 roku zdobyłem złoty i brązowy medal na mistrzostwach Polski juniorów. Dwa lata później zostałem wicemistrzem świata juniorów, moim ulubionym dystansem jest 20 kilometrów.

— Ile startów miał pan w minionym sezonie?

— Ponad 40. Już odczuwałem ból całego ciała od noszenia ważącego 4 kilogramy karabinu. Pierwsze, co robiłem na mecie, to szybko go zdejmowałem.

— Na olimpiadzie w Lillehammer medalu jednak nie było...

— Byłem w dobrej formie, w dniu otwarcia olimpiady niosłem polską flagę, było zimno, mimo że ubrałem się grubo, to przeziębilem się, miałem anginę. Lekarz zbyt pochopnie przepisał mi antybiotyki. Niestety, osłabiony, nie mogłem wystartować. Natomiast na pierwszej zmianie w sztafecie przybiegłem trzeci. Ostatecznie sztafeta zajęła ósme miejsce, wszyscy słabo strzelali. Najlepsze (7. — dop. red.) miejsce sztafety zdobyła na mistrzostwach świata w tym roku.

— Do olimpiady w Nagano coraz bliżej...

— Będę robił wszystko, by zdobyć medal. Na obozie w Ustce otrzyma-



lił nowe karabiny, teraz „wstrzelujemy” się, karabin musi być dopasowany, dokładnie poznany. Trenujemy co najmniej 6 godzin dziennie, trening jest urozmaicony. Nie mam czasu na zwiedzanie Ustki i okolic. Pobyt w Ustce mi odpowiada. Wyżywienie, przygotowywane przez szefową kuchni, panią Marię Strzałkowską, jest smaczne i kaloryczne. Za granicą też głównie „zwiedza się” tylko trasy narciarskie, po wyczerpujących treningach i zawodach na nic innego nie ma się ochoty.

— Proszę powiedzieć kilka słów o sobie.

— Mam 22 lata, wzrost 182 centymetrów, waga 74 kilogramy, znak zodiaku Strzelec, kawaler, ale od dwóch lat mam narzeczoną Danutę, która bardzo przeżywała mój start we Włoszech. Lubię każdą muzykę młodzieżową, z potraw rolażę mięsna. Mieszkam z rodzicami w Wodzisławiu Śląskim. Są szczęśliwi, że zdobyłem złoto. Ekstremistycznie uczę się w trzeciej klasie LO. Rocznie na nartach, narciarkach i „nogach” przebiegam około dziesięciu tysięcy kilometrów. Biegam dobrze technicznie, lubię płaśkie trasy, taka była we Włoszech. Strój sportowy otrzymuję od „Adidas”, serwis narciarski daje „Atomica”. Niektórzy mówią, że mistrzostwo świata zdobyłem za szybko, optymalny wiek to 27-28 lat. Po zdobyciu złota dopiero wieczorem do mnie dotarło, że jestem mistrzem świata. Teraz biathlon już bym nie zdradził.

— Dziękuję za rozmowę i życzę medalu w Nagano.

Rozmawiał: STEFAN MILER

Fot. Sławomir Żabicki

Miłość, małżeństwo, macierzyństwo

To jest piękne!

Barbara i Jacek Kwiatkowie pochodzą ze Sławna. Barbara, absolwentka Liceum Plastycznego, uwielbia rysunek. Jacek, z wykształcenia historyk (WSP w Słupsku), jest autorem pracy magisterskiej „Sieć szkół podstawowych w gminie Postomino w latach 1945-1990”, amatorem spływów kajakowych. Pasjonuje ich kino, teatr, dobra książka, autostop i wycieczki rowerowe.

Poznali się w czasie pracy w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niepełnosprawnych w Sławnie, gdzie byli wychowawcami. Jacek miał ogromne kłopoty z wyjęciem tkwiącej w palcu drzazgi. Barbara udzieliła pomocy fachowej. Została zaproszona na spacer. I tak się zaczęło. Po roku znajomości założyli rodzinę. Zapracowali i mieszkają na wsi. Pracę podjęli w Szkole Podstawowej w Karlinie, a mieszkanie uzyskali w Naćmierzu. I tak od dziesięciu już lat.

— Zaczynaliśmy — powiada Barbara — od łóżek polowych, jednej szafy i starego biurka — to były nasze pierwsze meble. Skorzystaliśmy z kredytu dla młodych małżeństw. I teraz wygląda to wszystko inaczej.

— Ale potrzeby rodziny rosną — dodaje Jacek. — Urodził się pierwszy syn, dzisiaj już czterolatek Aleksander. Z pensji nauczycielskiej nie na wszystko starczyło. Plantacja truskawek, sezonowy handel w Jarosławcu. Barbara ponadto dorabiała w reklamie.

I tak spędzała wakacje nauczycielska rodzina. Na pracy, a nie na wypoczynku. Prowadzą otwarty dom, który — szczególnie w okresie wakacji letnich — jest pełen ludzkiego przyjacielskiego gwaru. — Wieś ma swoje uroki w okresie wiosenno-letnim — powiada Jacek — ale jak przyjdzie listopad, dzień bardzo krótki, a tu ani telefonu, ani kiosku z gazetami, ani przedszkola dla naszego Olka. Najbliższe oddalone o 17 kilometrów.

Decyzja o udziale Jacka w akcji rodzinnej była podjęta bez udziału czy pomocy nawet najbliższej rodziny. Tak sami zdecydowali.

— W czasie jednej z ostatnich wizyt przedporodowych — mówi Barbara — zapytałam nieśmiało lekarza, czy jest szansa rodzinnego urodzenia, z udziałem małżonka. Nie było żadnych przeszkód ani przeciwwskazań.

— Staram się nie uciekać od trudnych spraw i chcę sam je rozwiązywać — mówi Jacek. — Skoro jestem odpowiedzialny za fakt poczęcia, skoro byłem świadkiem rozwoju ciąży, to dlaczego nie mogę być przy jej rozwiązaniu? Przy pierwszym dziecku było tak, że żona wyjechała na jakiś czas i potem wracała już z dzieckiem. Dopomagałem pod okiem o zdrowie, o samopoczucie, o termin powrotu. Była to jakaś separacja, od żony, od dziecka, to źle wpływa na pełne zrozumienie, nie uwarścił. Nie uczestniczyłem w zajęciach „szkoły rodzenia”, ale sporo o nich czytałem. Byłem teoretycznie i moralnie przygotowany. Skoro się kogoś kocha, to się musi z nim być w różnych sytuacjach, pomagać.

— Swoją pierwszą poród wspominam bardzo mile — powiada Barbara. — Bolało, ale wiedziałam, że rodzę własne dziecko, z uśmiechem na twarzy. Ale byłam sama przed rozwiązaniem. Brakowało bliskiej osoby. Nie towa-

rzyszył mi lęk, ale musiałam leżeć i czekać. Teraz obecność Jacka nastrajała optymistycznie, dodawał otuchy, podał napój, porozmawiał. To dodaje sił. Ustaliliśmy, że gdyby były jakieś komplikacje, to Jacek wyjedzie. Nie było jednak takiej potrzeby.

— Personel był dla mnie bardzo miły — mówi Jacek — chociaż odniosłem wrażenie, że to duże zgromadzenie lekarzy i położnych nie było spowodowane tym, że Barbara rodzi, ale tym, jak zachowa się sprawca ciąży. Wszystko odbyło się bardzo sprawnie. Trwało to piętnaście minut, w czwartej godzinie pobytu Barbary w szpitalu. Widziałem cały poród, widziałem przecież nie tylko twarz Barbary. Widziałem jej pracę, przedporód (spacery, przysiadki) i w czasie. „To jest piękne” powiedziałem, gdy ujrzałem główkę naszego syna. A gdy przy trzecim parciu cały już Karol wyszedł na ten świat, to po mistrzowsku odciąłem pępowinę. Dali mi go potrzymać. To naprawdę było piękne i niezapomniane. Mój udział w tym nadaje całkiem inny kształt mojemu stosunkowi do mojego syna. Rodzi się całkiem inna sfera uczuć. Dziecko planowaliśmy. Było to w pełni świadome poczęcie i rodzenie. Nie chcemy robić z tego sensacji ani jakiejś mody. Chcemy powiedzieć innym młodym, że to naprawdę jest piękne. Chcemy zachęcić innych, by poszli naszym śladem, a naprawdę warto.

— Jeżeli małżonek chce brać udział w porodzie — mówi Barbara — to powinien to śmiało robić, wiele żoni po-

może. Cudam się bardzo silną obecnością Jacka, wzbierała we mnie energia. Dziecko było cały czas ze mną, karmię je piersią. Jesteśmy sprawdzeni w kolejnym doświadczeniu życiowym. Ani przez moment nie miałam wątpliwości, że podjęliśmy słuszną decyzję.

— Są u nas możliwości rodzinnych porodów — mówi lek. med. Edward Wrzaszcz, ordynator oddziału sławieńskiego szpitala. — Będą one większe po uruchomieniu w czerwcu tak zwanej szkoły rodzenia, która będzie przygotowywała małżonków do wspólnych zachowań i pracy przy rodzeniu. Praktykujemy, jeżeli tylko są chętni. Mąż jest na sali, ma kontakt wzrokowy z żoną i dotykowy (trzyma za rękę, za głowę). Może przeciąć pępowinę. Małżonkowie mają kontakt psychiczny i fizyczny między sobą i z noworodkiem. Jest możliwość nakręcenia wszystkiego na taśmę wideo. Kiedy kilka lat temu nakręcono film z aktu rodzenia, za zgodą rodziców, to potraktowano to jako brutalne wejście w sferę intymną, a nawet z pewną dozą zgorszenia. Teraz, po latach, ten film stał się materiałem bestsellerym.

— Matka zaraz po urodzeniu może zająć się dzieckiem — dorzuca lek. med. Bohdan Wroński. — Dostaje je do ręki gołymi dłońmi, zaraz po odpięciu. Teraz może robić to też małżonek, sprawca poczęcia. Czyli — bliżej natury.

Rodzinny poród, urodzenie Karola Kwiatka, syna Jacka i Barbary, było pierwszym tego typu wydarzeniem w pięćdziesięciolecie dziejach sławieńskiego szpitala.

Z najlepszymi życzeniami dla pionskiej, kochającej się rodziny.

SŁAWOJ ZAWADA

Słucham, tu redakcja



Niedzielne spaceru

— Z przyjemnością spoglądam na spacerujące z pociechami w wózkach młode mamy. To taki sympatyczny widok. Wszystkie matki wiedzą, jak ważne jest świeże powietrze i słońce dla zdrowia dziecka. Patrząc jednak na mamy spacerujące z dziećmi w wózkach w niedzielne przedpołudnie po koszańskiej giełdzie samochodowej, mam wrażenie, że własną przyjemność stawiają ponad dobro swego dziecka. Zafascynowane są bogatym wyborem towarów u handlarzy, ruchem i gwarem. A dziecko w tłumie, z buzią niemal na poziomie rur wydechowych samochodów wdycha bynajmniej nie świeże powietrze. Las ze ścieżkami spacerowymi jest dwieście metrów dalej. Warto tam iść na spacer z dzieckiem, a wyprawiając się po zakupy na giełdę, potomka zostawić w domu — zachęca Czytelniczka z Koszalina (nazwisko znane redakcji). (tg)

Rozgrywki w rodzinnej atmosferze

— Chcę powiedzieć kilka słów o turnieju piłkarskim organizowanym przez KKS „Bałtyk” w Koszalinie. Przedtem turnieje piłki nożnej odbywały się na hali sportowej. Gdy nastała wiosna, kierownictwo klubu zdecydowało, że rozgrywki odbywają się na boisku trawiastym. Uważam, że to wspaniały pomysł. Widać, że pracują tam ludzie, którzy potrafią myśleć i dają szansę wykazania się.

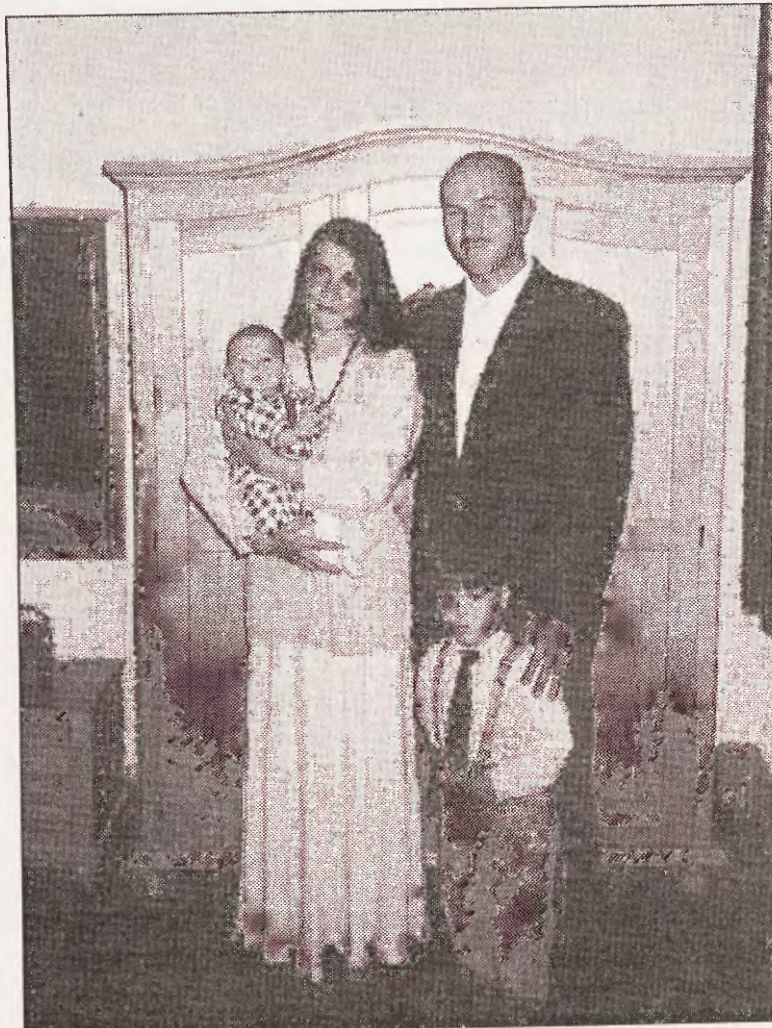
Od początku turnieju obserwuję te rozgrywki i widzę, co w każdej niedzielę dzieje się na stadionie. Na mecz przychodzi cała rodzina piłkarzy i kibiców im. Po meczu urządzają sobie pikniki i przy pieczeniu kiełbasek dyskutują, oczywiście o rozegranym meczu. W ten sposób tworzy się wspaniała rodzinna atmosfera i to jest godne naśladowania — zauważył Stefan Romecki z Koszalina. (tg)

Milczenie białogardzkich władz

— Od dawna mieszkańcy Białogardu czekają na otwarcie kina „Bałtyk”. Dowiedzieliśmy się, że wreszcie znalazł się dzierżawca, a termin otwarcia kina wyznaczono na 3 maja. Tymczasem niedługo miną dwa miesiące od tego terminu, a kina jak nie było, tak nie ma.

Drugą tajemniczą sprawą jest zabytkowa brama. Około trzech lat temu przejęło ją miasto. Wtedy mówiono, że miejsce to zaistnieje w dziedzinie kultury. W planach między innymi było muzeum. Czas upływa, a tu ciągle nic się nie dzieje. Muszę wspomnieć, że te pomieszczenia dawniej zajmowało stowarzyszenie głuchoch. Pozbawiono ich możliwości korzystania niby to dla wzniosłych celów. Chodziło przecież o szerzenie kultury, na planach jednak sprawa utknęła.

Tak w sprawie otwarcia kina, jak i zagospodarowania bramy trwa cisza. Urząd Miejski w Białogardzie nie potrafi lub nie chce poinformować mieszkańców miasta o swoich zamierzeniach, a my ciągle czekamy — powiedział Waldemar Kwaśniewski z Białogardu. (tg)



CHYBA AWANSOWAŁ, TY WIEŚZ, ILE WZIĄŁ ?!

Rys. Zbigniew Julka

GIEŁDA SAMOCHODOWA

Wybrane ceny giełdowe z 25.06.1995 r. podajemy w nowych złotych.

KOSZALIN

Fiat 126p z 1992 r. — 6700 zł; z 1991 r. — 6000 zł; z 1990 r. — 5400 i 5100 zł; z 1988 r. — 3600 zł; z 1986 r. — 3100 i 3000 zł; z 1985 r. — 2550 — 2800 zł; z 1984 r. — 2350 — 3100 zł; z 1981 r. — 1600 zł; z 1979 r. — 1600 i 1800 zł; FSO 1500 z 1989 r. — 6000 zł; Polonez z 1990 r. — 8600 zł; z 1987 r. — 4700 zł;

Volkswagen golf (1,4i) z 1992 r. — 26500 zł; (1,6) z 1986 r. — 8600 zł; (1,8) z 1993 r. — 32000 i 25200 zł; passat (1,6) z 1978 r. — 4500 zł; (1,8) z 1993 r. — 33000 zł; (1,9D) z 1992 r. — 27500 zł; polo (1,0) z 1993 r. — 18700 zł; jetta (1,6) z 1989 r. — 17000 zł; z 1986 r. — 13700 zł; (1,8) z 1990 r. — 16400 zł; Mercedes 190 z 1987 r. — 22500 zł; z 1986 r. — 23000 zł; 200D z 1988 r. — 24000 zł; BMW 320i (2,4) z 1987 r. — 15700 zł; z 1984 r. — 11500 zł; 518 (1,5) z 1985 r. — 9500 zł; Audi 80 (1,6) z 1990 r. — 23000 zł; z 1987 r. — 17700 zł; (2,0i) z 1991 r. — 26000 zł; 90 (2,3i) z 1990 r. — 23800 zł; 100 (2,0) z 1993 r. — 41000 zł;

Opel kadett (1,3) z 1986 r. — 10000 zł; z 1985 r. — 11200 zł; z 1984 r. — 11000 zł; (1,4) z 1990 r. — 18500 zł; (1,7) z 1990 r. — 17200 zł; (1,8) z 1986 r. — 12200 zł; astra (1,4) z 1990 r. — 24500 zł; (1,7D) z 1993 r. — 27500 zł; omega (2,3D) z 1988 r. — 16500 zł; Ford fiesta (1,1) z 1991 r. — 15500 zł; escort (1,3) z 1994 r. — 27500 zł; (1,6) z 1981 r. — 5400 zł; (2,0) z 1991 r. — 24900 zł; sierra (1,6) z 1986 r. — 10500 zł; (2,0) z 1991 r. — 19500 zł; z 1988 r. — 13800 zł; (2,3D) z 1986 r. — 9800 zł; scorpio (2,8i) z 1985 r. — 25000 zł; Renault 11 (1,7) z 1984 r. — 6800 zł; 21 (2,0) z 1990 r. — 16500 zł; (1,7) z 1986 r. — 10800 zł;

Peugeot 405 (1,9D) z 1992 r. — 25000 zł; z 1991 r. — 21500 zł; z 1990 r. — 17500 zł; 309 (1,9D) z 1989 r. — 14200 zł; Citroën AX (1,1) z 1992 r. — 16500 zł; BX (1,6) z 1992 r. — 19000 zł; Mazda 323 z 1990 r. — 19300 zł; z 1985 r. — 11000 zł; 626 (1,6) z 1987 r. — 12800 zł; (2,0) z 1987 r. — 12500 zł; Mitsubishi galant (1,8) z 1989 r. — 18800 zł; Honda accord (2,0i) z 1991 r. — 29500 zł;

SŁUPSK

Fiat 126p z 1994 r. — 7500 zł; z 1993 r. — 7300 zł; z 1991 r. — 6100

zł; z 1989 r. — 4800 zł; bis — 4600 zł; z 1988 r. — 4200 zł; z 1987 r. — 3500 zł; z 1985 r. — 2700 zł; z 1984 r. — 2500 zł; z 1982 r. — 1700 zł; Fiat 127 (1,3) z 1983 r. — 2700 zł; Volkswagen passat combi (1,9D) z 1992 r. — 31500 zł; z 1980 r. combi (1,6D) z 4500 zł; Audi 80 (1,6) z 1982 r. — 5550 zł; Ford escort (1,3) z 1984 r. — 10000 zł; Renault 18 combi (2,1D) z 1982 r. — 5000 zł; Toyota corolla (1,3D) z 1992 r. — 23500 zł; Wartburg z 1987 r. — 3400 zł; Łada 1500 z 1980 r. — 2700 zł; (ces)

List protestacyjny, skierowany w poniedziałek, 19 bm., do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku (do wiadomości wojewody, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, Urzędu Gminy w Czarnej Dąbrowce, sanepidu) i naszej redakcji podpisały 42 osoby — całe rodziny z Podkomorzyc, Flisowa, Karwna, z gminnej Czarnej Dąbrowki.

Śmierdzący problem

Niżej podpisani mieszkańcy gminy protestujemy przeciw prowadzeniu produkcji mączki rybnej we wsi Podkomorzyc. Prosimy o sprawdzenie, czy zakład ten spełnia wymogi ochrony środowiska, gdyż dymy i ścieki, które emituje, są bardzo uciążliwe dla okolicznej ludności i środowiska naturalnego.

Żądamy cofnięcia zezwolenia na produkcję mączki w zakładzie pana Borkowskiego w Podkomorzycach. Zapewni to utrzymanie dotychczasowego stanu środowiska naturalnego naszej gminy.

EKBORK

Popegeerowska wieś Podkomorzyc leży około dwóch kilometrów od Czarnej Dąbrowki, przy szosie wiodącej ze Słupska do Gdańska. Mieszkańcy, po likwidacji Kombinatu PGR Czarna Dąbrowka, pozostali bez pracy. Tuż przy szosie, od 1991 roku, stały nieczynne obiekty suszarni pasz. Rdza pożerała 24 metalowe silosy zbożowe o pojemności 150 ton każdy.

W biurze zastałem Bernarda Cichosza — zastępcę kierownika podkomorzyckiego Oddziału Zakładu Produkcyjno-Handlowego „EKBORK” z Kamienicy Królewskiej (woj. gdański). Bezskutecznie dzwonił do właściciela firmy w sąsiednim województwie. Pan Cichosz zgodził się na rozmowę, czuje się tu gospodarzem, przedstawicielem właściciela firmy.

Mieszka w Podkomorzycach od wielu lat. Za czasów pegeerowskich powodziło się tu nieźle. Wiele miało pracę w miejscowej mieszalni pasz. Pozostali pracowali na pegeerowskich polach, dojeżdżali do Czarnej Dąbrowki. Wieś skanalizowano, założono wodociąg.

Nagła utrata pracy dla większości

mieszkańców wsi była szokiem. Nieliczni wzięli sprawy w swoje ręce i założyli własny biznes albo zdobyli pracę. Większość skorzystała z kuroniówki, wykonuje prace publiczne zlecane przez gminę, egzystuje na granicy ubóstwa.

—Przepracowałem w tej mieszalni kilkanaście lat. Jak się pojawił pan Borkowski, już jako dzierżawca mieszalni, innych obiektów gospodarczych oraz dwustu hektarów okolicznej ziemi, przyjąłem propozycję pracy. Podobnie kilkunastu innych mieszkańców Podkomorzyc. Nie wszyscy skorzystali z oferty, choć pracy jest sporo...

Bernard Cichosz nie kryje zakłopotania zbiorową petycją. Zna wszystkich podpisanych na liście. Są tam również dzieci.

—Dlaczego nie chcą odczekać! — zastanawia się głośno. Właściciel kamienickiej firmy postanowił natychmiast wykorzystać pustą halę magazynu i urządził w niej eksperymenty sprzedażną swojej firmy. Hodowcy z województwa słupskiego przyjeżdżają po pasze dla psów, tuczników, łoch, drobiu, „Siloryb”, koncentrat rybno-sojowy, mączkę rybną z jęczmieniem i pszenicą. Pasaż z zakładu w Kamienicy będzie wykorzystywał także w wydzierżawionej w pobliżu popegeerowskiej fermie hodowli trzody w Jerzkowicach.

W dawnej suszarni uruchomił produkcję paszowej mączki rybnej z dodat-

kiem zboża. Na zapleczu budynku ekipa murarzy buduje okazały osiemnastokondygnacyjny obiekt z przeznaczaniem na filtry oczyszczające spaliny z suszarni. Filtry wyeliminują między innymi przykry zapach roznoszony po okolicy przez wiatr. Inwestycja warta wiele ponad 100 milionów starych złotych ma być gotowa do końca sierpnia. Szambo gromadzi ścieki wywożone na lagunę pod Jerzkowicami. Odcieki rybne są wywożone do macierzystego zakładu, gdzie wykorzystuje się je do produkcji paszy „Siloryb”.

Bateria metalowych silosów, wykorzystywanych jako magazyny zbożowe (także z myślą o punkcie skupu od okolicznych rolników) jest w trakcie odrzeźniania. Dzierżawca ma na swojej działalności wszystkie potrzebne zezwolenia.

—Tłumaczyłem ludziom: wytrzymajcie, nie dajcie się ponieść nerwom. Tu będzie dla wielu z was praca! Trzeba będzie uprawiać ponad 200 hektarów ziemi. Na stu dziesięciu hektarach już rośnie zboże dla wytwórni pasz. Ale oni nie tylko swoje, że śmierdzi, że środowisko atmosferyczne! Nie przeszkadza im, że z wiejskiej kanalizacji zbiorczej szambo od lat wybijają na łące i rowem cuchnący ścieki uchodzą do pobliskiej Łupawy! Czy to nie jest środowisko?

Mieszkańcy wsi...

...podpisani pod listem protestacyjnym nie zaprzeczają, że może w przyszłości skorzystać z oferty na pracę w tym zakładzie. Ale... jak przestanie śmierdzieć. Na razie mają dość tego towarzystwa. Tuż za plotem mieszka rodzina Urszuli i Władysława Maleków. Nie sposób otworzyć okien. Pościel, wywieszona po

praniu na podwórku, ziała smrodem rozkładających się ryb. W kościele w Czarnej Dąbrowce łatwo wyczuć przybyszów z Podkomorzyc. — Nie ma zgody na smród. Niech tak korzystają z osiągnięć techniki, byśmy czuli zapach kwiatów w swoim ogrodzie!

W dolinie Łupawy, kilkaset metrów od zakładu, leżą zabudowania osady leśnej Flisów i Ośrodka Hodowli Ryb. Wszyscy mieszkańcy i pracownicy podpisali list. Właściciel ośrodka pstrągowego Jerzy Żelazny jest poirytowany.

—Kategorycznie protestuję przeciw pogarszaniu warunków środowiskowych w moim ośrodku. Płacę gminie podatki. Dbam o czystą wodę w rzecze i moich stawach. Jako ichtolog i biolog, od lat zabiegałem o najwyższą jakość hodowlanych pstrągów. Ponad 90 procent produkcji kupują kontrahenci zagranicą. Mam w ośrodku pokoje gościnne dla wędkarzy. Od dwóch miesięcy nie sposób tu wytrzymać. Odbiorcy ryb w tym smrodzie zaczynają kręcić nosem, z niedowierzaniem przyjmując zapewnienia, że ryby z mojego ośrodka hodowlanego są świeże, z czystej wody.

Pan Żelazny mówi, że zaczyna ponosić straty finansowe już „na dzień dobry”, przy braniu wjazdowej. Nie wierzy, że producent wyeliminuje ze swojego zakładu odór rozkładających się ryb, pochodzący nie tylko z komina, ale i z wiaty wydłowej.

—Ten zakątek rzeki Łupawy był oazą czystego środowiska. Ostatnio moi goście nie poczuli w ogrodzie znanego tu od lat zapachu pięknych brzoź. Prześmiałby rybnym odorem.

JERZY DĄBROWA

„Republika” na nowo

W kwietniu br. minęło 14 lat od pierwszego koncertu grupy „Republika”. Zespół gra w tym samym składzie. Liderem, autorem muzyki i większości tekstów, grającym na instrumentach klawiszowych, jest Grzegorz Ciechowski. Na perkusji gra Sławomir Ciesielski, na gitarze — Zbigniew Krzywański, na gitarze basowej — Leszek Bielik.

„Republika” to grono ludzi, w którym wszyscy komponują własne utwory. Minęły już czasy, gdy autorem wszystkich „kawałków” był pamiętny Obywatel G.C.

Grzegorz Ciechowski przyznaje, że dzisiejsze produkcje są zupełnie inne od dawnych. Członkowie zespołu musieli nauczyć się grać trochę lepiej.

—Muzykę rockową traktujemy nie tylko jako medium, ale i coraz częściej staramy się odnaleźć jej smak. W najnowszej płycie „Republika marzeń” nasza muzyka zabrzmi na nowo, ale nikt nie będzie miał kłopotu z rozpoznaniem naszego brzmienia już po kilku taktach. Po prostu tak gramy — mówi Grzegorz Ciechowski.

Płytę „Republika marzeń” zaczęto przygotowywać kilkanaście miesięcy temu w małej wsi pod Kazimierzem. Tam członkowie zespołu kupili starą chałupę, gdzie z daleka od ludzkich uszu (i konkurencji) mogli spokojnie próbować. Po wielu sesjach przednag-

raniowych, na których dopracowywano pomysły, Grzegorz Ciechowski przez kilka tygodni, pracując przy komputerze, układał formy piosenek.

Nagrania dokonano w lubelskim studiu „Hendrix”. Powstała płyta, która — zdaniem Ciechowskiego — różni się od poprzednich brzmieniem. Wynika to ze składu zespołu, barwy głosu solisty i pozostałych członków zespołu, z nowych elementów brzmieniowych.

Specjalnie dla „Głosu Pomorza” Grzegorz Ciechowski udzielił krótkiego wywiadu, w którym powiedział, że najbliższy miesiąc to szczyt pracy. „Republika” czeka na koncerty związane z promocją najnowszej płyty. Grają nie tylko w Polsce, bo jeszcze w czerwcu wybierają się na 10-dniowe tournée do Nowego Jorku. Zaplanowali też dwa koncerty w Katowicach i Warszawie — ze słynnym Joe Cockerem. Po festiwalu opolskim — wakacje: trochę w domach, trochę nad morzem, trochę w Skandynawii.

Grzegorz Ciechowski zapewnił, że z koncertami promocyjnymi trafi do Koszalina i Słupska we wrześniu br. Na razie, czekając na „Republikę”, „na żywo” — warto wybrać się do najbliższego sklepu muzycznego i kupić „Republikę marzeń” — płytę lub kasotę, by posłuchać czternastoletniego zespołu w nowym brzmieniu. (kor)

Reprod. Jan Maziejuk



TVP1

6.00 Kawa czy herbata?
7.45 VIP — rozmowa Jedynki
8.00 Dzieci świata: „Ida” — film duński
8.15 Małe bajeczki
8.25 Gimnastyka: Tai chi
8.30 Lato z czarnodziejem
9.00 Wiadomości
9.10 „Latający kiwi”: „Tiki wodza Tamihou” — serial ang.
10.05 „Doktor Quinn” — USA
10.50 Muzyczna Jedynka
11.00 Gotowanie na ekranie — mag. kul.
11.15 Programik dla zwierzątek
11.30 Lato z Magazynem Notowań
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes — roln. prog. infor.
12.15 Wokół wielkiej sceny — mag. operowy (powt.)
13.00 Okiem reportera — wczoraj: Wizerunek Warszawy
13.05 Przez lądy i morza: Muzyka Wschodu
13.25 Igrzyska — wojna bez broni: Mord w Monachium
14.00 „Mac i ja” — film USA (1988)
15.35 Rusz się, Kaziu! — mag. sport-rekr.
16.00 Młodzi mistrzowie baletu
16.20 Alternativi — mag.
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Forum — progr. publ. Dyskusja na temat bezrobocia
18.05 Program jubileuszowy, czyli Polska 10, 20, 30, 40 lat temu
18.30 „Murphy Brown” (19) — USA
19.00 Wieczorynka (filmy przyrodnicze)
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: Charles Nodier „Upiór”
21.40 Puls dnia
22.00 Tydzień prezydenta
22.15 Magazyn — progr. satyr.
22.25 MdM — progr. rozr.
22.50 Jutro w programie
23.00 Wiadomości
23.10 „Sto na sto, czyli sto filmów na stulecie kina”: „Cesarzowa Jang Kuei-fei” — film jap.-Hongkong (1955)
0.40 Komputerowa szkoła Marka Perryta
0.50 — 1.40 Przeboje Bogusława Karłowicza

TVP2

7.00 Panorama
7.10 Sport — telegram
7.20 Poranny Magazyn Dwójki, w tym: Gość poranny i dziennik krajowy
7.50 Apetyt na zdrowie
8.00 Program lokalny
8.30 „Ferajna z baru „Oficina” (23) — prod. hiszp.
9.00 Tęsknoty i marzenia
9.20 „Portrety z natury” (9): „Zwierzęta w naszym sąsiedztwie”
10.00 „Bractwo rowerowe”: „Chcicie bajki, oto bajka”
10.25 „Opowieści mądrego Króla Salomona”: „Sąsiad” — anim.

10.30 Familiada — (powt.)
11.00 „Pałac pod Oliwkami” (10): „Wyścig” — franc.
11.50 Cipol — mag. pols. muz. rozr.
12.50 Akademia Zdrowia Dwójki
13.00 Panorama
13.20 Dziś Kraków
15.00 Powitania
15.05 „Akademia policyjna” (16): „O-bóz Akademii” — anim. USA
15.30 Multihobby — mag.
16.00 Lata i stulecia — mag. historyczny
16.30 Apetyt na zdrowie — progr. sport-rekr.
17.00 „Zatoka Marlinów” (1) — nowozel.
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.00 Koło fortuny
19.35 „Bractwo rowerowe”: „Chcicie bajki, oto bajka”
20.00 „Allo, allo” — serial ang.
20.30 Auto — mag. motor.
21.00 Panorama
21.35 „Emilie” (11) — serial kanad.
22.30 Ogród sztuk — mag.
23.00 Ulice innych ludzi (1): „...a życie ucieka” — reportaż
23.30 Zawód amator
24.00 Panorama
0.05 — 0.35 Pięte Dni Paderewskiego — relacja z dorocznego imprezy poświęconej muzyce Paderewskiego

Radio Koszalin

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 24.00
Skrót wiadomości: 7.30, 8.30, 9.30, 11.30
Serwis dla kierowców: 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00
Pogoda na morzu: 6.45, 9.05, 13.05, 19.05, 21.05
Komunikaty dla alergików po wiadomościach o godz. 7.00, 11.00, 15.00 i 17.00
5.00-9.00 Studio Bałtyk, w nim: 5.50 Kronika policyjna; 6.20 Prognoza pogody dla regionu środkowopomorskiego; 7.45 Wiadomości sportowe; 8.50 Propozycje kulturalne; 9.00-13.00 Lato na gorąco, w nim: 9.30 Wakacyjne pozdrowienia; 9.53 Wiersz dla Ciebie; 10.10 Letnie felietony; 11.10 Serwis dla obywateli; 13.05 Muzyczne wędrowki I. Subota; 14.00-16.00 Popołudnie z nami, w nim: 14.30 Impulsy — aud. dla niewidomych i słabo widzących; 15.30 Kącik żeglarski; 16.05 Antena milusińskich — aud. I. Krauze; 17.05 Atut — program reporterów, w nim: 17.30 Wiadomości sportowe; 18.05 Brakujące litery — aud. A. Adamowicz; 20.05 Godzina z polityką — aud. A. Rudnika; 21.05 Impresje muzyczne — aud. M. Słowik-Nowak; 22.00 BBC; 23.00-3.00 Radio Koszalin nocą, w tym: 2.00 Amerykańska Lista Przebojów Country cz. II; 3.00-5.00 Muzyka nocą

Przekopał rów

Do Sądu Rejonowego w Suchej Beskidzkiej wpłynął akt oskarżenia przeciwko 72-letniemu dziadkowi. Prokurator zarzuca panu Edkowi, że przez 4 miesiące utrudniał życie pracownikom Zakładu Energetycznego z Wadowic. Mianowicie dziadek Edek nie chciał ich puszczać swoją drogą

do rozdzielnii energii. Zniechęcał ich rozmaicie. A to wbijał pale w poprzek drogi, a to przekopał głęboki rów, żeby nie mogli przejechać. Wkurzeni energetycy nie wytrzymali w końcu i poskarżyli się prokuratorowi. Dziadkowi grozi 2-letnia odsiadka.

(„Dziennik Zachodni”)

Psie toalety

Po Sopocie wreszcie Gdynia doczekała się rozwiązania problemu psich odchodów. Specjalną uchwałą Zarząd Miasta zdecydował o wykonaniu dziesięciu psich ubikacji. Konstrukcja rewelacyjnie, wręcz genialnie prosta. Dziesięć piaskownic o wymiarach 3,5 na 2 metry, a w środku powbijane 30-centymetrowe paliki — mają zapewnić gdyńskim czworonogom maksimum komfortu i higieny przy tej wymagającej skupienia czynności.

Cała akcja połączona będzie z rozprowadzaniem na terenie miasta specjalnych łopatek i woreczków do usuwania psich odchodów. Na opornych i nie stosujących się do przepisów czekają kary pieniężne.

(„Wieczór Wybrzeża”)

PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla Dorosłych w Koszalinie

ogłasza nabór na I rok nauki w roku szkolnym 95/96

- dla absolwentów szkół podstawowych nauka trwa 4 lata,

- dla absolwentów szkół zawodowych nauka trwa 3 lata.

Poza szkoleniem ogólnym zapewniamy przygotowanie zawodowo-kwalifikacyjne po I roku nauki w formie kursów zawodowych.

Informacje i dokumenty:

Koszalin
tel. 42 77 51 w. 204, 118
ul. Zwycięstwa 140

Kołobrzeg
tel. (0-965) 239 36
ul. Piastowska 5

Darłowo
tel. (14) 20 51
ul. Zwycięstwa 1

PRODUCENT „ALUMEX”

Słupsk, ul. M. Dąbrowskiej 8

POLECA:

okna, drzwi, witryny sklepowe aluminiowe

czynne od 8-16, tel. 443-680

czynny cały dobę.

G-1741-0

CUKIERNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY MARONA

w Kołobrzegu ul. Łopuskiego 26-28

0965/237-68

poszukuje na terenie woj. koszalińskiego przedstawiciela handlowego.

Wskazane:

— doświadczenie w sprzedaży i negocjacjach handlowych,
— wykształcenie co najmniej średnie,
— wiek do 40 lat,
— dyspozycyjność (częsta praca w terenie),
— prawo jazdy
— samochód osobowo-ciężarowy

Oferty z krótkim życiorysem zawodowym, aktualną fotografią prosimy kierować pod adresem Sp-ni jak wyżej, dział kadr.

G-1742-0

Firma Handlowa „EMPI”

zatrudni młodzież ze szkół średnich do odręcznej sprzedaży gazet w Jarosławcu i Ustce w okresie 1 VII - 31 VIII 95 r.

ATRAKCYJNE ZAROBKI

Informacja telefoniczna:
Koszalin tel. 422-331
Słupsk tel. 437-422

K-920-0

TELE-ZABAWA

TANIEJ !!!
Nie dzwoń już zagranicę!
WSPANIAŁA ZABAWA NA ŻYWO!!!

0-700 11 509

WPI, Skr. p. 6, 00-963 Warszawa 81, (02) 6223667,
NON-STOP z całej Polski, zł 1,45/min z VAT (14500/min z VAT)

A-314-0

0-700 811 + numer twojego znaku Zodiaku

Nie dzwoń już zagranicę!

TYLKO U NAS !!!

Słynna znawczyni ludzkiego losu

Józefina Pellegrini

autorka książki „Czytanie losu”

odkryje Twoją przyszłość

CO TYDZIEŃ AKTUALNY HOROSKOP TELEFONICZNY

21 Baran 21.III - 20.IV
23 Bliźnięta 21.V - 21.VI
25 Lew 21.VII - 20.VIII
27 Waga 23.IX - 23.X
29 Strzelec 23.XI - 21.XII
31 Wodnik 21.I - 20.II

22 Byk 21.IV - 20.V
24 Rak 22.VI - 20.VII
26 Panna 21.VIII - 22.IX
28 Skorpion 24.X - 22.XI
30 Koziorożec 22.XII - 20.I
40 Ryby 21.II - 20.III

Non-stop z całej Polski, zł 4,28/min z VAT (42800/min z VAT), WPI, Skr. p. 6, 00-963 Warszawa 81, (02) 6223667.

Prywatna Policealna Szkoła Informatyki

Koszalin, ul. Chłubińskiego 15
tel. 42-48-20

kształci w kierunku:
* informatyka

Szkoła posiada wpis w Rejestrze Kuratora pod pozycją 34
G-1707-0

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

AUTO - RAKOWSKI - samochody osobowe, dostawcze, raty. Miastko, tel. 53-05.

VW polo (1993). Koszalin, 45-72-09.

FIAT uno 45 (1992) 25 000 km. Białogard, 46-84.

SPRZEDAM poloneza składaka (1990) lub zamienię na żuka izotermę. Stawno, 78-02.

FIAT 126 p (1984). Ustka, 147-214 po 16.

MERCEDES 207 (1982). Słupsk, 296-01.

OKAZJA! Ford escort 1.6B (1993). Słupsk, 438-114.

126P (1983). Słupsk, 296-76.

126P (1990). Kobylnica, Wodna 9.

NISSAN (1982), nysa (1979). Słupsk, 434-742.

NISSAN primera 2.0D SLX (1992). Słupsk, 444-699.

AUTO-Handel - Victoria - komis samochodów, sprzedaż zamiana. Lombard samochodowy, raty PTS Invest Bank. Wynajem przyczep. Części na zamówienie. Słupsk, Szczecińska 57, tel./fax 432-860

AUTO-Handel - Komis Mokrzejki, Etc Koszalin, ul. Władysława IV tel./fax 43-47-93. Bogata oferta, leasing, wymiana, raty 36, PTS. Formalności kredytowe na miejscu.

AUTO Części - tłumiki Bosal, półosie napędowe renault, citroen, peugeot i inne. Hurt - detal. Części zastawa. Zamówienia - montaż. Tel. (094) 417-532, Połczyńska 66, Koszalin.

AUTO-Handel-Banasik - do 36 rat - PTS, komis-zamiana, leasing, wszystkie opłaty na miejscu, osobowe, dostawcze, ciężarowe. Koszalin, Gnieźnieńska 38, tel. 42-24-64, czynny 7 dni.

AUTO Handel Komis MIX CAR. Gotówka: raty; leasing; wymiana; PTS. Wszelkie formalności na miejscu. Koszalin, Gnieźnieńska 43, tel./fax 411-540.

AUTO GLAS Kobylnica Szyby samochodowe. SZYBERDACHY. Słupsk, tel. 439-745.

„ANIPRES” części łada, samara, niva, uaz, zaz, tawria. Koszalin, Hibnera 81. Tłumiki do wszystkich typów, haki holownicze, filtry, Hibnera 54, tel. domowy 45-70-94.

SIEDZENIA autobusowe tanio sprzedam. Słupsk, 432-589.

CIĄGNIK C-360, przyczepa 4,5 T, betoniarka 150 L. Lębork, 612-759.

AMORTYZATORY nowe regenerowane sprzedaż, montaż, sprzęt do amortyzatorów - gwarancja. Słupsk, Żółkiewskiego 1 C, tel. 43-49-07.

ŁÓDŹ pneumatyczna „Krab”, silnik przyczepny 2 KM, silnik boczny 2,5 KM, silnik rybacki 4 KM, jachtowa winda kotwiczna, ogniwo łańcucha drut 8 mm średnicy. Ustka, 144-435.

JELCZA chłodnię. Słupsk, 282-7 (16).

TANIO silnik perkinsa 3p. Siecie 8, 76-214 Smołdzino.

LAWETĘ. Słupsk, 112-150.

DOM wolno stojący. Szczecinek, tel. 442-93, po 18.

KIOSK. Koszalin, Matejki 3/3 (wejście od podwórza).

TRZYPOKOJOWE (70). Słupsk, 434-933.

DZIAŁKA 2300 m. (Kobylnica - róg Szczecińskiej i Witosa). Słupsk, 22-656.

HURTOWNIA ARTYKULÓW ELEKTRYCZNYCH

MAGNUS

75-137 Koszalin ul. Szczecińska 70
tel./fax 424-055-7
codz. 8 do 16, soboty 8 do 14

- skład fabryczny Słaskiej Fabryki Kabli
- kable, przewody, drut nawojowy
- asortyment elektryczny, polny asortyment

CENY FABRYCZNE
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

DZIAŁKĘ budowlaną w zabudowie szeregowej 214 m kw. przy ul. Rydgera. Słupsk, tel. 111-273.

PANASONIC, Technics, Iamo. Autoryzowany punkt sprzedaży. Zaprząsza. Słupsk, Filmowa 1 Dom Handlowy „MERKURY”, I piętro, 28-358.

ANTENY satelitarne, pozycjonery, dekodery. Karty kodowe. Telewizory, magnetowidy. HURT - DETAL. Sprzedaż ratalna. Montaż - serwis. MK - KROS, Koszalin, Ogonskiego 20, tel. 43-60-47.

CB Radio. Słupsk, Wolności 3.

NAJTANIEJ komputery PC. Amiga komis. Słupsk, Sienkiewicza 20, tel. 249-53.

CEGLA biała produkcja - sprzedaż. Barwice, tel. 0-966/363-74.

WSZYSTKO dla dyskotek. Gdańsk, 41-97-08

A-307-0

J.M. KOMANDOR kanadyjski system drzwi przesuwanych, zabudowa wnętrz na dowolny wymiar. Słupsk, Filmowa 1 DH MERKURY, 276-11, Lębork - DAW, Staromiejska 13, 626-450.

TYNK SZLACHETNY OZ „NANAR”. Słupsk, ul. Mieszka I 10, tel. (059) 43-25-99.

RURY stalowe, PCW, wanny, zlewomywalki, umywalki, baterie, zawory, kształtki, podgrzewacze przepływowe, kotły c.o., oferuje „SANTEX”. Słupsk, Poznańska 42, 262-49.

SPRZEDAM maszyny do rozlewania napojów 1,5L (PET). Koszalin, tel. 42-45-61 w. 5.

CENY FABRYCZNE! Hurt detal: koce, kołdry, ręczniki, ściereki, pościel, poduszki, śpiwory, płaszcze kąpielowe itp. Plastik TG. Koszalin, Legnicka 8, tel. 42-45-62.

SPRZEDAM kabiny natryskowe. Koszalin, 413-998.

HURTOWNIA - stroje kąpielowe, kąpielówki - tanio! Producent zaprasza. Koszalin, Struga 6, 42-65-25.

DROMET - rowery, szeroki asortyment części rowerowych. Najtańsza odzież skórzana. Raty bez zryntów. Koszalin, Bursztynowa 2, (róg Niepodległości), 416-211.

PATELNIĘ elektryczną, wagę uchylną. Ustka, 145-593.

ATRAKCYJNA odzież używana (sklep). Stare Bielice 20.

PANELE boazeryjne, płyta meblowa, blaty kuchenne. Słupsk, Starzyńskiego (DH Alex - Podkowa), tel. 263-34.

KURY nioski 35 000/ szt. Dębica Kaszubska tel. 334.

NIEMIECKIE regenerowane ląd chłodnicze, agregaty chłodnicze. Słupsk, 292-87.

KURKI 13-tygodniowe. Dębica Kaszubska, tel. 225.

SPRZEDAŻ

Mieszkania jednopokojowe (36m²) do zasiedlenia „od zaraz” i dwupokojowe 57 i 71 m² w Koszalinie przy ul. BoWiD 11. Domy jednorodzinne pow. całk. 126; 160 m² w Koszalinie, ul. Kalinowa - atrakcyjna cena, korzystne wpłaty. Zakonczenie 30 XII 1995 r.

Informacje: PP „SELFA” Koszalin, Słowiańska 7, tel. 42-24-21, 42-25-18 K-909-0

KUPNO

125-6P, ładę, polonez, zagraniczny również po wypadku. Koszalin, 43-23-95

AUTA po wypadku i na części kupię (061) 141-484.

A-340-0

OPLA rekord lub asonę po wypadku. Lębork, 628-662.

SKUPUJĘ samochody po wypadku. Słupsk, 112-150.

ROWER - tanio. Koszalin, 43-19-04, po 16.

KUPIĘ stare monety, banknoty, zegary, porcelanę, meble, odznaczenia, militaria, znaczki pocztowe. Antykwarat, Słupsk, Kusocińskiego 7, 271-65.

ZAMIANY

TRANSPORTER (1987) na dostawczy większy. Słupsk, 444-133.

LOKALE

NORD - Nieruchomości. Jeżyczki, dom 220 m kw., budynki gospodarcze 770 m kw., grunt 17 ha 100 000 zł. Koszalin, Piłsudskiego 17, tel. 411-423, 411-424, fax 425-039. - 423, 411-424, fax 425-039.

FAKTORIA - NIERUCHOMOŚCI. Koszalin, Laskonogiego 1, tel./fax 41-07-69. 2-pokojowe Kniewskiego 46 m, I piętro 32,5 tys. zł; Kaszubska I piętro 67 m, 37,5 tys. zł. Poszukujemy mieszkań.

NIERUCHOMOŚCI-LEOMAR Słupsk, 229-24.

ANKAM - Nieruchomości, Koszalin, Zwycięstwa 109, 42-26-19. Pół bliźniaka, stan surowy zamknięty, Mazurska - 40 000.

„MERKURY” Słupsk, 434-606. Do sprzedaży MIESZKANIA różnej wielkości.

FART - NIERUCHOMOŚCI kupno- sprzedaż. Słupsk, Grodzka 8/3, 276-25.

S. M. KOLEJARZ Słupsk, tel. 433-218 wybuduje do sierpnia br. mieszkania pow. 38 - 73 m kw, cena m kw. 768 - 850 zł + odsetki. Ulga podatkowa. Mieszkania budowane w 1996 roku będą droższe 15 % VAT + inflacja.

SPRZEDAM mieszkanie trzypokojowe w Tychowie woj. koszalińskiego tel. Poznań, 77-47-71.

A-355

WEX Słupsk, 437-903. dwupokojowe Wikino.

WYDZIRZAWIĘ mieszkanie w domu na Radusze. Kontakt niedziela wieczorem, tel. 115-701.

SPÓŁDZIELNIA „LEVINO” oferuje do wynajęcia pomieszczenie biurowe w centrum Lęborka. Lębork, 622-853.

WYDZIRZAWIĘ powierzchnię handlową i biurową przy al. Wojska Polskiego. Słupsk, (090)52-51-56.

POMIESZCZENIE (150 m) do wynajęcia. Słupsk, 435-239 po dwudziestę.

DO wynajęcia pomieszczenia magazynowo - biurowe. Słupsk, Poznańska 82, tel. 250-61, 266-88.

USŁUGI

WYWIADOWNIA INFO-BUSINESS. Giełda długów. Windykacje. Badanie wiarygodności. (Polska, Niemcy). Dobór kontrahenta. Usługi Detektywistyczne. Koszalin, Gnieźnieńska 7 (PZU), 41-17-96.

TELEWIDEONAPRAWY. Słupsk, 43-45-63.

TVNAPRAWA solidnie w domu. Słupsk, 430-264.

WIDEOFILMOWANIE ELVICOM. Koszalin, 43-44-92.

ŻALUŻJE GAMA - COLOR Producent, raty. Słupsk, Wolności 11, 235-34

ŻALUŻJE, wertikale, rolety. RATTY. Producent Słupsk, 234-03.

ŻALUŻJE wertikale. Słupsk, 261-30.

ŻALUŻJE, wertikale. Stoisko Rolniczy Dom Towarowy. Słupsk, 284-49.

ŻALUŻJE. Darłowo, 36-16.

ŻALUŻJE. Słupsk, 44-39-02.

ŻALUŻJE. Słupsk, 44-35-81.

ŻALUŻJE, wertikale, tapicerka drzwi. Słupsk, 44-05-36.

CYKLINOWANIE. VAT. Koszalin, 405-496.

CYKLINOWANIE. Słupsk, 267-57.

CYKLINOWANIE, układanie. Słupsk, 43-43-20 Kaliszewski.

UKŁADANIE glazury, montaż okien PCV. Słupsk, 44-35-44.

K-871-0

PRALNIA dywanów. Słupsk Lutosławskiego 3 (dawna Bucza), 9-17, tel. 440-540, całodobowo.

REMONTOWO - budowlane. Słupsk, 11-13-91.

TAPETOWANIE, malowanie. Słupsk, 44-12-06.

REMONTY mieszkań niedrogo. Słupsk, 43-49-89.

AUTOALARMY, znakowanie, radiomontaż. Koszalin, 452-500.

AUTOALARMY, blokady znakowania, radioodtwarzacze. Słupsk, Zielona 439-145.

AUTOALARMY, blokady, znakowania, radioodtwarzacze. Raty. ELSAM Słupsk, 21-621.

AUTO NAPRAWA regeneracja układów kierowniczych, napędowych, zawieszania, wydechowych, mostów (FSO, polonez) i innych, naprawy główne silników benzynowych, skrzyń biegów. Koszalin, Połczyńska 66, (094) 417-516.

ALARMY w obiektach AUTOALARMY, Elektroinstal. Serwis. Słupsk, Niemcewicz 15, 243-70.

AUTOELEKTRYK, szyberdachy, klimatyzacje, WEBASTO. Koszalin, Wenedów 3, tel. 41-75-44.

MIGOMATY, spawarki, zgrzewarki naprawiam, wykonuję. Słupsk, 43-83-13.

HYDRAULICZNE. Słupsk, 11-13-90.

PRZEPROWADZKI „CZAPLA”. (094) 405-016.

WYPOŻYCZALNIA Samochodów Baltic Car. Koszalin, Gnieźnieńska 38, 42-24-64, Kołobrzeg, Strzelecka 1 423-90, Słupsk, plac Dąbrowskiego 6, 260-88.

WYPOŻYCZALNIA PRZYZCZEP - całodobowa. „AUTO-PARTNER”, Koszalin, Szarych Szeregów 3 A, 42-64-49.

NAPRAWA ciągników rolniczych oraz naprawy gwarancyjne ZNMR Słupsk. Baza Śmiechów. Tel. 181-234.

WNĘTRZA, reklamy, projekty, realizacje. Koszalin, ul. Marynarzy 4, tel. 415-054

NOWO otwarty zakład świadczy usługi w zakresie: mechanika pojazdowa, blacharstwo, lakiernictwo. Gwarantujemy terminowe i solidne wykonanie. Czynne 8 - 16, Koszalin, Gnieźnieńska 32 G, 411-301 - Józef Kikta.

PRZEPROWADZKI. Koszalin, 40-32-98.

KSERO: format A-2, A-1, A-0. Koszalin, 43-22-64.

WULKANIZACJA całodobowa. Słupsk, Bałtycka 8.

SZYCIE kołder, czyszczenie pierzy. Sprzedaż wyrobów gotowych. Słupsk, Tuwima 20, 278-73.

ŻALUŻJE, okna plastikowe. rolety, moskitiery. Produkcja, montaż. BROKAT, Kołobrzeg, 234-35.

NAGROBKI z lastryka polerowanego i granitu Strzegomskiego. Solidnie, bezzaliczkowo. Pęk, Stare Bielice 20, tel. 163-378.

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów i tapicerek. Słupsk, 440-540.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin. Słupsk, 438-911.

WYPOŻYCZALNIA samochodów. Słupsk, 248-51.

BLACHARSTWO, lakiernictwo powypadkowe. Tania. Żelkowo 30.

AUTOELEKTROMECHANIKA - diagnostyka silnika, regulacja. Słupsk, Kusocińskiego 8, 293-05.

NAUKA

PRYWATNE Centrum Edukacyjne Koszalin, Chłubińskiego 15, 42-48-20. Kursy komputerowe.

NAJLEPSZE WAKACYJNE KURSY KOMPUTEROWE. LIM Słupsk, tel. 221-77.

MEDYCZNE

GABINET USG, Darłowo, Grottera 5, tel. 25-55, czynny od 1 VII 1995: wtorki godz. 15, czwartki godz. 15.

AKUPUNKTURA lekarz medycyny Stawomir Wilk, Koszalin, Matejki 45, poniedziałki, środy 16-17, tel. 16-55-89, 16-58-66.

ODTRUWANIE, ESPERAL. Słupsk, 265-45.

TOWARZYSKIE

VIOLETTA Kołobrzeg, tel. 271-70.

KATRIN. Słupsk, 242-30.

SUPERLOKAL! Superdziewczyny! LABIRYNT na nowo całodobowo! Koszalin, Kasztanowa 8, 404-584.

ZADZWOŃ! Koszalin, 40-45-84.

KAMELIA. KAMELIA najpiękniejsza.

PRZYJŹDŹ, zadzwoń, zobacz. Kołobrzeg, Perłowa 28-410. Zatrudnienie.

TITINA. TITINA jedyna, nowe panie. Kołobrzeg, tel. 22-555.

SARA. NAJPIĘKNIEJSZE, 213-85 Kołobrzeg.

„LAURA” zaprasza - masaż. Kołobrzeg, (0965) 269-73.

IVONNE. Słupsk, tel. 444-113.

„ROMA” zaprasza. Kołobrzeg, 226-10.

MARINA, Kołobrzeg, 272-39.

AFRODYTA, Kołobrzeg, 279-07.

LOKAL nocny zapewnia towarzystwo. Kołobrzeg, Perłowa 54, tel. 284-78.

IDA. Słupsk, 224-53.

DAMA Kameliowa. Słupsk, 43-57-54.

ELIZA. Słupsk, 243-93.

MATRYMONIALNE

MIESZKANIEC USA, zamożny, przystojny, wierzący pozna miłą kulturalną panią w wieku 30 - 50 lat. Zdjęcie obowiązkowe. Wybór zamieszkania. Adres: Lester Czajczyński, 19

ZAPRASZAMY DO REKLAMY

oczywiście! w „GŁOSIE POMORZA”



„Lato z Głosem Pomorza”

- specjalny, cotygodniowy dodatek „Głosu Pomorza”, a w nim miejsce na reklamę i promocję również **TWOJEJ FIRMY**



Tematyczne wkładki reklamowe



Także co tydzień, a w nich ciekawostki,



nowości, teksty na temat - **no i reklama TWOJEJ FIRMY!**

Zawsze we właściwym miejscu, zawsze zgodnie z życzeniami

Sprawdziliśmy i wiemy. Ta forma reklamy i promocji jest niezwykle atrakcyjna i na pewno skuteczna.

Pełna informacja: Dział Promocji i Reklamy „GP”
Koszalin, tel. 42-51-01, fax 42-51-40

FIRMA ROMA

76-200 Słupsk, ul. Poprzeczna 7
tel. 272-04, tel. kom. 090 525-346

- plandeki z zach. tkanin (zgrzewane)
- placchy i osłony przeciwwietrzne
- linki celne, haki do burt
- napisy reklamowe na plandekach

G-1518

U producenta najtaniej również sprzedaz KATALNA

NOŻE KRAWIECKIE



gwarancja, serwis

93-134 Łódź, Poznańska 51

tel. 84-53-97, fax 84-90-03

A-316-0

Urząd Skarbowy w Cztuchowie

prosi wszystkich podatników mających nadpłaty z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych za 1994 r. w tui. Urzędzie o zgłaszanie się do siedziby Urzędu Skarbowego, ul. Jerzego z Dąbrowy 5E po odbiór nadpłaty bez wezwania w godz. 9 - 13.

G-1725

Stupsk

ul. Dmowskiego 4 E
tel. 44-35-44

oferuje

- * OKNA PCV
- * drzwi aluminiowe
- * okna drewniane w cenach producenta

UWAGA:

ceny do końca roku 15% niższe.

K-870-0

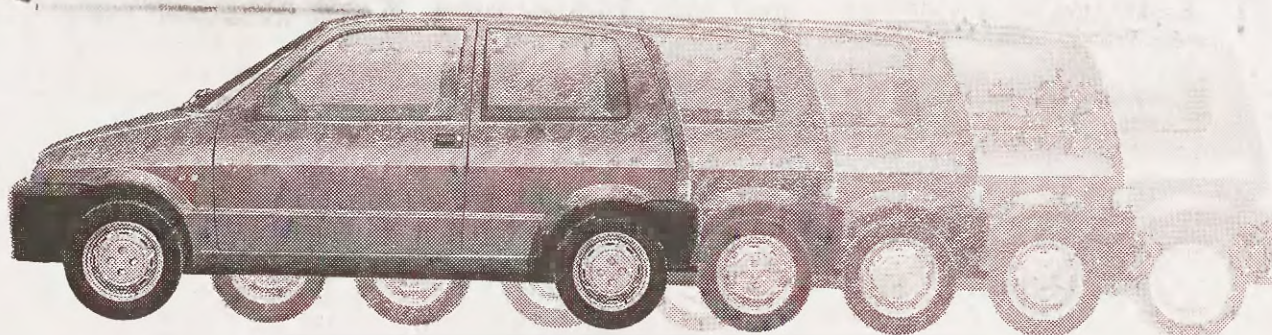
URZĄD SKARBOWY W SŁUPSKU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 czerwca 1995 r. o godz. 11 w BORZECINIE - Zakład Stolarski B. Baranowski odbędzie się licytacja nw. ruchomości:

1. Szlifierka dwutarczowa	rok prod. 1963	cena wywoławcza	1 600 zł
2. Szlifierka taśmowa	rok prod. 1987	cena wywoławcza	3 000 zł
3. Piła tarczowa 400	rok prod. brak	cena wywoławcza	850 zł
4. Czoparka 1-wrzecionowa	rok prod. brak	cena wywoławcza	650 zł
5. Strugarka-wyrówniarka	rok prod. brak	cena wywoławcza	1 400 zł
6. Grubościówka	rok prod. brak	cena wywoławcza	1 600 zł
7. Wciągnik elektr. przejezdny	rok prod. 1979	cena wywoławcza	1 400 zł
8. Prasa wiatrakowa 10-półkowa	rok prod. brak	cena wywoławcza	900 zł
9. Wyciąg malarski	rok prod. brak	cena wywoławcza	230 zł
10. Spawarka wernikowa	rok prod. brak	cena wywoławcza	530 zł
11. Wyciąg wentylatorowy	rok prod. brak	cena wywoławcza	900 zł
12. Piła tarczowa do drewna	rok prod. brak - 630-ss	cena wywoławcza	52zł
13. Piła tarczowa do drewna	rok prod. brak - 550-sw	cena wywoławcza	80zł

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 w Borzęcinie - Zakład Stolarski B. Baranowski. Uczestnicy licytacji zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przed przystąpieniem do licytacji do rąk poborcy skarbowego. Zastrzega się prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

K-925



35 000 osób tak otrzymało samochód

CO ICH PRZEKONAŁO DO WYBORU AUTOTAK?

■ NAIJNIŻSZA OPŁATA WPISOWA

Wystarczy wpłacić 3% ceny wybranego samochodu.

■ NAIJNIŻSZE RATY

Raty w Autotak są nieoprocentowane. Można kupić samochód płacąc 170,69 zł. miesięcznie.

■ SYSTEM KONSORCYJNY

Najprostszy i najbezpieczniejszy system na rynku. Pozwala na otrzymanie samochodu drogą losowania już po miesiącu od pierwszej wpłaty.

■ OCHRONA PRZED INFLACJĄ

Klient staje się co miesiąc właścicielem 1/60 części samochodu i kupuje ją po aktualnie obowiązującej cenie.

■ ODBIÓR SAMOCHODU W WYBRANEJ WERSJI

Każdy klient Autotak określa w jakiej wersji chciałby otrzymać samochód i dokładnie taki odbiera.

■ AUTOTAK CLUB

Każdy klient Autotak jest jednocześnie członkiem klubu. Otrzymuje kartę uprawniającą do zniżek w 600 placówkach w całym kraju. Są wśród nich sklepy, hotele, domy wczasowe, stacje obsługi.

Tak kupisz samochód

AUTOTAK

Zapraszamy do Centrów Informacji i Punktów Podpisywania Umów:

CHOJNICE, ul. Stary Rynek 22; SŁUPSK, D.H. „Merkury”, ul. Filmowa 1, tel. 283 58;

KOSZALIN, Hotel „ARKA”, ul. Zwycięstwa 20/24, tel. 427 911 w. 332; Polmozbyt Sklep nr 3, ul. Piastowska 1, tel. 430 994;

KOŁOBRZEG, Orbis, ul. Dworcowa 2/4, tel. 25 522; LĘBORK, P.H.U. „Midam”, ul. Staromiejska 27, tel. 628 111; POŁCZYN ZDRÓJ, Plac 1000 - lecia 1

oraz do autoryzowanych dealerów Fiat Auto Poland na terenie całego kraju.

Wytnij i oddaj kierowcy kupon a pojedziesz 20% taniej

TAXI

GŁOS POMORZA

Ślupsk tel. 444-443

KARTA STAŁEGO KLIENTA 20 % TANIEJ

PRZYJDŹ, ZADZWOŃ CZEKAMY NAJTANIEJ W ŚLUPSKU ZAWSZE NA CZAS

TELEFONY

Ślupsk. POGOTOWIA: Energetyczne: 991; Gazownicze: 992; Ciepłownicze: 993; Wodnokanalizacyjne: 994; Ratunkowe: 999; (podstacja przy ul. Banacha: 43-13-71); Weterynaryjne: 226-31; Policja: 997; Straż Pożarna: 998; Biuro Numerów: 913; INFORMACJA: Paszportowa: 955; Kolejowa – pociągi przyjeżdżające ze Ślupska: 933; pociągi odjeżdżające ze Ślupska: 934; Komunikacja MKZ w Ślupsku: 240-60; RADIO TAXI – dla niepełnosprawnych, Ślupsk, tel. 444-447 INFORMACJA o AIDS: 958; TELEFON ZAUFANIA: 280-33 (w g. 15-20); ALKOHOLOWY telefon zaufania: 242-78 (g. 16-20 – wtorek i czwartki); ALKOHOLOWY telefon zaufania: 439-850 (klub „Aqua Vitae” – codziennie oprócz niedziel – 16-21); PSYCHO-TELEFON ZAUFANIA: 257-18, w dni powsz. w g. 11-13

USŁUGI

CAŁODOBOWE TAXI „JANTAR”, Ślupsk, tel. 444-447 – rzetelnie, tanio, szybko

RADIO TAXI – dla NIEPEŁNOSPRAWNYCH, Ślupsk, tel. 444-447

ALARMY mieszkaniowe i w obiektach. Małe centrale telefoniczne z taryfikacją. Ślupsk, tel. 436-752, inż. Tadeusz Socha

NAPRAWA PRALEK AUTOMATYCZNYCH w domu klienta, Ślupsk, tel. 44-22-46

POMOC DROGOWA CAŁODOBOWA, blacharstwo samochodowe, auto-naprawy, Ślupsk, Bałtycka 9, 240-93

POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZIELENI”, całodobowe, Ślupsk, tel. komórkowy 0-90525005

POGRZEBOWE „HERMES”, Ślupsk, Tuwima 3, tel. 284-95, 443-083 (całą dobę)

POGRZEBOWE „KALLA”, Ślupsk, Armii Krajowej 15, 281-96 i 212-85 (całą dobę)

POGRZEBOWE „HADES”, CAŁA DOBĘ, Ślupsk, Kopernika 15, tel. 298-91, 436-449

DYZURY

ŚLUPSK: „PIASTOWSKA”, ul. Braci Gierzyńskich, tel. 430-633

USTKA: „REMEDIUM”, ul. kard. Wyszyńskiego, tel. 146-969

KINO

ŚLUPSK: MILENIUM (tel. 251-91) – „Lesse” (USA), godz. 16; „Skazani na Shawshank” (USA), godz. 18 i 20.30

USTKA: DELFIN – „W szustnej sprawie” (USA); „Leon zawodowiec” (USA)

O wszelkich zmianach prosimy informować telefonicznie: Ślupsk, tel. 251-95 lub pod adresem: al. Sienkiewicza 20, pok. 106. (Teb)

Vigor RADIO

TELEFON INTERWENCYJNY 439-924 (czynny całą dobę); Wiadomości BBC: od 6.00 do 23.00 co godz.; Wiad. lok.: 6.30, 7.30, 9.30, 11.30, 14.30, 15.30; Moto-serwis: od 6.35 do 24.00 co godz.; Pogoda: od 6.06 do 23.06 co godz.; Komunikaty reklamowe: 8.30; 10.30, 12.35, 14.35; Ogłoszenia drobne: 7.30, 9.50, 13.20, 14.35; Kursy walut: 8.38, 9.38; Peverplay: 6.05 do 22.05 co dwie godz.; Horoskopy: od 6.10 do 23.10 co godz.; Akademia dowcipu mówionego: 7.49, 11.39, 13.39; Kalendarz muz.: 15.38, 23.30; Aktualne platności: 6.53, 7.56, 8.42; Wiadomości prosto z plaży: 8.50, 11.15, 13.15; Informacje turystyczne: 9.15, 12.30, 14.15

7.55 Wyniki LOTTO; 8.20 Przegląd prasy regionalnej; 8.45 BBC sport; 9.30 Sport w regionie; 10.45 Konkurs; 12.45 Konkurs; 13.30, 16.30 BBC aktualności; 13.57, 16.57 Notowania GPW; 14.16 Płyta tygodnia; 15.51 Projektor filmowy; 17.30 Tu i teraz – rep. RV przedstawia; 18.00 COCA-COLA – lale music; 19.00 Yo! Vigor rap; 20.30 Tatusiu, czytam teraz...; 21.30 Podsumowanie dnia; 21.35 Co jest grane? quiz; 22.30 Felieton a' propos; 23.20 Płyta tygodnia; 0.00-1.00 Muz. dla zakochanych i nie tylko; 1.00-6.00 Muz. dżem z Vigorem FM; (Teb)

Piekarnia niezgody

Funkcjonowała prawie czterdzieści lat i tak długo trwała walka o jej zamknięcie. W 1986 roku mieszkańcy okolicznych kamienic odczuli z ulgą. Wreszcie piekarnia przy ul. Solskiego w Ślupsku przestała działać. Nie było już hałasu samochodów dostawczych, a ciągle kopiący komin i opadające na okna i balkony sadze przestały być zmartwieniem. Radość trwała 5 lat. W 1991 roku piekarnia ruszyła na nowo, bo wtedy właśnie Urząd Miejski wystawił budynek na przetarg i wydzierżawił go Kazimierzowi Kerlinowi, piekarsowi ze Smołdzina.

Właściciel budynku zapewniał, że tym razem będzie mniej uciążliwie, bo ponowne uruchomienie piekarni uzależniono od podłączenia ogrzewania gazowego. Najemca gazy podłączył, ale komin też zaczął dymić.

Pali wszystkim co najgorsze. Przywozi różne odpady – sklejki, laminaty, stare kanapy i rozmaite wióry. Wszystko to idzie do komina, a potem na nasze okna. Od czasu jak skrócono komin jest jeszcze gorzej. Dym zostaje w studni między naszymi kamienicami – mówią okoliczni mieszkańcy i pokazują piekarnię, zajmującą część wewnętrznego podwórka między narożnymi kamienicami przy ulicy Solskiego i Wyspiańskiego. Zaraz też pokazują tłuste mury, sadze na balkonach i zapewniają o smrodzie, który czuć, gdy wiatr wypycha dym między mury.

Mają pretensje do miejskiej władzy, że nie ingeruje i pozwala na funkcjonowanie piekarni. Prosi o pomoc Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. Na razie efektów nie ma.

Rozżalony jest też Kazimierz Kerlin. Mówi, że z nikim nie chce walczyć, ale czuje się oszukany i szykanowany.

Kiedy przystępowałem do przetargu na budynek, nikt mi nie powiedział, że zamknięcie piekarni było związane z konfliktem. O tym, że lu-

Interwencje

dziom ona się nie podoba, dowiedziałem się, gdy już wzięłem kredyt na jej remont i rozpoczęcie działalności. Teraz trzeba to oddać. Mogę stąd odejść, jeśli Urząd Miejski pokryje straty – twierdzi K. Kerlin.

Przyznaje, że założenie gazu było warunkiem otwarcia piekarni. Spełnił go. Jako dowód pokazuje podłączone do pieca urządzenia. Działają, ale zdaniem K. Kerlina gaz nie daje odpowiedniej ciepłoty i dlatego czasem podpala drewnem, głównie w nocy. Poza tym gaz jest drogi, a interesy za dobrze nie idą. Pokazuje też skrócony komin. Do niedawna

był cztery metry dłuższy, ale blaszana nadbudówka skorodowała i przepaliła się. Dlatego ją zdjął, ale już zamówił nową i niedługo zainstaluje.

Przyznaje też, że na podwórko wjeżdżają samochody dostawcze, ale jest przekonany, że hałasują tak samo jak samochody lokatorów. – Dlaczego im nie przeszkadzają ich własne pojazdy? – pyta.

Mieszkańcy kamienic jednak nie zamierzają ustąpić. Niedawno ponownie wystąpili do Urzędu Miejskiego o wszczęcie postępowania przeciwko właścicielowi piekarni w związku z zanieczyszczaniem środowiska. W Wydziale Gospodarki Komunalnej UM poinformowano nas, że sprawa jest w toku. Trwa postępowanie administracyjne, ale nie wiadomo jeszcze, jak się zakończy.

Kilka dni temu dowiedzieliśmy się, że podobne problemy mają mieszkańcy ulicy Lutostawskiego. Też chcą doprowadzić do zamknięcia pobliskiej piekarni, bo hałasuje i zanieczyszcza środowisko.

* * *

Jakoś trzeba ten problem rozwiązać. Działalność produkcyjna w śródmieściu to rzeczywiście nie najlepsze rozwiązanie, ale z drugiej strony nagłe pozbawienie ludzi dochodów, to w obecnej sytuacji pomysł nie najlepszy. Chyba rzeczywiście trzeba było pomyśleć, zanim wydano zezwolenie na działalność gospodarczą w miejscu, gdzie nie była ona dobrze widziana.

ZBIGNIEW MARECKI

Zguby

W pok. 105 redakcji przy al. Sienkiewicza 20 (I piętro) są do odebrania: portfelik skórzany z dokumentami na nazwisko Tomasz Mieczkowski i klucze do zamka „Gerda” znalezione podczas festynu w Dębnicy Kaszubskiej. (a)



Nowy dom

Ekipy Ślupskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zakończyły budowę pierwszego segmentu budynku z 64 mieszkaniami przy ulicy Kotarbińskiego w Ślupsku. Inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz”. Lokatorzy otrzymali klucze i zaczęli szykować swoje „gniazdka” do zamieszkania – kładą parkiety, kafelki, montują szafy i inne wyposażenie. Drugi segment budynku będzie oddany do użytku na przełomie lipca i sierpnia.

Fot. Jan Maziejuk

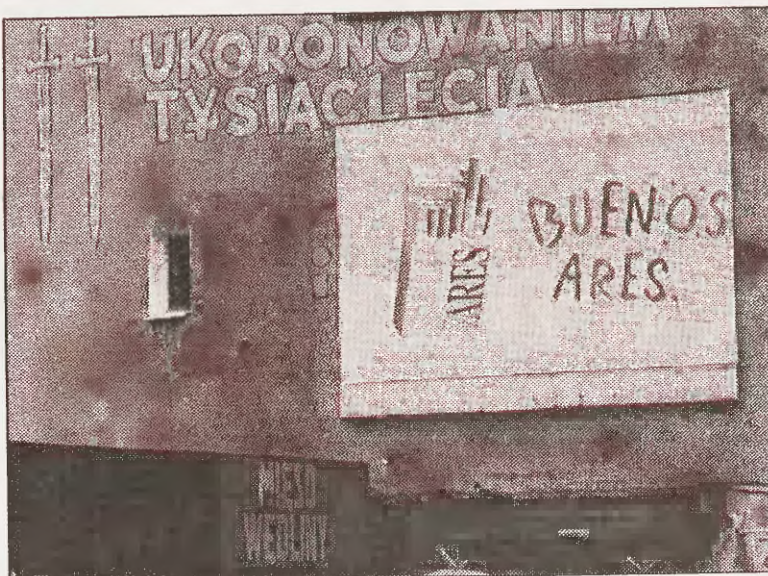
Recytowali po niemiecku

Z inicjatywy pochodzącej z rodziny von Massowów Giseli Limmer oraz Ślupskiego Związku Ludności Pochodzenia Niemieckiego w Zespole Szkół Leśnych w Warcinie odbył się trzydniowy kurs młodzieżowy, przygotowujący dzieci i młodzież z całego Pomorza do udziału w Międzynarodowym Konkursie Recytatorskim w Neus nad Renem.

Organizatorzy zaprosili do Warciny uczniów „szkółek niemieckich” funkcjonujących przy wszystkich działających na Pomorzu organizacjach mniejszości niemieckiej oraz przedstawicieli niektórych polskich szkół ponadpodstawowych, w których nauczyciele legitymują się ukończeniem kursu języka niemieckiego w Instytucie im. Goethego.

Program kursu obejmował zajęcia dla ponad 70 uczestników w różnym wieku (od 8 do 35 lat). Dominowała nauka recytacji i poznawanie nowych wierszy, ale był też czas na śpiew, zabawę i rekreację.

W opinii doc. G. Limmer v. Massow (z zawodu wykładowczyni w za-



Taką kompozycję można obejrzeć w Ślupsku, na budynkach przy ul. Kilińskiego. Czyżby sposób na niekonwencjonalną reklamę, a może stwierdzenie smutnego faktu, że pałace w Polsce są gorą? (es-ze)

Fot. Sławomir Żabicki

Lato z Krzyśkiem Kolumbem

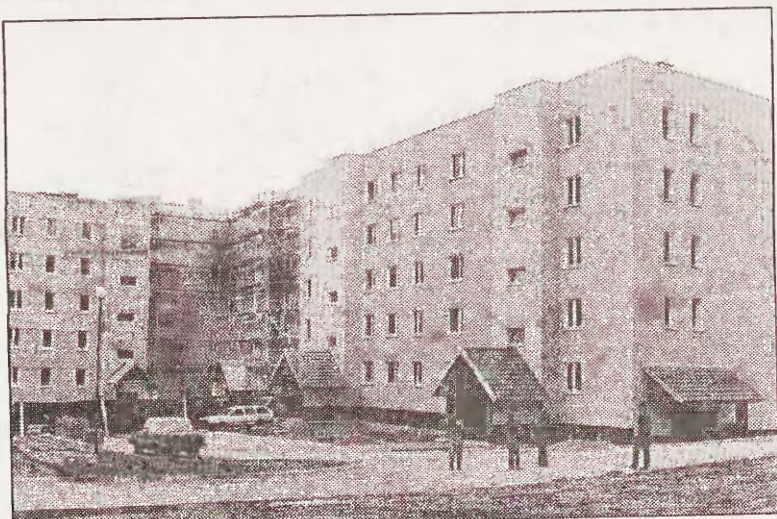
Wypoczynek pod takim właśnie hasłem proponują w lipcu harcerze z 31 Trzynastackiej Drużyny Harcerskiej „Czarna trzynastka” w Ślupsku. Swoją ofertę kierują do rodziców zuchów, dzieci, które zuchami chcą zostać albo tylko mają ochotę spędzić kilka dni na prawdziwym harcerskim obozie.

Już 1 lipca rozpoczną się dwutygodniowe kolonie dla zuchów i kandydatów na zuchów. Harcerski obóz zostanie rozbity na terenie obiektów Ślupskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parku Kultury i Wypoczynku. Organizatorzy zapewniają dobre wyżywienie, harcerskie zabawy i węd-

rowki. Opłata – 120 zł od osoby.

Natomiast od 13 do 28 lipca w ramach Nieobozowej Akcji Letniej „Czarna trzynastka” zaprasza na sześciodniowe turnusy wakacji pod namiotem. Za 60 złotych od osoby oferuje również ciekawy program oraz całonocne wyżywienie, wycieczki i krajoznawcze wypadki.

Zainteresowani tymi propozycjami proszeni są o kontakt z Komendą Hufca ZHP przy ul. Partyzantów w Ślupsku (tel. 267-12) lub Renatą Karbownik (tel. 43-75-84). Zgłoszenia na kolonie przyjmowane będą do 26 czerwca, a na turnusy NAL-u – do końca czerwca. (maz)



TV Ślupsk

Dziś w ATV dla sieci kablowej BTT-T SA i TK „Vectra” w Ślupsku i Uście: godz. 18. – Początek programu, 18.05 – Potęga miłości (telenowela), 19. – Leczą czy trują (f. pop.-nauk.), 19.30 – Zabójki woj. koszańskiego (program krajoznawczy), 20. – Orzeł czy reszka (serial obyczajowy), 21. – Wrestling (show sportowy). (fen)



TELEFONICZNY DYŻUR REPORTER 223-62. WIADOMOŚCI: 9.00, 9.30, 10.00, 11.00, 12.00, 12.30; Informacje dla kierowców: 9.15, 10.15, 12.15; Pogoda: od 9.00 do 12.30 Co pół godz.; 9.13 Notowania z giełdy samochodowej; 9.20 Auto – moto porady; 9.35 Jak minął weekend – informacje o zdarzeniach drogowych; 9.45 Serwis walutowy; 10.15, 11.20 Prosto z miasta-relacje reporterów; 10.35 Konkurs muzyczny; 10.45 Przegląd prasy i serwis kulturalny; 11.15 Temat dnia; 11.30 Konkurs wiedzy o Ślupsku; 11.45 Notowania nieruchomości; 12.15 Sprawy, problemy, interwencje; 12.35 Gość Radia Ślupsk; 12.45 Informator bezrobotnego; 13.00-9.00 Retransmisja Radia Koszalin. (Teb)

Radio City

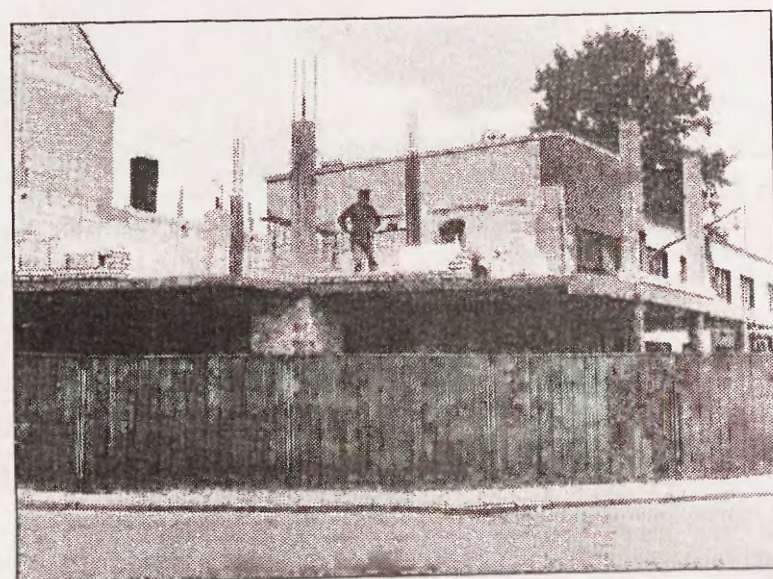
MUZYKA DLA DOROSŁYCH

Serwis informacyjny: od 6.00 do 22.00 co godz.;

Skrót wiadomości: od 6.30 do 18.30 co godz.; Serwis sportowy: 8.50 i 17.50; Serwis ekonomiczny: 9.45 i 15.15; Serwis dla zmotywowanych: 6.45, 7.45, 10.45, 12.45, 14.45, 15.45, 16.45, 17.45

oraz:

6.00-9.00 Ranek bez niespodzianek – muz. „poranna”, przegląd wydarzeń dnia poprzedniego, przegląd prasy regionalnej, rozmowy z gośćmi i słuchaczami; 10.15 Konkurs „Do czego to służy?”; 14.15 Nie czekam na telefon – Wiesław Suchowiejko; 16.00-18.00 Życie na gorąco – wydarzenia dnia, aktualności miejskie, propozycje kulturalne i sportowe, 22.05 Bardzo nowe, trochę stare – Marek Rogala; 24.00-6.00 Muz. noc z Radiem City.



Na ulicy Krasińskiego, na zapleczu Rolniczego Domu Towarowego, wypełniając narażoną szereg istniejącą między pawilonem handlowym mieszczącym sklep firmy „Dukat” i ciągiem domów mieszkalnych, rośnie kolejny pawilon handlowy. Inwestorem jest pan Jerzy Dudziński, a wykonawcą – ślupski Usługowy Zakład Remontowo-Budowlany. (arad)

Fot. Jan Maziejuk

Tour de France bez Zenona Jaskuły

Amerykańska grupa zawodowa Motorola wystartuje w kolarskim wyścigu Tour de France bez Zenona Jaskuły.

Starania tej ekipy o wypożyczenie Polaka na „Wielką Pętlę” zakończyły się niepowodzeniem. Wszelkie spekulacje na ten temat skończyły się po wypowiedzi przedstawiciela grupy AKI, dra Inaghery, który poinformował, że nie ma mowy, aby polski kolarz mógł startować w Tour de France w barwach innej ekipy. (mars)

Z kolarskich tras

W Kryniei odbyły się indywidualne mistrzostwa Polski w kolarstwie.

W konkurencji open seniorów, na trasie liczącej 185 km, mistrzowski tytuł wywalczył Andrzej Sytykowski z belgijskiej grupy Rofan. Jako drugi minął linię mety Grzegorz Rosolinski z Policynego Klubu Sportowego Katowice, a trzeci był kolega klubowy zwycięzcy, Jacek Miskiewicz.

Złoty medal wśród „orlików” zdobył Rafał Sosik z klubu Jako-Romar Szurkowski.

Jacek Szczepanik z klubu Azalia Brzoza Królewska Leżajsk wygrał międzynarodowy wyścig juniorów „Szlakiem Kurierów”, który zakończył się w słowackiej miejscowości Stara Lubovnia.

Drugie miejsce zajął jego kolega klubowy, Adam Skoczylas, a trzecie Maros Kovacs z VSZ Koszyce.

W klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza triumfował Marcin Pytel z Korony Kielce, a drużynowo zwyciężył zespół Azali Brzoza Królewska. (mars)

Cykloport w Bornem-Sulinowie

Przez dwa dni w Bornem-Sulinowie rozgrywany był I Ogólnopolski Wyścig Kolarski, zaliczany do challenge'u polskiego cykloportu.

Imprezę bardzo dobrze zorganizowali: Urząd Miasta i Gminy, Ośrodek Kultury i Promocji Turystycznej oraz Rada Osiedla w Bornem-Sulinowie.

W rywalizacji kobiet najlepsza, zarówno w kryterium ulicznym jak i w dwóch kolejnych etapach, była Małgorzata Wodęjska ze Szczecina.

Wśród mężczyzn walka toczyła się w kilku kategoriach wiekowych. O szczegółach poinformujemy. (suw)

Losowanie ME

W Arnheim odbyło się losowanie mistrzostw Europy w siatkówkę mężczyzn (18-16:09 w Grecji) i kobiet (23:09-1:10 w Holandii).

Rywalami polskich siatkarek w grupie B w miejscowości Patras będą: Włochy, Rosja, Bułgaria, Rumunia, i Czechy.

Polki wylosowały grupę A w Groningen, a ich przeciwniczkami będą ekipy Rosji, Ukrainy, Niemiec, Łotwy i Białorusi. (mars)

Piłka (nadal) w grze...

Puchar Intertoto

W spotkaniach inauguracyjnych piłkarskiego Pucharu Intertoto polskie drużyny doznały porażek.

Grający w grupie 1 Górnik Zabrze przegrał w Danii z zespołem Aarhus 1:4, a występująca w grupie 8 Pogoń Szczecin uległa na własnym boisku francuskiej drużynie AS Cannes 1:2. (mars)

Mecze towarzyskie

Niedawno zakończyły się rozgrywki piłkarskie we wszystkich klasach rozgrywkowych, ale piłkarze już przygotowują się do następnego sezonu.

W Sianowie doszło do pojedynku młodzików. Miejscowa drużyna Tura-Victorii podejmowała kadrę OZPN Koszalin (piłkarze młodszy od sianowian, niektórzy nawet o dwa lata) i wygrała 10:1 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łukasz Zwierzykowski i Roman Grodzki — po 3, Łukasz Berkowski — 2, Daniel Zamerski — 1 oraz samobójcza. Honorowego gola dla pokonanych strzelił Łukasz Bednarek.

W Sianowie rozegrano również towarzyski mecz seniorów. Zespół Tura-Victorii pokonał w nim Leśnika Manowo 3:2 (2:0). Gole zdobyli: Arkadiusz

SPORT

Koszalin: 42-51-14, Słupsk: 239-12

Bez Katarzyny Nowak

Czas na wimbledońską trawę

Dzisiaj, 26 bm. na kortach All England Croquet and Tennis Club w Londynie rozpoczyna się jedna z najbardziej prestiżowych imprez sportowych na świecie. Otwarte Mistrzostwa Anglii w tenisie. Przypominamy, że zawody na trawiastych kortach w Wimbledonie są jedną z czterech imprez tzw. „Wielkiego Szlema”.

Najwięcej turniejów wimbledońskich wygrała Martina Navratilova, bo aż dziewięć. Pięć razy triumfował w Londynie Szwed Bjorn Borg.

Przed rokiem zwycięzcami gier pojedynczych byli: Hiszpanka Conchita Martinez i Amerykanin Pete Sampras.

Trudno im będzie powtórzyć ubiegłoroczny sukces. Wśród mężczyzn faworytami są Andre Agassi, Boris Becker, Michael Stich i Michael Chang, a wśród kobiet do wysokiej formy, po kontuzji, powróciła Niemka Steffi Graf, której prawdopodobnie może zagrozić jedynie Hiszpanka Arantxa Sanchez-Vicario.

Nie wystąpi w Wimbledonie bardzo dobrze ostatnio się spisująca polska tenisistka Katarzyna Nowak, która zajmuje aktualnie 49. miejsce w światowym rankingu. Pani Katarzyna podjęła taką decyzję wraz z ojcem, Stanisławem Nowakiem, który jest równocześnie jej trenerem. Pan Stanisław w rozmowie z dziennikarzem „Przeglądu Sportowego” powiedział, że nie wypada zawodniczkę z pierwszej pięćdziesiątki światowego rankingu ośmieszyć się i przegrać w pierwszej rundzie, dodał też, że było zbyt mało czasu, aby przestawić się na grę na trawie.

Szkoda, wydaje nam się bowiem, że lepiej jest odpaść nawet w I rundzie na trawiastym kortcie Wimbledonu niż na przykład w drugiej rundzie turnieju WTA w Palermo. (suw)

W skrócie

Piłkarski Puchar Niemiec zdobyła Borussia Mönchengladbach, która w finałowym meczu w Berlinie pokonała II-ligowy zespół VfL Wolfsburg 3:0. Dzięki zwycięstwu Borussi w Pucharze UEFA zagra Bayern Monachium — szósta drużyna rozgrywek w Bundeslidze.

W Portugalii rozgrywane są brydżowe mistrzostwa Europy. W ósmej rundzie Polki przegrały z Finkami 9:21, a wśród mężczyzn Polacy zwyciężyli w 16. rundzie drużynę Ukrainy 22:8. Oba polskie zespoły plasują się aktualnie na trzecich miejscach.

Mistrzem Polski w piće wodnej została drużyna KSZO Ostrowiec, a tytuł wicemistrzowski wywalczył zespół Arkonii Szczecin. (mars)

W finałowym meczu trzeciej edycji Pu-

Puchar Stanleya dla New Jersey

W amerykańsko-kanadyjskiej zawodowej lidze hokeja na lodzie (NHL) rozstrzygnięta się sprawa tytułu mistrzowskiego.

Dwóch mistrzów

W Lesznie zakończyły się szybówcowe mistrzostwa Polski w klasie standard. Po raz pierwszy w 40-letniej historii mistrzostw złoty medal wywalczyli dwóch zawodników. Mistrzami Polski zostali Janusz Centka z Leszna i Janusz Trzeciak z Rzeszowa, którzy uzyskali po 3711 pkt. Brązowy medal zdobył Stanisław Wujczak z Leszna — 3695 pkt.

Evenementem jest również to, że po raz pierwszy zdarzyło się, aby ten sam zawodnik był w jednym roku mistrzem w dwóch klasach. Dwukrotnie mistrz świata, J. Centka, zdobył bowiem 28 maja br. w Olsztynie złoty medal w klasie otwartej. (mars)

Na półmetku rozgrywek w Atenach mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn, na czele grupy A znajduje się Jugosławia, która w trzech meczach nie poniosła jeszcze porażki.

W grupie B dwie czołowe pozycje zajmują Rosja i Francja. Oba zespoły w czterech pojedynkach odniosły po trzy zwycięstwa. (mars)

charu Świata w rugby, Republika Południowej Afryki pokonała po dogrywce Nową Zelandię 15:12 (9:9, 12:12). Zwycięski zespół po raz pierwszy uczestniczył w tych rozgrywkach, ponieważ w latach 1987 i 1991 został wykluczony z Pucharu Świata z powodów politycznych.

W Portugalii rozgrywane są brydżowe mistrzostwa Europy. W ósmej rundzie Polki przegrały z Finkami 9:21, a wśród mężczyzn Polacy zwyciężyli w 16. rundzie drużynę Ukrainy 22:8. Oba polskie zespoły plasują się aktualnie na trzecich miejscach.

Mistrzem Polski w piće wodnej została drużyna KSZO Ostrowiec, a tytuł wicemistrzowski wywalczył zespół Arkonii Szczecin. (mars)

Puchar Stanleya zdobyli hokeiści New Jersey Devils, którzy w finałowych spotkaniach po raz czwarty nie dali szans drużynie Detroit Red Wings, a tym razem pokonali swoich rywali 5:2. (mars)

Dwóch mistrzów

W Lesznie zakończyły się szybówcowe mistrzostwa Polski w klasie standard. Po raz pierwszy w 40-letniej historii mistrzostw złoty medal wywalczyli dwóch zawodników. Mistrzami Polski zostali Janusz Centka z Leszna i Janusz Trzeciak z Rzeszowa, którzy uzyskali po 3711 pkt. Brązowy medal zdobył Stanisław Wujczak z Leszna — 3695 pkt.

Evenementem jest również to, że po raz pierwszy zdarzyło się, aby ten sam zawodnik był w jednym roku mistrzem w dwóch klasach. Dwukrotnie mistrz świata, J. Centka, zdobył bowiem 28 maja br. w Olsztynie złoty medal w klasie otwartej. (mars)

Na półmetku rozgrywek w Atenach mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn, na czele grupy A znajduje się Jugosławia, która w trzech meczach nie poniosła jeszcze porażki.

W grupie B dwie czołowe pozycje zajmują Rosja i Francja. Oba zespoły w czterech pojedynkach odniosły po trzy zwycięstwa. (mars)

kument ten będzie wysłany do akceptacji przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej, ale jest to tylko formalność i w sezonie 1995/96 gdańszczanie będą mogli oglądać spotkania ekstraklasy.

Porozumienie, na mocy którego utworzony będzie pierwszoligowy zespół piłkarski, podpisali między innymi: prezes Lechii — Henryk Woźniak, prezes Fundacji Olimpia Futbol Poznań — Bolesław Krzyżostanek oraz animator i gwarant całego przedsięwzięcia — prezes ASPN Legia Warszawa — Janusz Romanowski. (mars)

Mistrzostwo Garbarni

Rozegrano dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo województwa słupskiego w kategorii juniorów młodszych sezonu 1994/95, w których zmierzyły się drużyny: Garbarni Kępcie i Pogoni Lębork. Pierwszy pojedynek w Kępcach wygrali garbarze 3:2. Zwycięskie bramki dla gospodarzy zdobyli: Tomasz Pietrasik — 2 i Marcin Pelowski — 1. Wśród gości na listę strzelców wpisali się: Tymoteusz Małecki i Przemysław Jurkowlaniec po 1.

W rewanżu w Lęborku Pogonia także nie dała rady Garbarni i przegrała ponownie — tym razem 0:2. Gole dla Garbarni strzelili: Tadeusz Bukala i M. Pelowski — po 1. Tym samym zespół Garbarni Kępcie, prowadzony przez trenera Stanisława Gosławskiego, zdobył mistrzostwo w Słupsku. (fen)

Fuzja Lechii z Olimpią

W Gdańsku podpisany został wspólny wniosek o fuzji sekcji piłkarskich Lechii Gdańsk i Olimpii Poznań. Do-

IV MARATON EKOLOGICZNY IM. T. HOPFERA W LĘBORKU

W ub. niedzielę (25 bm.) w Lęborku odbył się IV Maraton Ekologiczny im. Tomasza Hopfera, połączony z IX Mistrzostwami Polski Weteranów w Maratonie. Impreza miała rekordową liczbę uczestników — 233, w tym 9 niepełnosprawnych.

W biegu głównym trasę maratonu (42,195 m) najszybciej pokonał Dmitrij Pjatniczuk (Ukraina) — 2:23.40. Tuż za nim zameldował się Jerzy Wróblewicz ze Stargardu Szczecińskiego z czasem 2:24.19, a na trzecim miejscu — Andriej Gordecz (Białoruś) — 2:26.52. Szósty był Mariusz Mach z Lęborka — 2:28.25, 8. Zdzisław Udowien (Silnowo) — 2:30.03.

Wśród kobiet najlepszą okazała się ubiegłoroczna triumfatorka tych zawodów, Alla Zadrożna z Białorusi, która osiągnęła czas 2:48.32. Druga była Maria Kawiorska (Pszczew) — 2:49.35, a trzecia Miela Zięcina (Kraków) — 3:01.59.

W biegu zawodników na wózkach inwalidzkich zwyciężył Bogdan Król z Ornety — 1:54.13 przed Zbigniewem Wandachowiczem ze Szczecina — 1:59.53.

W IX Mistrzostwach Polski Weteranów w Maratonie w poszczególnych kategoriach wiekowych najlepszymi zawodnikami okazali się: 40-44 lata — 1. Zbigniew Pawłowski (Gniezno) — 2:41.51; 45-49 l. — 1. Mieczysław Bobiński (Lub-

O tytuły na stu polach

W Dąbkach zakończył się Turniej Mistrzów połączony z międzynarodowymi mistrzostwami Polski w warcach stupolowych.

Startowało w nim 42 zawodników i 11 zawodniczek.

Wśród mężczyzn triumfował Anatolij Gantwarg z Białorusi, który zgromadził 19 pkt. Białorusin zagra w pojedynku półfinałowym o mistrzostwo świata.

Na drugim miejscu uplasował się Edward Burzyński z Litwy, a na trzecim Wacław Szczeniowski z Rosji (były czterokrotny mistrz świata) — po 15 pkt.

Wysoką — czwartą lokatę — zajął Tomasz Balcerowicz z LZS-GOSiR Dąbrowa, który również zgromadził 15 pkt, ale miał mniej punktów pomocniczych niż jego przeciwnicy. Dziewiąty z trzynastoma punktami był inny dąbrowianin, Andrzej Słapiński.

Najlepsza wśród kobiet (startowała siedem arcymistrzyń) była Litwinka Roma Szidlauskienė, która wyprzedziła Jelenę Citaikinę z Rosji i swoją rodaczkę Władysławę Andriejową — wszystkie po 15 pkt. Najlepsza z Polek, Sylwia Dził z Amiki Wronki, była dziewiątą — 4 pkt, a Maria Jeszke z LZS-GOSiR Dąbrowa wywalczyła jeden punkt i uplasowała się na jedenastej pozycji.

W Dąbkach rozegrano także turniej o „Kryształowy Kamień”, w którym startowało 48 osób. Zwyciężył Mariusz Jurkiewicz z Michałcinowa pod Siedlcami — 14 pkt.

Najmłodszą zawodniczką imprezy była mistrzyni Polski młodzieczek, Anna Chylewska z Małachowa. Jej start był udany. Zajęła ona 5. miejsce — 11 pkt.

Z zawodników LZS-GOSiR Dąbrowa, Mirosław Kuciński był 2. a Eugeniusz Woźnica — 29. (suw)

„Bratobójczy” mecz świdwianin

W Świdwinie z okazji zakończenia sezonu piłkarskiego odbył się mecz o puchar dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji, w którym zmierzyły się dwie Spójnie — I (klasa makroregionalna) z II (klasa „A”).

Pojedynek zakończył się remisem 2:2, ale obie drużyny nie zgodziły się na dogrywkę lub rzuty karne. W związku z tym ufundowane trofeum będzie musiało poczekać na właściciela do najbliższej soboty, 28 bm. Wtedy zostanie rozegrany rewanż. Początek o godz. 17 na stadionie przy ul. Żeromskiego. (suw)

„U Bazyla” najlepsza „szóstka”

Na początku maja bieżącego roku rozpoczęły się rozgrywki w piłkarskiej lidze „szóstek” (dorosłych) Koszalin. Organizatorem imprezy była sekcja piłki nożnej Klubu Sportowego Bałtyk w Koszalinie.

Wczoraj na stadionie Bałtyku odbył się finał tej imprezy. Pierwsze miejsce zajęła drużyna „U Bazyla”, która w decydującym spotkaniu pokonała zespół Rokosowa 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Leszek Adanczyk i Krzysztof Żeromski. Trenerem drużyny był znany w Koszalinie nauczyciel wychowania fizycznego Hubert Filipowicz. Do tej imprezy powrócimy jeszcze na naszych łamach. (suw)

Pod dyktando Białorusinów i Ukraińców

Impreza mogła się odbyć dzięki dużej liczbie hojnych sponsorów, których na liście było prawie 200, w tym i nasza redakcja.

Wśród gości był m. in. wojewoda słupski Kazimierz Kleina, który wystąpił w roli startera. Razem z zawodnikami wyruszyła 12-osobowa sztafeta radnych Lęborka, która przebiegła całą trasę maratonu.

Na placu Pokoju, gdzie był start i meta, występowały zespoły artystyczne. Przygotowano wystawę ekologiczną.

Najlepszych zawodników uhonorowano nagrodami pieniężnymi i rzeczowymi. Wiele kibiców wróciło do domu z nagrodami zdobytymi za uczestnictwo w konkursie, ogłoszonym z okazji maratonu i w losowaniu publicznym.

W gronie inwalidów w grupie 1 — Marian Skuratowicz (Świnoujście) osiągnął czas 5:46.32, w grupie 3 — Józef Buczyński (Białogard) — 4:42.30 i Ryszard Targasewski (Sianów) — 5:59.59. (fen)

Zwycięstwo Nilsena

Na torze warszawskiej Gwardii rozegrano drugi międzynarodowy turniej żużlowy o Puchar Lotto.

W imprezie bezkonkurencyjny okazał się Duńczyk Hans Nielsen, który wygrał wszystkie wyścigi i zgromadził 20 pkt (15+5).

Na drugim miejscu uplasował się Tomasz Gollob z Polonii Jutrzenka Bydgoszcz — 15 pkt (12+3), a na trzecim Szwed Tony Rickardsson — 13 pkt (11+2). (mars)

Rekord świata

Podczas mitingu lekkoatletycznego w niemieckiej miejscowości Wessel, Czeszka Daniela Bartova ustanowiła rekord świata w skoku o tyczce rezultatem 4,13 m.

Poprzedni rekord należał również do niej i był gorszy o 1 cm.

...i Europy

W czasie mistrzostw Niemiec w pływaniu Mark Warnecke pobił rekord Europy w wyścigu na 50 m stylem klasycznym, uzyskując czas 27,82 s.

Poprzedni najlepszy wynik należał do Rosjanina Dmitrija Wołkowa. (mars)

Lekkoatletyczna liga młodzików

W Szczecinku odbył się pierwszy rzut regionalnej ligi lekkoatletycznej młodzików, w której startują lekkoatleci urodzeni w latach 1980-1982.

Podczas imprezy uzyskano wiele wartościowych rezultatów. Joanna Subdza z SP 1 Szczecinek przebiegła dystans 1000 m w czasie 3:19.50 min, a Sylwia Szymant (SP Barwice) wygrała pchnięcie kulą, uzyskując wynik 10,13 m. Na dobrym poziomie stał również skok wzwyż młodzików. Zwyciężył Bartłomiej Lancucki z SP 1 Szczecinek pokonując poprzeczkę na wysokości 1,78 m. Taki sam rezultat uzyskał drugi w konkursie Wojciech Matjasik ze Złocieńca.

W innych konkurencjach zwyciężali: młodzik — 100 m — Edyta Kowalczyk (SP Barwice) — 13,30 s, 300 m — Monika Grzeszczyk (SP Barwice) — 45,10 s, 600 m — Edyta Krasoń (SP

Złoceniec) — 1:54,30 min, skok w dal — Anna Tesyke (SP Barwice) — 4,52 m, skok wzwyż — Monika Benedyckzak (SP Barwice) — 1,35 m; młodzicy — 100 m — Dominik Rusiewicz (SP Grzmiąca) — 12,40 s, 300 m — Adrian Mazur (SP 1 Złoceniec) — 40,50 s, 1000 m — Radosław Bosiacki (SP 1 Złoceniec) — 2:59,10 min, 2000 m — Krzysztof Zygmunt (SP 1 Złoceniec) — 6:17,10 min, pchnięcie kulą — Tomasz Lis (SP 1 Szczecinek) — 10,78 m, skok w dal — Daniel Badyga (SP 1 Złoceniec) — 5,70 m.

Po pierwszym rzucie w klasyfikacji drużynowej prowadzi: SP 1 Szczecinek — 67 pkt przed SP Barwice — 59 pkt, SP 1 Złoceniec — 55 pkt, SP 3 Szczecinek — 30 pkt, SP Grzmiąca — 22 pkt i SP 7 Szczecinek — 21 pkt. (suw)

SPORT W SZKOLE

Trójbój L.A.

Ostatnim finałem zorganizowanym przez Koszaliński Okręgowy Szkolny Związek Sportowy w ramach XVIII Koszalińskiej Olimpiady Młodzieży były zawody w trójboju lekkoatletycznym. W eliminacjach udział wzięło około 1700 dziewcząt i chłopców (218 drużyn szkolnych z dwudziestu sześciu gmin). O złote medale walczyło po sześć najlepszych zespołów, wyłonionych w eliminacjach.

Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła drużyna SP 2 Złoceniec w składzie (w nawiasie punkty zdobyte przez każdą z zawodniczek): Justyna Jasińska (187), Iza Kuśnierska (172), Kasia Zamkowska (154), Agnieszka Pluta (149), Agnieszka Gutowicz (134), Magda Rudnicka (148), Agnieszka Zegebert (139) i Ania Dowgielewicz (132). Opiekunką zespołu jest Teresa Kobierska.

„Srebro” przypadło reprezentantom SP 6 Szczecinek (op. Elżbieta Boberek), a „brąz” drużynie SP 11 Koszalin (op. Jadwiga Wojtanowska). Pozostałe miejsca w finale zajęły: 4. SP 1 Drawsko Pom., 5. SP 3 Białogard, 6. SP 7 Kołobrzeg.

Indywidualnie zwyciężyły: w całym trójboju oraz w rzucie piłeczką palantową Monika Lewandowska (SP 6 Szczecinek), w skoku w dal Katarzyna Głabala (SP 11 Koszalin), w biegu na 60 m Justyna Jabłonowska (SP 6 Szczecinek).

Złote medale wśród chłopców wywalczyli uczniowie SP 1 Drawsko w składzie: Bartek Biliński, Łukasz Noga, Krzysztof Sarafin, Rafał Zawadzki, Mariusz Tomczuk, Patryk Kwietniewski, Łukasz Krymowski i Bartek Borzymowski. Opiekunem drużyny jest Leszek Talko.

Drugie miejsce przypadło ekipie SP 6 Szczecinek (op. Józef Szpakowski), a trzecie SP 4 Białogard (Grzegorz Herman). Dalsze pozycje zajęły: 4. SP 18 Koszalin, 5. SP 7 Kołobrzeg, 6. SP 1 Sianów.

Najwszechstronniejszym zawodnikiem imprezy był Marek Błazjak z SP 7 Kołobrzeg. Wygrał on bieg na 60 m, skok w dal oraz cały trójbój. Najlepszy w rzucie piłeczką palantową był Kamili Stefan z SP 6 Szczecinek.

Tym samym zakończyły się zmagania sportowe młodzieży w XVIII KOM. Uczestniczyły w nich ponad dziesięć tysięcy uczniów ze 144 szkół podstawowych i 36 ponadpodstawowych. Teraz pora na odpoczynek, a po wakacjach rozpocznie się rywalizacja w kolejnej dziewiętnastej edycji Koszalińskiej Olimpiady Młodzieży. Do podsumowania XVIII KOM jeszcze powrócimy. (suw)

PROGRAM TVP — str. 4

P.o. redaktora naczelnego: ANDRZEJ MIELCAREK

ADRES REDAKCJI: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, centrala telefoniczna 42-44-75; kierownik redakcji: Mirosław Węglewicz — 42-24-95, sekretarz redakcji: Roman Wojciech — 42-42-08, dział depeszyowy — 42-44-75, dział reporterski — 42-24-95, 42-44-10; dział publicystyczny 42-42-08; redaktor sportowy — 42-51-14.

DZIAŁ ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI: Grażyna Thomas przyjmuje interesantów w godz. 9.30-16 w siedzibie redakcji (sala redakcyjna), także telefonicznie pod numerem 42-50-05.

PRAWNIK udziela porad w czwartki o godz. 13-16 w redakcji (pokój 003, piętro techniczne) — wyłącznie osobiste. W oddziale redakcji w Słupsku — we wtorki, godz. 15.30 do 18.30 (p. 107, I piętro). Porady udzielane są bezpłatnie.

telefon 42-26-93
telex 0532275 telex 42-33-09

ODDZIAŁ REDAKCJI W SŁUPSKU: ul. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk, kierownik oddziału Zbigniew Majerowski — 251-95, sekretarz redakcji Tadeusz Martychewicz — 251-95; dziennikarz: 224-56, 251-95, 243-81, 275-91, 239-12; telex — 582213, telex 251-95.

ODDZIAŁ REDAKCJI W BYTOWIE: ul. Kochanowskiego 8-10, tel i fax 28-97 Jerzy Jobczyk.

ODDZIAŁ REDAKCJI W KOŁOBRZEGU: ul. Ratuszowa 1, pok. 12, 78-100 Kołobrzeg, Piotr Paszkowski — 278-55, lub centrala 240-21 w. 260 (w godz. 9-16).

ODDZIAŁ REDAKCJI W LĘBORKU: ul. Armii Krajowej 16, Wiesław Banak — tel./fax 625-588.

ODDZIAŁ REDAKCJI W MIĄSTKU: ul. Dworcowa 29, Konrad Remelski — 35-72 ODDZIAŁ REDAKCJI W SZCZECINKU: ul. Wyszyńskiego 36, (hol PZU), Grzegorz Szczepański, tel./fax — 403-11 (9-16).

WYDAWCA: Koncern Wydawniczy „Forum” Spółka z o.o., ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, prezes — tel./fax 42-51-40, centrala telefoniczna 42-79-21, telex 0532275. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, Spółka z o.o. w Koszalinie, ul. A. Lampego 18/20.

GŁOS PRZEDSIĘBIORCZYCH

Zamówienia publiczne (10)

Jak wybrać wykonawcę?

Przetarg dwustopniowy podobnie jak przetarg ograniczony i nieograniczony jest to konkursowy tryb wyłaniania wykonawcy zamówienia. Jak wskazuje nazwa — przetarg ten składa się z dwóch etapów. Pierwszym jest konkurs ofert wstępnych, składanych bez podawania ceny. Etap drugi to przetarg ograniczony do wybranych wykonawców.

Ogłoszenie o przetargu dwustopniowym musi być opublikowane w siedzibie zamawiającego i — jeśli wymagają tego przepisy — w Biuletynie Zamówień Publicznych oraz w Dzienniku Urzędowym Wspólnot Europejskich. Od zamawiającego zależy, czy zostanie ono umieszczone również w prasie. Ogłoszenie o organizacji przetargu dwustopniowego musi zawierać przynajmniej: nazwę i adres zamawiającego, opis przedmiotu zamówienia, opis kryteriów wyboru oferty (wraz z podaniem ich wagi), miejsce i termin złożenia oferty wstępnej (nie krótszy niż 6 tygodni od daty ogłoszenia).

Po opublikowaniu w ogłoszeniu podstawowych informacji o zamówieniu, chętni oferenci powinni poprosić organizatora przetargu o przesłanie specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Zamawiający określa w niej czego potrzebuje, nie musi natomiast precyzować sposobu i czasu wykonania zlecenia, parametrów technicznych, jakości i innych cech zamawianych dostaw, usług lub prac budowlanych. Może zażądać, by oferenci sami je zaproponowali w ofercie wstępnej.

W przetargu dwustopniowym obowiązują podobne zasady, jak przy przetargu nieograniczonym: dotyczące języka ofert, przedłożenia terminu ich składania oraz okresu związania ofertą. Nie obowiązują natomiast bezwzględny zakaz negocjacji z wykonawcami, którzy nie ubiegają się o zamówienie. Zamawiający może prowadzić z nimi rozmowy na temat ofert wstępnych (nie można dyskutować o cenie, bo w ofercie

wstępnej jej się nie podaje). Treść negocjacji musi być zachowana w tajemnicy. W ich wyniku zamawiający może zmienić wymagania techniczne i jakościowe określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Może też zmienić kryteria oceny złożonych ofert (takie zmiany nie są możliwe w innych przetargach).

Do drugiego etapu przetargu zamawiający wybiera wykonawców, których oferty wstępne spełniają wymagania określone w wstępnej specyfikacji. Wyśle do nich zaproszenie do składania ofert ostatecznych, w którym określa miejsce i termin ich złożenia. Przy otwieraniu i badaniu ofert, prostowaniu oczywistych omyłek, a także porównywaniu i wyborze ofert — stosuje się zasady obowiązujące przy przetargu nieograniczonym. Podobnie jest z odrzuceniem ofert, uniważnieniem przetargu i zawieraniem umowy. Inaczej niż w innych przetargach jest z wadium: oferent, który nie zamierza złożyć oferty ostatecznej, może się wycofać z przetargu dwustopniowego bez podania powodu, nie tracąc wadium.

Negocjacje z konkurencją

Jest to rzadko stosowany tryb wyboru wykonawcy, w którym zamawiający negocjuje warunki umowy z taką liczbą oferentów, która zapewnia konkurencję. Nie może jednak być ich mniej niż trzech. Negocjacji nie musi poprzedzić publikacja zamówienia w Biuletynie Zamówień Publicznych. Można natomiast wysłać zaproszenia do składania

ofert wstępnych, a w nim — podać informacje, które zawiera ogłoszenie o przetargu dwustopniowym (nazwę i adres zamawiającego; opis przedmiotu zamówienia; opis kryteriów wyboru oferty wraz z podaniem ich wagi; termin i miejsce złożenia oferty wstępnej).

W czasie negocjacji zamawiający musi jednakowo traktować wszystkich oferentów — stawiać im takie same wymagania, przekazywać takie same wyjaśnienia, informacje i dokumenty. Treść negocjacji obie strony muszą zachować w tajemnicy. Po przeprowadzeniu negocjacji zamawiający zwraca się do wszystkich wykonawców o złożenie ofert ostatecznych zawierających cenę i wybiera ofertę najkorzystniejszą.

Proszę o cenę.

Zapytanie o cenę to tryb, w którym zamawiający pyta o koszt dostaw rzeczy lub usług taką liczbę oferentów, która zapewni wybór najkorzystniejszej oferty, konkurencję i sprawny przebieg postępowania. Jest to najprostszy, konkurencyjny sposób realizacji zamówienia publicznego. By zachować zasadę konkurencyjności, zamawiający musi się zwrócić co najmniej do czterech wykonawców. Nie mogą to jednak być „pierwsi lepsi” oferenci, ale tacy, którzy zagwarantują — podobnie jak przy przetargu ograniczonym i negocjacji — wybór najkorzystniejszej oferty (potencjalnie najlepszej) i zachowanie uczciwej konkurencji (nie związanej ze sobą). Procedura taka może być stosowana przy zamówieniach typowych, najprostszych (najczęściej przy drobnych zakupach bieżących). Jedynym kryterium przy ocenie ofert jest cena. Umowę zawiera się z tą firmą, której oferta jest najtańsza.

Wolna ręka.

Zamówienie z wolnej ręki jest najprostszym trybem udzielania zamówienia publicznego, bo zamawiający prowadzi rokowania tylko z jednym wykonawcą. Można je stosować w wyjątkowych sytuacjach — kiedy jedyny odpowiedni oferent jest z góry znany (np. jest monopolistą) lub w sytuacji, gdy organizowanie przetargu (czy innej konkurencyjnej procedury) byłoby bezcelowe lub niemożliwe z innych powodów na przykład podczas klęski żywiołowej.

JAROSŁAW JURKIEWICZ

Czy Kaczmarek zmarnował czas?

Minister przekształceń własnościowych Wiesław Kaczmarek proponuje nową ustawę prywatyzacyjną. Nazwał ją „ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych”. W niedawno publikowanej na naszych łamach rozmowie były minister MPW Janusz Lewandowski powiedział nam, że szkoda czasu. Zamiast gadać o prywatyzacji, trzeba ją robić. Zamiast wprowadzać nowe pomysły i procedury, lepiej realizować stare i sprawdzone.

Popatrzmy więc co nowego oferuje MPW. Przede wszystkim komercjalizację, czyli przekształcenie przedsiębiorstw państwowych w jednoosobowe spółki skarbu państwa, działające w oparciu o Kodeks handlowy. Dotychczas tę formę przekształceń stosowano jedynie wtedy, gdy przedsiębiorstwa miały być prywatyzowane drogą kapitałową na wspólny wniosek rady pracowniczej i dyrektora, za zgodą organu założycielskiego lub na wniosek organu założycielskiego, za zgodą dyrektora i rady pracowniczej. I w jednym, i w drugim przypadku wymagana jest opinia ogólnego zebrania pracowników. Według projektu, inicjatywa komercjalizacji należałaby nie tylko do dyrektora i rady pracowniczej, taką decyzję mógłby podjąć minister MPW, bez zgody organów przedsiębiorstwa.

Komercjalizacja

nie obejmie m.in. zakładów likwidowanych, postawionych w stan upadłości, zawierających układ sądowy lub ugodę bankową, kierowanych przez zarządcę komisyjnego (chyba, że on sam wystąpi z takim wnioskiem) oraz „Pocztę Polską”. W skomercjalizowanej firmie pierwsza rada nadzorcza ma liczyć 5 członków, w tym 2 — wybranych spośród pracowników. Jeśli MPW uzna za stosowne, będzie mogło przekazać (za zgodą premiera) swe uprawnienia reprezentanta interesów skarbu państwa dawnemu organowi założycielskiemu przedsiębiorstwa. Pracownicy zachowają prawo wyboru swych przedstawicieli do rad nadzorczych także wtedy, gdy skarbu państwa sprzeda więcej niż połowę akcji spółki. Jeżeli przed komercjalizacją zakład zatrudniał ponad 1000 pracowników, będą mogli także wybrać 1 członka zarządu.

Komercjalizacja z konwersją

W ściśle określonych przypadkach minister MPW będzie mógł przekształcić przedsiębiorstwo w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem wierzycieli (wystarczy, że zgodzi się na nią ponad połowa wierzycieli). Będziemy mieli wówczas do czynienia z tzw. komercjalizacją z konwersją wierzycielską (zamianą długu przedsiębiorstwa na udziały w spółce). W dniu rejestracji spółki 70 proc. zobowiązań wobec budżetu państwa zostanie umorzonych, pozostałe należności będą rozkładane na rok. Nie będzie można zamienić na akcje zadłużenia wobec pracowników, dostawców, ZUS, budżetu, zaległości składek na fundusz pracy, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych; długu mniejszego niż 5 tys. zł i wynikającego z tytułu wieczystego użytkowania gruntów; zadłużenia jeszcze nie wymagalnego z chwilą wejścia w życie ustawy.

„Marchewka”

Przyszłościowa „marchewka” dla pracowników może się okazać propozycja

prywatyzacji nie przekracza równowartości 2 mln ECU.

Prywatyzacja bezpośrednia będzie przebiegać trzema ścieżkami: sprzedaży przedsiębiorstwa lub wniesienia jego majątku do spółki, lub oddania przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania. W tak prywatyzowanych przedsiębiorstwach nie pojawi się likwidator, lecz pełnomocnik do spraw prywatyzacji. Z dniem wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej przestają w zakładach działać organy przedsiębiorstwa, ich funkcje przejmie pełnomocnik. Członków rady pracowniczej nie będzie można zwolnić przez rok, ani im zmienić (oczywiście — na gorsze) warunków pracy i płacy.

Ustawa przewiduje też znaczne złagodzenie warunków zawierania umów leasingowych ze spółkami pracowniczymi. Okres umowy będzie mógł być wydłużony do 10 lat. Przeniesienie własności mienia przekazanego w odpłatne korzystanie będzie mogło nastąpić już po spłacie 1/3 należności, wynikającej z umowy, ale nie wcześniej niż po dwóch latach działalności spółki. Okres ten można będzie skrócić do roku, jeśli spółka spłaci przynajmniej połowę należności za korzystanie z majątku przedsiębiorstwa. MPW zapowiada też wprowadzenie kolejnych udogodnień dla spółek leasingowych, działających w gminach zagrożonych bezrobociem strukturalnym.

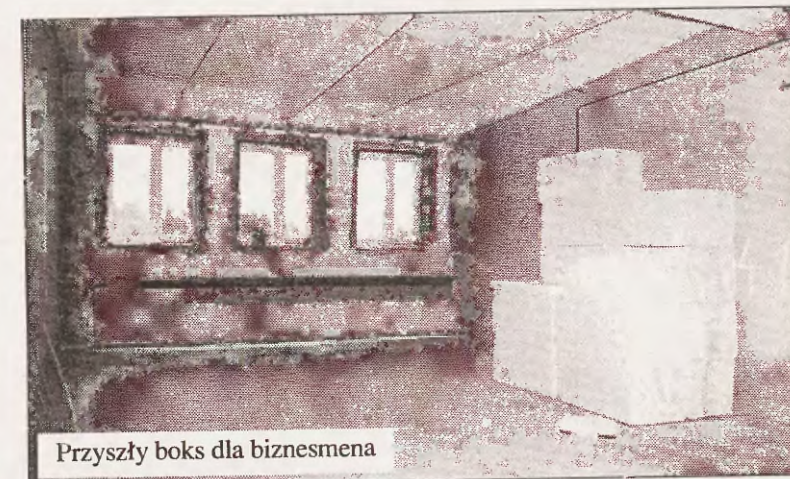
Nad przedstawionym projektem debatuje właśnie Sejmowa Komisja Przekształceń Własnościowych. Idzie jej to opornie, bo jak donosi prasa centralna, posłowie nie omówili nawet połowy ustawy.

JOLANTA STEMPOWSKA

Biznesmeni z boksów

W Koszalinie przy ulicy Szarych Szeregów na przełomie czerwca i lipca zostaną otwarte pawilony, w których będzie można prowadzić działalność handlową. Swą ofertę Centrum Innowacji i Przedsiębiorczości skieruje do osób, które po raz pierwszy zaczynają działalność gospodarczą, usługową lub produkcyjną.

W każdym wynajętym pomieszczeniu będzie prąd, woda i telefon. Początkujący biznesmeni będą mieli też do dyspozycji fax, komputer i kserokoparkę. Przez pierwsze trzy miesiące właściciele boksów mają być zwolnieni z opłat czynszowych. Potem czynsz będzie rejestrowany, a CIP o zapłatę upomni się dopiero w trzecim roku prowadzenia działalności (tylko za użytkowanie pomieszczeń). Wniosek o wynajęcie boksów można składać w Centrum Innowacji i Przedsiębiorczości przy alei Zawadzkiego 2, pokój 413 (IV piętro). (rak)



Przyszły boks dla biznesmena

Zrób interes

BRE — Bureau de Rapprochement des Entreprises — to agenda Unii Europejskiej, którą kieruje Zarząd Główny XXIII Komisji Wspólnoty Europejskiej. Instytucja ta zajmuje się gromadzeniem ofert współpracy technicznej, finansowej i handlowej dla małych i średnich przedsiębiorstw. Kodowane propozycje, za niewielką opłatą, udostępnia członek korespondent BRE — Koszalińska Izba Przemysłowo-Handlowa przy ul. Wojska Polskiego 24-26 (tel. 41-00-78).

Informujemy również, że swoje oferty w banku danych BRE mogą umieszczać koszalińskie i słupskie przedsiębiorstwa, ale wyłącznie za pośrednictwem KIPH.

* BRE 94007224 (10-87): włoski producent wina poszukuje przedstawicieli handlowych.

* BRE 94007037 (10-92): włoski dystrybutor żywności, mebli, obuwnic i ceramiki zawrze umowy dystrybucyjne i handlowe.

* BRE 94007102 (10-66): włoska firma, produkująca okna sklepowe i gabloty wystawowe, szuka dystrybutorów.

* BRE 94007341 (10-67): przedsiębiorstwo z Włoch, które specjalizuje się w produkcji mebli drewnianych do sypialni, poszukuje agentów dystrybucyjnych.

* BRE 94007465 (10-68): włoska firma szuka dostawców drewna.

* BRE 94007467 (10-68): przedsiębiorstwo włoskie kupi drewno brzozaowe o wymiarach 2475 x 1700 x 32 mm.

* BRE 94007176 (10-70): firma z Włoch, producent maszyn do nadruków na balonach, szuka dystrybutorów.

* BRE 94006995 (10-72): przedsię-

biorstwo włoskie nawiąże współpracę z polskimi biurami prawniczymi lub konsultingowymi.

* BRE 94007136 (10-77): włoska firma importowa szuka producentów butów, skarpet, odzieży, oleju i makaronów.

* BRE 94007199 (10-77): włoskie przedsiębiorstwo oferuje paski do zegarków.

* BRE 94006783 (10-54): włoski producent sprzętu do salonów fryzjerskich (np. foteli, mebli, suszarek, lamp) poszukuje dystrybutorów.

* BRE 94006941 (10-55): włoska firma kupi produkty żywnościowe, cukier, maszynę przemysłową, sprzęt elektroniczny i komputery.

* BRE 94006946 (10-56): przedsiębiorstwo z Włoch szuka dostawców marmuru i granitu.

* BRE 94007412 (10-58): włoski producent nafty przemysłowej poszukuje dystrybutora i dostawcy surowców.

* BRE 94007430 (10-60): włoskie przedsiębiorstwo, które wytwarza nici poliestrowe, poszukuje dostawców surowca. (jola)

WYJAŚNIENIE

NORD (Koszalin; ul. Piłsudskiego 17; tel.: 41-14-23): 1) ul. Korczaka, ogrzewanie elektryczne; 2) ul. Śmiała, szeregowy, skrajny; 3) ul. Jaworowa, kanalizacja miejska; 4) ul. Zielona, pół niemieckiego bliźniaka; 5) ul. Synów Pułku, instalacje doprowadzone i rozprowadzone; 6) ul. Krafcowa, dach dwuspadowy pod papą; 7) ul. Mazurska, dach pod papą; 8) ul. Orla, widna kuchnia; 9) ul. Powstańców Wielkopolskich, po remoncie; 10) ul. Kołtąja, glazura w kuchni i łazience; 11) ul. Staszica, loggia; 12) ul. Czarnieckiego, wolno stojąca, pełne uzbrojenie; 13) ul. Modrzewiowa, wolno stojąca, uzbrojenie niedaleko; 14) pawilon handlowy wolno stojący; 15) warsztat lakierniczo-błacharski z zapleczem.

PRAWNIK (Kołobrzeg; ul. Ratuszowa 1; tel.: 240-23): 1) Zieloniewo, ogrzewanie etażowe; 2) Witkowo, nowy atriowiec; 3) Radzikowo, ogrzewanie etażowe; 4) Bogucino, niemiecki, ogrzewanie etażowe; 5) Ustronie Morskie, usługowo-mieszkalny; 6) Radzikowo, kanalizacja miejska; 7) Radzikowo, tynki wewnętrzne, pełna stolarka; 9) ul. Kupiecka, IV p., glazura; 10) ul. Dubois, możliwość działalności gospodarczej; 11) ul. 1 Maja, glazura; 12) Radzikowo,

pod atriowiec; 13) Janiska, wolno stojąca; 14) Kołobrzeg, drink-bar, na I piętrze mieszkanie; 15) sklep w zabudowie szeregowej.

DELTA (Słupsk; ul. Filmowa 2; tel.: 234-00): 1) os. Akademickie, 3 kondygnacje; 2) Zatorze, 6 pokoi; 3) Zatorze, 6 pokoi, do wykończenia; 4) Słotko, 2 pokoje, woda, prąd; 5) os. Akademickie, ogrzewanie elektryczne i na gaz; 6) os. Gdańska III, zadaszone; 7) os. Akademickie, zamknięty; 8) ul. Szymanowskiego, IV p., wnęka kuchenna; 9) os. Nadrzecze, IV p.; 10) os. Niepodległości; 11) os. Piastów; 12) os. Gdańska II, szeregowiec; 13) ul. Banacha, pełne uzbrojenie; 14) Słupsk, na małą gastronomię; 15) Rowy, restauracja, bar piwny z częścią mieszkalną.

FART (Słupsk; ul. Grodzka 8/3; tel.: 276-25): 1) ul. Klonowa, dom z dużym ogrodem; 2) os. Niepodległości, 4 kondygnacje; 4) gospodarstwo rolne, blisko jeziora Dobra; 5) Staniewice, dom na ukończeniu; 8) Bytów, nowe do wykończenia; 9) ul. Grottera, I p.; 10) ul. Braci Gieryskich, IV p.; 11) ul. Rzymowskiego, II p.; 12) szeregowca, uzbrojona; 13) ul. Witosa, wolno stojąca, nieuzbrojona; 14) ul. Towarowa, na biura lub produkcję; 15) okolice Bytowa, gospodarstwo rolne. (ML)

CENY NIERUCHOMOŚCI

	NORD KOSZALIN		PRAWNIK KOŁOBRZEG		DELTA SŁUPSK		FART SŁUPSK	
	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena
DOMY	domu	działki	domu	działki	domu	działki	domu	działki
gotowe								
1. wolno stojące	300	420	300	600	320	450	220	3000
2. szeregowiec	220	214	80	170	95	330	130	250
3. bliźniak	110	350	90	170	93	360	205	95
do remontu								
stan surowy	70	637	45	150	500	30	77	321
5. wolno stoj.	330	600	70	—	3480	180	360	428
6. szeregowiec	180	350	45	300	350	60	330	470
7. bliźniak	270	371	45	218	353	56	260	700
MIESZKANIA	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena
8. jednopokojowe	37	24,5	—	—	—	25,7	18	35,1
9. dwupokojowe	64	32	48	38	—	47	28	43
10. trzypokojowe	53	36	79	48	—	60,5	42	57
11. czteropokojowe	75	54	76	55	—	57	36	81
DZIAŁKI	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena
12.	496	12	501	4	301	27	306	2
13.	761	7,6	674	9	704	21	734	6
OBIEKTY PRODUKCYJNE	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena	powierzchnia	cena
14.	21	30	21	80	100	40	110	40
15.	1340	5000	370	300	—	300	400	570

AMG, czyli Agencja Mądrych Głów

Szef siedzi za biurkiem — pod okazałą makatą z orłem w koronie i ogromną mapą zjednoczonych Niemiec. Na dnie szafy ubraniowej trzymają statuetki Stalina, Lenina, Dzierżyńskiego i paru innych bolszewików — rewolucjonistów. Gospodarz powiada: „sukcesywnie pracujemy nad koncepcją budowania pomostu między krajami byłego Związku Radzieckiego a Zachodem”. Nazwy firmy „AMG” nie należy kojarzyć z nazwiskami obecnych udziałowców, ani „rozszyfrowywać” inaczej.

Powstała na gruzach „Włóknolenu”.

To było nie tylko w Łęborku, ale i w województwie śląskim, pierwsze przedsiębiorstwo państwowe, które jeszcze przed upadkiem PRL nie wytrzymało skutków samofinansowania. Plajtowało „na raty”, wyzbywając się kilkusetosobowej załogi (wyspecjalizowanej w produkcji Iniariskiej), maszyn oraz nieruchomości. — To wszystko musi paść na obie łopatki i szkoda, że dopiero jak się potłuczemy, to zrozumiemy iż łatwiej pozierać się stojąc czy klęcząc, niż leżąc — mawiał wtedy M. Babij. Wówczas, jako dyrektor Fabryki Maszyn Budowlanych „ZREMB” w Łęborku, napisał sobie biedy decyzjami na przekór socjalistycznej „urawniłowce”. W tym okresie uchodził zresztą za jednego z najbardziej kontrowersyjnych przedstawicieli młodej kadry kierowniczej w przemyśle województwa śląskiego. — Nie dałem nikomu przyjemności wystawienia mnie za bramę, sam zatrasnąłem drzwi za sobą — wspomina bez żalu.

Tymczasem rozpadały się „Włóknolenu” zaczął obrastać nowymi, głównie prywatnymi firmami. Dziś przypomina „wyłęgarnię” prywatnej przedsiębiorczości. Firma „Profarm” Marka Stawskiego, dobrze prosperujące zakłady meblarski i metalowy, a przede wszystkim AMG — to wizytówki ludzi, którzy zanim się odbili na dobre, mieli niejedno twarde przyziemienie.

Dostawnie i w przenośni. — Mogłem jeszcze przeszkolić się na MiG 21, ale po latach służby na odrzutowcach poddźwiękowych wybrałem... wolność gospodarz w AMG — powiada 38-letni Jan Januszczak, emerytowany major pilot. Przed dwoma laty Zbigniew Kotlarek z firmy zagranicznej „Seeger Dach” (przedtem długoletni dyrektor Rejonu Dróg Publicznych w Łęborku), też „zładował” w AMG jako czwarty wspólnik. Michał Babij, właściciel 40 procent udziałów firmy i jego drugi wspólnik, Jan Klimecki, najdłużej szykowali to miejsce osiadania.

Firma AMG została zarejestrowana w maju 1990 roku, a my ją odkupiliśmy z pierwszej ręki, nazwy nie zmieniliśmy — wspominają wspólnicy. — Pro-

dukacja ruszyła miesiąc później w hali wydzierżawionej z eskaeru w Nowej Wsi Lebskiej. Prezes dał zgodę pod warunkiem zatrudnienia wszystkich jedenastu pracowników. Biuro z jednym biurkiem dla pięciu pracowników było na dwudziestu metrach powierzchni.

Pierwszym urządzeniem była walizkowa maszyna do pisania — dodaje Michał Babij. — Kapitał założycielski spółki — równoważność jednego tysiąca dolarów, albo pięciu ton stali. Ruszaliśmy więc niczym z motyką na księżyc. Wyjeżdżając na „podbój” Niemiec zatrzymaliśmy się w Białogardzie, gdzie bez pieniędzy kupiliśmy rurowe stalowe, które w tym samym dniu sprzedaliśmy komuś innemu. Dzięki tej transakcji nasz kapitał wzrósł dwukrotnie.

Po pięciu latach

AMG czuje się względnie samodzielnie — jak przystało na dobrze rozwiniętego pięciolatka, który nie wykopytnie się na byle nierówności. Przed eleganckim biurowcem AMG, z którego dawno zdjęto sztyld „Włóknolenu”, wspólnicy firmy ze swymi małżonkami oddają szampańskie salwy na powitanie gości. Na wiat wózków samorządowych Łęborka, bankowców z PBK SA, dyrektorów zaprzyjaźnionych firm, przedsiębiorców z Niemiec, a także Iwana Rudiejewicza — dyrektora Przedsiębiorstwa Remontu Lokomotyw we Lwowie, kooperującego z łębskim AMG. Za chwilę kawalkada samochodów ciągnie do ośrodka wypoczynkowego „Zwaru” nad jeziorem Lubowidz. Na rożnach pieką się barany, obficie

polewane piwem. W stołówce wszystkich częstują jednak lepiej upieczonym mięsami, golonki rozpylają się w ustach. Nie brakuje piwa, napojów, takci, przysmaki, kapela, pogoda piękna. Ponad stuosobowa załoga AMG na pikniku w sytości i wesołości dosyć wystawnie świętuje skromny jubileusz swojej firmy. Wspólnicy nie zaniedbują okazji załatwienia z gośćmi spraw, które

nie wymagają biurowej atmosfery

M. Babij jest w swoim żywiole. — Pan Jürgen Must był naszym pierwszym



Trwa załadunek kontenerów z AMG dla niemieckiego odbiorcy

klientem i bankiem kredytowym — przypomina. — Potrzebowaliśmy piętnastu tysięcy marek niemieckich na uruchomienie produkcji, jednakże po namyśle uzgodniliśmy, że poprosimy pana Mustę o pożyczkę dwudziestu pięciu tysięcy. On, znając oczywiście ryzyko, bał się pożyczki bez zabezpieczenia. Ułożyliśmy więc dokładny scenariusz „rozmiękania” niemieckiego partnera. Przy kolacji zaczęliśmy ogólnie, ile potrzebujemy. Gość nie dał mi dokończyć zdania i zapytał wprost: — Czy dwadzieścia pięć tysięcy ci wystarczy? Poculiśmy się jak niepyś-

— Czy dwadzieścia pięć tysięcy ci wystarczy? Poculiśmy się jak niepyś-

ni. Tyle podchodów i starań, a on załatwił nas w sekundzie. Pożyczkę zwróciliśmy wraz z odsetkami. Co zabawne, wierzyciel zaprosił nas na kolację za odsetki, ale to go kosztowało trzykrotnie więcej! Nie wszyscy jego rodacy uwierzyli, że pożyczkę oddaliśmy w terminie.

Nadal jest ciężko, ale

AMG ma już taką pozycję, że banki zaczęły konkrować między sobą o obsługę podstawowego rachunku firmy. Wartość obrotów w ciągu pięciu lat wzrosła dziesięciokrotnie, osiągając grubo ponad 100 miliardów złotych. AMG produkuje około dwieście różnych typów kontenerów. Niemal całość produkcji idzie na eksport do Niemiec. „Upstrzona” kolorowymi kółkami mapa Niemiec ukazuje w gabinecie M. Babija kierunki eksportowej ekspansji. A jaki związek mają z tym schowane w szafie statuetki bolszewików?

— Wwożąc je do kraju mówię, że prowadzę strzelnicę sportową — dwornie sobie M. Babij. — Na granicy wydziwiano, ale puszczano ten „towar”. Dla nas są to jednak... próbki znakomitej jakości stali, jaką w postaci surowca produkcyjnego lub półfabrykatów sprowadzamy z Białorusi, Ukrainy i Rosji. Dostawy stali negocjujemy jeszcze z Kazachstanem. Próbowaliśmy też nawiązać współpracę z Chinami. Cały czas pracujemy nad rozszerzeniem rynku zaopatrzenia surowcowego i zbytu. Otrzymujemy coraz więcej pytań oraz ofert współpracy, do której wciągaliśmy „ZREMB” w Chojnicach, a nie w Łęborku, bo tu jakoś nie ma płaszczyzny porozumienia. Doszliśmy już

do granicy zdolności produkcyjnej.

Widąc to na ponaddwukrotnej posesji AMG. Udziałowcy firmy z dumą pokazują, ile z zysku zainwestowali w remonty i adaptację obiektów po „Włóknolenu”. — Nowa suwnica bramowa, nowoczesna stacja gazów technicznych, hotelik dla partnerów, w pełni skomputeryzowane stanowiska pracy kadry, to te nabytki, które najbardziej nas cieszą. — Nie ma co liczyć na lepszy czas dla gospodarowania i inwestowania — uważa M. Babij. — Nie ukrywam, że mnie stać na bardzo kosztowne wydatki osobiste — pomimo że płacę 60-procentowy podatek od dochodów. Ale mnie się opłaca dobrze płacić załozę, a samemu jak najwięcej korzystać z ulg podatkowych, które preferują inwestorów-eksporterów.

AMG ma zakusy na rudery, które pozostały po „Włóknolenu” i obecnie nikomu nie służą. Przez szparę widać, że budynek grozi zawaleniem. Dla AMG jest jednak placem do zagospodarowania, mógłby nawet tworzyć infrastrukturę nowego zakładu. Nowego? — Oczywiście, w najbliższym czasie musimy zorganizować nowe stanowiska pracy i zwiększyć zatrudnienie — twierdzi właściciel AMG. — Przecież budujemy ten pomost między Wschodem i Zachodem. Serio!

Tekst i zdjęcia:

IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

PS. Użyta w tytule pełna nazwa AMG jest wymyślona przez autora i podana bez wiedzy i aprobaty udziałowców firmy. (I.W.)

VISA w natarciu

Plastik w portfelu

Karta płatnicza popularnie zwana kartą kredytową — prostokątna, plastikowa płytka wielkości wizytówki, opatrzona imieniem i nazwiskiem właściciela, numerem i paskiem magnetycznym. Można nią płacić tak jak gotówką: w sklepach, restauracjach, hotelach. Ojczyzną kart jest Ameryka — ktoś inny, jeśli nie Amerykanin mógł wymyślić tak wygodny produkt. Pomysł zrodził się zupełnie przypadkowo. Ponoć przed ponad stu laty w jednej z portowych restauracji klient zapisał swoją należność na tekturce. Potem robiło tak coraz więcej osób. Pomysł chwycił i z czasem wpiął na papierowych kartonikach rejestrowano dług w wielu placówkach. Z czasem karty wspomogła elektronika. Zaczęto wykonywać je z plastiku.

Najbardziej rozpowszechnionym na świecie i w Polsce systemem kart płatniczych jest VISA International, stanowiąca własność około 20 tysięcy instytucji finansowych ze 190 krajów. Karty płatnicze akceptowane są w Polsce od początku lat siedemdziesiątych. Wówczas można było nimi płacić w zaledwie kilkudziesięciu miejscach, głównie hotelach „Orbis”, restauracjach „Cepelii”, w sklepach „Peweksu” i „Baltony”. Posługiwali się nimi cudzoziemcy, a ponieważ żaden z polskich banków nie był członkiem którejkolwiek z organizacji międzynarodowych, płatności z zagranicą rozliczało Polskie Biuro Podróży „Orbis”.

Potrzeba było ponad 20 lat, by Polska od biernego akceptowania kart obcych przeszła do działalności czynnej, kiedy to BIG SA wydała pierwszą kartę w systemie międzynarodowym VISA.

Wkrótce inne banki podążyły śladami BIG SA i na rynku zaczęły się pojawiać dwa typy kart: BUSINESS dla podmiotów gospodarczych i CLASSIC dla osób fizycznych. W tym samym czasie popularność zaczęła zdobywać najprostsza z kart bankowych — do bankomatu. Najwięcej takich kart i najwięcej bankomatów ma obecnie w Polsce Powszechna Kasa Oszczędności.

Na zachodzie kartę do bankomatu otrzymuje niemal każdy podczas otwarcia rachunku, bo ułatwia ona życie nie tylko klientom, ale oddziałowi ośrodka bankowe od prostych operacji. O sukcesie kart decyduje rozwój krajowych kart płatniczych, które zaczęły pojawiać się w Polsce w drugiej kolejności. Jesienią 1993 roku firma „PolCard” wyemitowała pierwszą kartę krajową. Wydały ją Bank Inicjatyw Gospodarczych i Pomorski Bank Kredytowy SA (Powszechny Bank Kredytowy zaproponował wówczas klientom własną kartę PBK Styl).

Pomorski Bank Kredytowy oferował do tej pory kartę krajową w systemie „PolCard” i międzynarodową kartę dla firm: VISA BUSINESS. Od początku czerwca PBKS wydaje także kartę dla indywidualnych klientów — tzw. VISA CLASSIC. Przy jej pomocy można płacić w 200 krajach, mając do dyspozycji przeszło 10 milionów placówek: hoteli, restauracji, biur podróży, linii lotniczych, domów towarowych.

Co trzeba zrobić by otrzymać kartę? O jej wydanie może zwrócić się każdy, kto co najmniej przez pół roku

ma w którymś z oddziałów tego banku rachunek złotówkowy lub konto walutowe. Trzeba zgłosić się w banku z dowodem osobistym i wypełnionym wnioskiem o wydanie karty. — By uniknąć niespodzianek każdy klient powinien dokładnie zapoznać się z regulaminem — podkreśla Gabriela Biegańska, zastępczyni głównej księgowej w koszański PBKS.

Jeśli ktoś chciałby zaopatrzyć w kartę małżonka lub pełnoletnie dziecko, może o to poprosić bank, bo w oparciu o jeden rachunek mogą funkcjonować maksymalnie trzy karty. Jest jednak warunek podstawowy: saldo rachunku nie może być niższe niż 800 złotych (jeśli jest to rachunek walutowy — 500 dolarów). Na kolejne karty wymagana jest kwota 600 złotych (300 dolarów).

Najpóźniej po dwóch tygodniach bank powinien powiadomić klienta: otrzyma kartę, czy nie. Przygotowaniem karty zajmuje się Centrum Kart i Czeków. Specjalnym drukiem nanieszone jest na niej nazwisko i imię klienta, a także umieszczony kod magnetyczny. Karta posiada logo Pomorskiego Banku Kredytowego SA i symbol VISA (dzięki temu jest ona akceptowana tam, gdzie widnieje jej znak. Jednym z zabezpieczeń karty jest barwny gołąb zmieniający odcienie w zależności od kąta patrzenia.

Karta jest przesyłana do banku, klient natomiast w przesyłce poleconej dostaje tzw. PIN, czyli czterocyfrowy kod stanowiący jego elektroniczny podpis. Nikt poza nim nie może wiedzieć, jak on brzmi. PIN będzie potrzebny przy niektórych operacjach dokonywanych przy pomocy karty, dlatego nikt poza jej właścicielem, nie może znać tego kodu. — Sama złożyłam już wnioski o wydanie tej karty. Liczę na niezależność, na bezpieczeństwo — mam kartę, nie muszę nosić gotówki w portfelu — przekonuje Krystyna Stryrak, główna księgowa w koszański PBKS.

Do końca lipca br. Pomorski Bank nie pobiera opłat za wystawienie karty. Potem będzie to kosztowało 40 złotych, a karta będzie ważna przez rok.

Jak posługiwać się kartą? Jeśli przy jej pomocy płacimy w sklepie — sprzedawca po sprawdzeniu autentyczności karty i podpisów wystawia rachunek. Oryginał otrzymuje klient. Gdy pobieramy gotówkę w banku, jego pracownik sprawdzi czy karta nie jest zastrzeżona i czy na rachunku jest odpowiednia kwota. By pobrać gotówkę z bankomatu, trzeba na klawiaturze wybrać kod PIN.

Raz w miesiącu każdy klient otrzymuje zestawienie wszystkich operacji — informuje Gabriela Biegańska. — W ten sposób będziemy wiedzieli za co płaciliśmy.

Co zrobić, gdy (nie daj Boże) zgubimy kartę? Najlepiej powiadomić o tym własny oddział banku. Jeśli jest to niemożliwe, to trzeba telefonować pod któryś z numerów alarmowych.

W Polsce system kart kredytowych nie jest jeszcze zbyt rozpowszechniony. W koszański oddziale Pomorskiego Banku Kredytowego o karty VISA CLASSIC pytało na razie tylko kilkanaście osób. Ale z pewnością to się zmieni. W końcu zmierzamy do Europy.

JAROSŁAW JURKIEWICZ

WOKÓŁ PRAWA PRACY (8)

Jak wyliczyć sobie urlop

W naszej rybryce odpowiadamy na pytania zgłaszane nam przez Czytelników. Odpowiedzi na nie udziela KRYSTYNA ZAKRZEWSKA, zastępcza okręgowego inspektora pracy PIP w Koszalinie.

— Czy pracownik zatrudniony na czas określony może się zwolnić przed upływem terminu umowy — pyta Czytelnik z Koszalina.

Jeśli umowa o pracę została zawarta na czas krótszy niż 6 miesięcy, ani pracodawca, ani pracownik nie może jej rozwiązać przed upływem terminu, chyba że za porozumieniem obu stron. Jeśli zaś umowa ma trwać dłużej niż pół roku, zarówno pracownik jak i pracodawca mogą ją rozwiązać za dwutygodniowym wypowiedzeniem. Oczywiście, tylko wtedy — jeśli takie zastrzeżenie przewiduje zawarta umowa o pracę.

— Po skończeniu szkoły zawodowej nie poszedłem do pracy, a rok później zostałem powołany do wojska na 18 miesięcy. Po wojsku nie podjąłem pracy, za to zacząłem się uczyć wieczorowo w technikum. Pracę znalazłem w sierpniu ubiegłego roku, tak więc przez miniony rok uczyłem się i pracowałem jednocześnie. W zakładzie powiedziano mi, że mam prawo do 20 dni urlopu. Mnie się wydaje, że coś jest nie tak. Proszę mi powiedzieć,

jakie są zasady naliczania wymiaru urlopu — prosi Czytelnik.

Do okresu pracy, według którego ustala się prawo do urlopu, w pańskim przypadku można wliczyć albo okres nauki, albo okres pracy. Korzystniejsze dla pana jest uwzględnienie okresu nauki, gdyż kodeks pracy ustala, że absolwentom średnich szkół zawodowych z tytułu ukończenia nauki można zaliczyć do wymiaru urlopu maksymalnie 5 lat. I pan z tego uprawnienia może skorzystać, ale wówczas nie może pan sobie wliczać do podstawy wymiaru urlopu roku przepracowanego w firmie. Do wymiaru urlopu może pan natomiast doliczyć również okres służby wojskowej. Ma pan więc pięć lat nauki i 1,5 roku wojska, czyli w sumie 6,5 roku. Przysługuje panu zatem dwudziestodniowy urlop wypoczynkowy.

JOLANTA STEMPOWSKA

* * *

Na Państwa pytania czekamy w każdy poniedziałek, między godz. 10 a 16. Proszę do nas dzwonić (tel. 42-44-10) lub pisać (nasz adres: „Głos Pomorza”, 75-604 Koszalin, ul. Zwycięstwa 137-139). Wszystkie problemy starannie odnotowujemy, a po zasięgnięciu porady u pani inspektora — odpowiadamy drukujemy w rybryce „Wokół prawa pracy”. J.S.

Sznur płatników w kolejce

— Żeby zapłacić państwu prawie 70 milionów starych złotych, stałem w kolejce od poniedziałku do czwartku — mówi pan M., któremu trudno zrozumieć politykę Głównego Urzędu Celnego. Celnicy w Kołbaskowie odprawiają dziennie po kilka samochodów z lawetami, na których wwozi się rozbite samochody.

Rząd chciał ograniczyć prywatny import zachodnich samochodów po wypadku, więc w grudniu GUC wydał odpowiedni przepis w tej sprawie. Po chwilowym ograniczeniu przywozu rozbitych samochodów, od wiosny

interes znowu ruszył. — Wolę kupić sprawdzoną firmę rozbite auto, niż na przykład jakiś polski wynalazek, zawsze drogi w eksploatacji i ciągle daleki od komfortu — mówi M.

Na przejściu granicznym w Kołbaskowie w kolejce stoi kilkadziesiąt lawet. Rzeczoznawca, który decyduje o zezwoleniu na wóóz samochodu, obsługuje dziennie trzy, cztery osoby. Reszta wiezie piknikowe życie w samochodach, nie mogąc się nadziwić, że „za nic placą państwu grube miliony, a ono robi wszystko, by utrudnić życie obywateli”. (ED)

Francuski „Europartenariat”

W połowie listopada w Poitiers we Francji odbędzie się FUTURALIA '95, czyli regionalna impreza podobna do znanego polskiego przedsięwzięcia „Europartenariat”. Organizatorzy zamierzają zaprosić 500 przedstawicieli firm z kilkunastu krajów. Także — Polaków. Imprezę organizuje Izba Gospodarcza z Vienne, z którą Koszańska Izba Przemysłowo-Handlowa podpisała porozumienie o współpracy. Dzięki temu koszańscy przedsiębiorcy mogą liczyć na specjalne traktowanie.

FUTURALIA będą trwać dwa dni, 16 i 17 listopada. Do Poitiers ma przyjechać około 500 biznesmenów z kilkunastu państw, m.in.: z Austrii, Niemiec, Belgii, Kanady, RPA, Grecji, Węgier, Maroka, USA, Tunezji i krajów azjatyckich. Uczestnicy imprezy mają zagwarantowane spotkania (co najmniej 12) z przedstawicielami tych branż, które ich interesują. A będą tam reprezentanci przetwórstwa rolno-spożywczego,

transportu, przemysłu maszynowego, papierniczego i drzewnego, budownictwa i przemysłu elektronicznego.

Koszalińscy biznesmeni będą mogli skorzystać z obniżonych stawek. Jedną osobą za pobyt na FUTURALIACH zapłaci 1200 franków francuskich, a be-

dzie miała zapewnione trzy noclegi i cztery posiłki i bezpłatną wizytę w futurokopie (na zdjęciu). Delegacja z Koszalina dostanie za darmo 9 metrów kw. powierzchni wystawienniczej, trzeba będzie tylko zapłacić za zabudowę stoiska i ponieść koszty transportu. Jak

mówi Robert Zwierzchniewicz, dyrektor KIPH, istnieje możliwość refundacji wszystkich kosztów udziału w imprezie, gdyż izba będzie się starać o pieniądze z Unii Europejskiej. — Tym większe będą szanse na refundację wyjazdu, im szybciej będziemy wiedzieli, kto chce uczestniczyć w FUTURALIACH — podkreśla dyrektor.

KIPH liczy, że do Poitiers wyjadzie 10 przedsiębiorców. Ostateczna lista uczestników imprezy zostanie zamknięta 25 września br. Ale już teraz można się zwrócić do izby o udostępnienie formularza zgłoszeniowego. KIPH mieści się w Koszalinie przy ul. Wojska Polskiego 24-26, tel. 41-00-78. (Jola)



Na razie tylko pod numerem: 0-800-58-100

Odzew na „Infolinii”

— Tak, to prawda, wykręcił pan numer naszego telefonu na „Infolinii 800”. Tak, ta rozmowa pana nie kosztuje... Tak, tu udzielamy bezpłatnie informacji o usługach świadczonych przez Koszaliński Zakład Telekomunikacji Polskiej SA... Tak, ten telefon jest czynny od ubiegłego wtorku — odpowiadała na moje pytania Grażyna Laskowska, pełniąca w ubiegłym tygodniu dyżur pod pierwszym w województwie koszalińskim telefonem, czynnym w nowo uruchamianym systemie połączeń o nazwie „Infolinia 800”.

Zainteresowanych informuję, że „wejście” na „Infolinię 800” uzyskalem, wykręcając następujący numer telefonu: 0-800-58-100. Można tam bezpłatnie uzyskać informacje o usługach, świadczonych przez placówkę Telekomunikacji Polskiej SA w województwie koszalińskim.

Przez telefon za darmo

Najnowszą ofertę tych usług stanowi właśnie możliwość podłączenia telefonów do systemu „Infolinia 800”.

— Za rozmowy z posiadaczami tele-

fonów, podłączonymi do „Infolinii”, nie się nie płaci. I to wyróżnia ten system usług telekomunikacyjnych, spośród wszystkich innych — powiedziała w rozmowie z mną Wiesława Jusiewicz, rzecznik Prasowy Zakładu Telekomunikacji Polskiej SA w Koszalinie — Korzystanie z takich połączeń proponujemy przede wszystkim przedsiębiorstwom i instytucjom. I to takim, które — po pierwsze — na to stać, a — po drugie — mogą na tym skorzystać. Przyznaję abonamentu kosztuje 428 złotych. Za miesięczny abonament należy zaś zapłacić 813,20 złotych.

Dwa następne w Sławnie

Do tej pory wniosek o podłączenie do „Infolinii 800” zgłosiła jedna tylko firma — Zakłady Drobiarskie w Sławnie. Mówi Wiesław Kowalczyk, wiceprezes spółki, będącej właścicielem tych zakładów: — Prowadzimy w województwach koszalińskim i słupskim 16 sklepów i 4 hurtownie. Ogółem mamy w terenie 30 jednostek, które muszą być w stałym kontakcie z przedsiębiorstwem w Sławnie. W takiej sytuacji — jak obliczyliśmy — łącz-

ność telefoniczna w systemie „Infolinii 800” się opłaca. Miesięczny abonament kosztuje ponad 813 złotych. Ale za te pieniądze można prowadzić rozmowy, trwające ogółem aż 30 godzin. Takim sposobem zagwarantujemy klientom bezpłatny dla nich system błyskawicznego zamawiania dostaw, reklamacji, skarg i zażaleń. Zupełnie „odpadnie” potrzeba kontrolowania rozmów, prowadzonych z nami z cudzych telefonów. Bo po prostu nie będą tam nawet rejestrowane.

Mogę też zdradzić co nieco z pewnej naszej tajemnicy. Otóż korzystając z zalet, charakterystycznych tylko dla połączeń telefonicznych na „Infolinii”, chcemy przeprowadzić także kilka bardzo interesujących akcji reklamowych. Na razie proponuję tylko zapamiętać dwa nasze numery telefonów na „Infolinii”: 0-800-59-800 oraz 0-800-58-800.

W radiu i na firmowych drukach

— Nie boi się pan, że ktoś może wpadnąć na pomysł rozbicia wam różnych figli? Na przykład prowadzenia rozmów, nie mających końca? Oczywiście — na wasz koszt? — pytam Wiesława Kowalczyka.

— Absolutnie nie! Będziemy wręcz przypominać numery naszych telefonów na „Infolinii” w czasie spotkań z klientami, na degustacjach, w reklamie radiowej i prasowej. Można będzie je przeczytać na samochodach dostawczych i na pismach firmowych.

— Jak się chcecie więc chronić przed nadużyciami?

— Wcale. Nie chcemy się wcale przed nimi chronić...

Wypada na koniec poinformować, że Zakładom Drobiarskim w Sławnie oba telefony „Infolinii 800” zostaną podłączone najpóźniej za miesiąc. Tyle bowiem potrzeba czasu na ich zainstalowanie.

LUDWIK LOOS

Włoskie tłumiki ożywiają Człuchów

W 1954 roku Włoch Pietro Mollo miał 20 lat i pasjonował się motocyklami. Ich naprawę traktował jako hobby. Później zaczął specjalizować się w odbudowie układów wydechowych jednośladow. Zachęcony przez ojca, zdecydował się podjąć samodzielną działalność i założył firmę SITO.

Początkowo tłumiki do słynnych włoskich skuterków: Vespy, Lambetty i Guzzino produkował w małym garażu w Turynie. Produkcja szybko wzrosła i Pietro Mollo przeniósł się z firmą do dwóch tysięcy metrów kwadratowych powierzchni hal fabrycznych i sto osób zajętych w Włoszech oraz prawie pięćdziesiąt w Człuchowie. Rocznie włoska firma produkuje około pół miliona tłumików. Dziennie do odbiorców w Europie, USA, Japonii, Australii i Ameryce Południowej trafia ponad dwa i pół tysiąca wyrobów. Gama produkcji jest szeroka — blisko ćwierć miliona modeli do motocykli dwu- i czterosuwowych.

Jak Włosi trafili do Człuchowa? Filia SITO (czyli PROMET) powstała tu rok temu, a kontakty z Polską zaczęły się sześć lat temu. Przez pięć lat Włosi produkowali tłumiki również w polskich zakładach. Produkcja „u obcych” nie zadowalała ich, a w Człuchowie od dwóch lat stały bezużyteczne obiekty, należące do Zakładu Urządzeń Technologicznych. W krótkim czasie udało się sfinalizować transakcję. — Wszystko gładko poszło. Nie było większych proble-

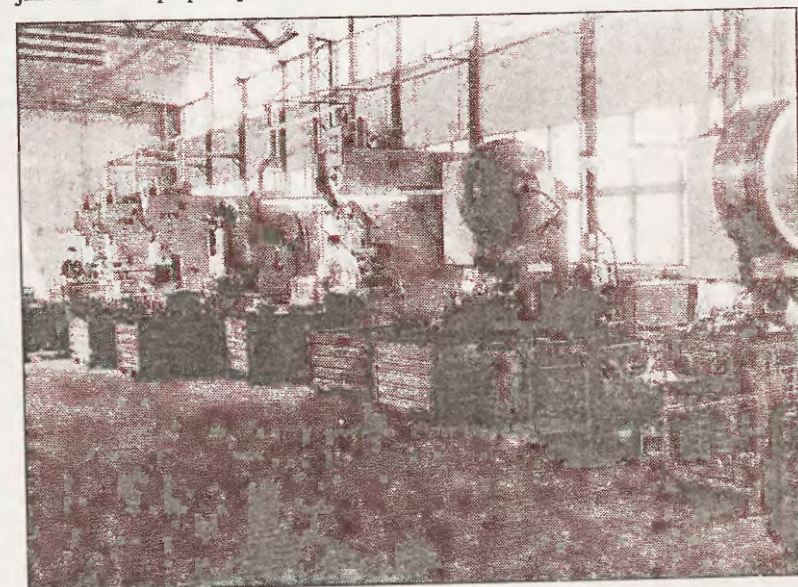
mów z kupnem i uruchomieniem produkcji. Mielismy szczęście, że trafiliśmy na takich ludzi jak dyrektor ZUT Janusz Szalewski i burmistrz Człuchowa Aleksander Sugier, którzy rozumieli nasze potrzeby i pomogli szybko sfinalizować umowę — chwali człuchowian Pietro Mollo.

Dawna część ZUT została pobudowana do życia. Stare hale wyremontowano, wybudowano też nową. Wszyscy pracownicy — prawie 50 osób — mają doskonałe warunki pracy i zaplecze socjalne. Firma współpracuje z trzema człu-

chowskimi zakładami, a według zapewnienia Roberta Imielewskiego, pełnomocnika zarządu firmy, trwają poszukiwania kolejnych kooperantów. Cała produkcja tłumików ma się koncentrować w promieniu stu kilometrów od Człuchowa. Pietro Mollo zainwestował w Człuchowie zbyt wiele, by myśleć tylko o produkcji na 5-10 lat. Wcześniej sześć doświadczenia nabyte w Polsce pozwoliły Włochowi na podjęcie ryzyka i uruchomienie produkcji. Już teraz można mówić o tłumikach z Człuchowa, które zdobywają renomę.

Na zdjęciu: produkcja tłumików w człuchowskim zakładzie PROMET.

KONRAD REMELSKI
Fot. Jan Maziejuk



Budowanie przyjaźni

Niemieccy kupcy nie pozwolili nudzić się swoim gościom z Czaplinki. Gdy w jednym miejscu kończyło się spotkanie, już czekali na nich w następnym. Z niekłamnym zainteresowaniem słuchano o polskich sprawach. A co najważniejsze udało się nawiązać autentyczne przyjaźnie.

Od 16 do 18 czerwca w niemieckim mieście Bad Schwartau bawiła delegacja Czaplineckiego Towarzystwa Gospodarczego. Polscy przedsiębiorcy byli gośćmi Aktywnej Grupy Handlu i Rzemiosła — organizacji kupców działających w tym miasteczku.

Współpraca Czaplinki i Bad Schwartau w regionie Schlezviku Holsteina trwa już kilka lat. W Bad Schwartau ma siedzibę organizacja byłych mieszkańców Tempelburga (tak przed wojną nazywał się Czaplinek). Oni też, choć mieszkają w różnych częściach RFN, od dawna zachęcali władze obu miast do podjęcia oficjalnej współpracy. Trzy lata temu podpisano porozumienie.

— Dowiedzieliśmy się, że u naszych kolegów z Niemiec funkcjonuje podobne do naszego towarzystwo — wyjaśnia Henryk Nurkiewicz, prezes Wyższego Związku Czaplinki i szef goszczącej w Niemczech delegacji. — Złożyliśmy ofertę współpracy. W końcu uściłiliśmy termin przyjazdu i sprawy, które chcieliśmy poruszyć.

Bad Schwartau to uroczę, 20-tysięczne miasteczko leżące na północy Niemiec — zaledwie 4 kilometry od starego, hanzeatyckiego portu Lubeka. Krajobrazy są tu podobne do tych z okolicy Czaplinki — morenowe wzgórza i sporo polodowcowych jezior. Tylko kilkanaście kilometrów od Bałtyku. W Bad Schwartau działa kilka prywatnych kompleksów sanatoryjnych. Bardzo dobrze rozwinięty jest handel i usługi: duży dom towarowy, apteki, sklepy wyposażenia mieszkań. W miasteczku jest pływalnia o wymiarach olimpijskich, strzelnica, boiska do koszykówki, siatkówki, korty tenisowe. Jest też posiadająca długoletnią tradycję fabryka słodczy „Schwartau”. Ale największa firma to „Nordkolor”.

swoisty kombinat

zajmujący się wywoływaniem zdjęć, robbieniem fotograficznych odbitek i reprodukcji obrazów. Obsługuje klientów z całej Europy: od Islandii aż po kraje byłego ZSRR.

Akcje „Nordkoloru” notowane są na niemieckiej giełdzie. W zakładzie w Bad Schwartau pracuje obecnie 365 osób, a cała firma zatrudnia 2800 pracowników. Ma filie w innych niemieckich miastach, we Francji, Austrii, Czechach. Od kilku lat działa jego przedstawicielstwo w Warszawie, w tym roku kupiono też pomieszczenia dla nowego zakładu w Kędzierzynie Koźlu.

Na obrzeżach miasta

władze komunalne przygotowują teren pod budowę osiedla mieszkaniowego. Praktyczni Niemcy rozpoczęli prace od przygotowania ulic i pełnego uzbrojenia działek. Pomyślano o boisku i kortach. Niebawem powstanie też centralna ciepłownia. Dzisiaj to nie trwa długo, wystarczy tylko ustawić specjalny kontener. Na osiedle docierają będzie autobus miejski. Każda parcela będzie miała swój parking. Osiedle zostanie osłonięte pasem zieleni. Wjazd urządzone tak by nie usuwać dorodnej lipy. Na osiedlu ma być prawie 300 mieszkań — domków jednorodzinnych, mieszkań socjalnych i własnościowych. Mimo że teren ma być zasiedlony mniej więcej za półtora roku, już dziś wszystkie parcele są rozsprzedane. Czy kiedykolwiek będzie się tak budować w Polsce?

Wizytę kończy spacerem po deszczowej Lubecie. Niektórzy określają ją miastem siedmiu wiez. Przez wiele lat miasto rozwijało się w obrębie niedużej wyspy, toteż z czasem uliczki stawały się coraz bardziej ciasne (jedną z nich na zdjęciu). W XVI wieku rada miejska wprowadziła nawet nakaz budowania ulic nie węższych niż jeden metr, bo tyle potrzeba było na wyniesienie trumny. Do dziś przetrwało prawie 90 takich uliczek — wśród nich Ulica Jednego Człowieka — rzeczywiście mieści się na niej tylko jedna osoba.

Codziennie było sporo okazji na bardzo

bezpośrednie rozmowy

Wieczorami niemieccy przedsiębiorcy podejmowali swych kolegów z Pol-

ski. Udało się chyba nawet przełamać barierę językową, bo Günter Tomaszewski, dyrektor miejscowego magistratu żartował, by mówić do niego po polsku, bo po niemiecku... już nie wszystkim rozumie.

Przez cały czas wizyty towarzyszył nam szef muzeum w Bad Schwartau Wiktor Kaczowski. To orędownik zbliżenia między społeczeństwami obu miast. Świetnie zna polskie realia, a z racji wykonywanej pracy nie jest w swym mieście osobą anonimową. Co równie ważne — doskonale włada językiem niemieckim i polskim. Jego pomoc okazała się nieoceniona podczas rozmów z niemieckimi przedsiębiorcami i zwiedzaniem okolicy.

Nie podpisano oficjalnych porozumień. Obie strony chciały się wzajemnie poznać. Ale zrodziło się

kilka ciekawych planów

Padła propozycja, by uczniowie z klasy handlowej jeśli powstanie taka w czaplineckim Zespole Szkół — wyjeżdżali na praktyki do Niemiec. Pan Matzen zaoferował w swym domu towarowym stoisko handlowe, w którym, byłoby sprzedawane polskie produkty. Powstał też pomysł, aby bezrobotni z Czaplinki remontowali przywożony z Niemiec sprzęt domowy i później sprzedawali go. Ale teraz najważniejsze, żeby jak najlepiej wypaść na wystawie organizowanej we wrześniu w muzeum w Bad Schwartau. Prezentować się będzie Czaplinek.

JAROSŁAW JURKIEWICZ
Zdjęcie autora



LUDZIOM SIĘ W GŁOWIE PRZEWRACA, ZAMÓWIŁ PODWOJNĄ KASZANKĘ

Rys. Zbigniew Jujka

Komentujemy 591-595 sesje giełdy

W oczekiwaniu na decyzje rządu

W piątek (23 bm.) rząd miał podjąć decyzję czy opodatkować zyski kapitałowe od przyszłego roku, czy przedłużyć zwolnienie na kolejne trzy lata. Toteż w ub. tygodniu kupowanie akcji było niemal hazardem.

Na poniedziałkowej sesji WIG kolejny raz stracił na wartości (0,8 proc.). Tylko 5 akcji zwiększyły, najwięcej — tj. o 3,2 proc. — podrożał PPABank, 27 walorów straciło na wartości, a 10 nie zmieniło swojej ceny. Mimo że większość akcji spadła, to na sesji przeważał popyt nad podażą, co było widoczne zwłaszcza podczas dogrywki. Bardzo szybko zniknęły oferty sprzedaży wystawione przez specjalistów. Z 8 ofert sprzedaży wyczerpano wszystkie. Natomiast z 18 ofert kupna rynek w pełni odpowiedział tylko na 5 i zaowocowało to 13 nadwyżkami kupna. Wydało się, że ceny nie osiągnęły jeszcze poziomu koniecznego do mobilizacji kapitału.

Zwiększony popyt na sesji poniedziałkowej spowodował wzrost cen na wtorkowej sesji. Podrożało 37 walorów, 2 straciły na wartości, a cena 3 się nie zmieniła. Zwyczajka zdecydowanej większości akcji i pojawienie się nadwyżek kupna, a nawet redukcji kupna, świadczy o potencjalnej sile inwestorów. Na dogrywkach inwestorzy bardzo chętnie kupowali akcje, prawie wszystkie z 20 ofert sprzedaży zrealizowano w stu procentach. Natomiast na 15 ofert kupna inwestorzy całkowicie zignorowali 6, a

akcje czterech wykupili tylko częściowo.

Podczas śródogodkowej sesji WIG wzrósł o 1,9 proc., obroty wyniosły 37 mln zł, a liczba zleceń od poniedziałku wzrosła prawie o 20 proc. W czasie sesji 27 akcji zyskało na wartości, 10 nie zmieniło swojej ceny, a 5 kursów akcji zmniejszyło. Małe obroty wskazują, że większość inwestorów zachowuje dystans do sytuacji na giełdzie i powstrzymuje się od zawierania transakcji. W czasie dogrywki nadal trwał popyt: z 20 ofert sprzedaży wyczerpano 17, a z 9 ofert kupna — 8.

Na czwartkowej sesji 8 walorów podrożało, 11 nie zmieniło swojej wartości, a 23 potaniały. WIG spadł o 0,4 proc., obroty wyniosły 34 mln zł. Podczas dogrywki maklerzy nie do końca wyczerpali oferty kupna i sprzedaży.

W piątek większość akcji podrożała; 29 walorów zyskało na wartości, 5 akcji nie zmieniło swojej ceny i tyle samo potaniało. W czasie dogrywki maklerzy szybko wyczerpali wszystkie oferty sprzedaży (15). Natomiast oferty kupna nie cieszyły się powodzeniem. Na 15 inwestorzy wyczerpali tylko 3. Prawdopodobnie zwyczajka akcji była spowodowana spekulacją inwestorów przed decyzją rządu w sprawie podatków. W chwili oddawania materiału do druku, decyzja rządu nie była nam jeszcze znana.

TOMASZ PIETRUSZYŃSKI

